

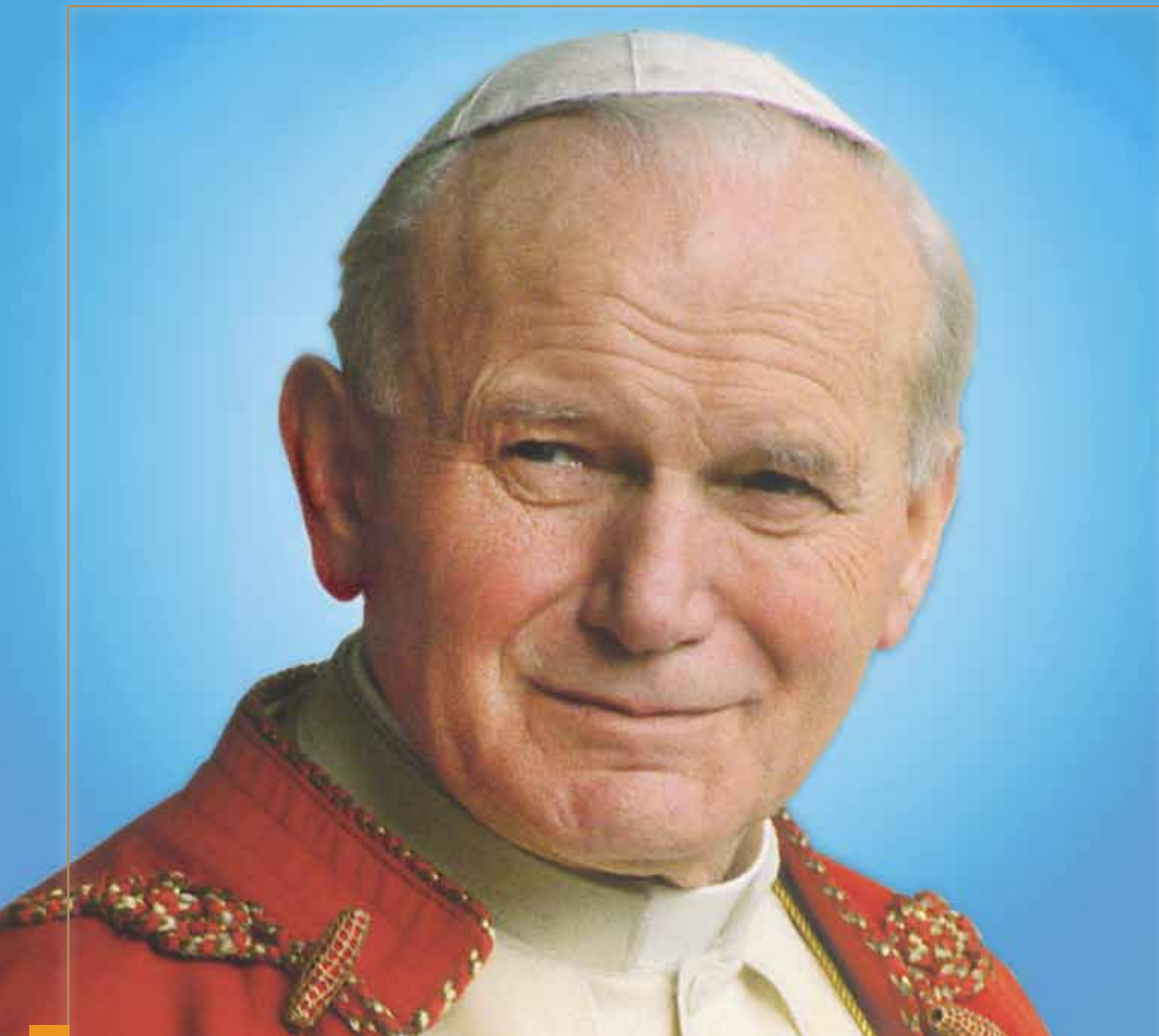


MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

maj-czerwiec-lipiec 2011

Edycja Polska nr 62



W NUMERZE

Jadwiga Kalinowska Usłyszeliśmy: Błogosławiony Jan Paweł II • *Thérèse Tardif* Bóg przywrócił nam Gerarda Migneault • Intensywne studia hierarchii Kościoła • *Jean-Francois Villepelée* W ślady Ojca Kolbego • Statystyka: Polska; Głód na świecie • *Marie Anne Jacques* Katolicyzm wobec klonowania • 11 powodów dlaczego Fed jest zła • *Ellen Brown* Fed mówi: żadnych subwencji dla miast • *Teresa Reyes* Umarłych pogrzebać • *Sylvain Turcotte* Pamiętaj, abyś dzień święty święcił • *Louis Even* Masoneria i marksizm w Meksyku • *Alain Pilote* Ograniczenie populacji świata do 500 milionów • Globalna katastrofa ekonomiczna w przygotowaniu • *Louis Even* Kredyt Społeczny nie jest monopolem państwa •

Myszlisz, ze znasz wszystkie media katolickie?



Musisz odkryć dwumiesięcznik MICHAEL: pierwsza prenumerata katolickiego magazynu podejmującego temat nauki społecznej Kościoła i jej zastosowania – Kredytu Społecznego, dostępna w czterech wersjach językowych dla Rodzin katolickich – **już dziś!**

Na naszych stronach znajdziesz odpowiedzi na swoje obawy, na pytania dotyczące wiary, nauki, tradycji Kościoła, jak również ekonomii, finansów czy postępującej globalizacji. Tu znajdziesz głębokie świadectwa nawrócenia, aktualne wydarzenia w ujęciu katolickim, wywiady z interesującymi ludźmi, istotne kwestie gospodarcze, tematy dotyczące rodziny i wychowania dzieci, ...ale również artykuły podejmujące problemy Kościoła w tych czasach sekularyzacji i liberalizmu.

**Zamów
prenumeratę dziś,
aby otrzymywać
MICHAELA do
domu**

**Czy potrzebujesz więcej po-
wodów, aby zaprenumerować
MICHAELA?**

Magazyn ten dotarł w Twoje ręce, ponieważ stajemy się popularni. Prenumerata czasopisma jest główną formą jego dystrybucji. Jeśli chcesz go otrzymywać lub kontynuować jego otrzymywanie zadzwoń:

(450) 469-2209 Kanada

(888) 858-2163 Stany Zjednoczone

(71) 343-6750 Polska

(08) 8261-0729 Australia

lub napisz: redakcja@michael.org.pl

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji, osób czy reklam, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Magazyn MICHAEL jest wydawany przez katolickie Stowarzyszenie Pielgrzymów św. Michała Archanioła. Jest to organizacja o statucie niedochodowym (non-profit). Pismo jest finansowane z dotacji i abonamentów.

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik katolicki
redakcja@michael.org.pl

Edycja Polska – nr 62. Rok XIII

maj-czerwiec-lipiec 2011

May/June/July 2011

Date of issue: May 2011

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada)

Dyrektor

Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)

Kanada: Jacek Morawa
Polska: Janusz A. Lewicki

Współpraca:

Marie Anne Jacques, Ewa Pietras, Fatima Cervantes
Jude Potvin, Dominik Wysocki, Alain Pilote, Melvin Sickler,
Carlos & Teresa Reyes, Piotr Słomski

Redakcja główna (Kanada)

Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209, (514) 856-5714
Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel./Fax: (413) 665-5052

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Periodico SAN MIGUEL
Tel.: 226 2361; 099 70 78 79; Quito – Ecuador

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada & USA: 4 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 40 zł
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przesłać na adresy podane powyżej.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów i podtytułów.

© 2011 Pielgrzymi św. Michała. Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

Postmasters must send address changes to: MICHAEL,
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0 – Canada
Send back all mail that cannot be delivered in Canada to:
MICHAEL, 1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Send back all mail that cannot be delivered in the USA to:
MICHAEL, PO Box 38, Richford, VT 05476

na okładce

Oficjalne zdjęcie bł. Ojca Świętego Jana Pawła II z placu św. Piotra z Watykanu z dnia uroczystości.
Fot. Grzegorz Gałązka

spis treści

- 4 Jan Paweł II jest błogosławiony**
Benedykt XVI
- 7 Litania do bł. Jana Pawła II**
imprimatur, ks. kard. Stanisław Dziwisz
- 8 Usłyszeliśmy: Błogosławiony Jan Paweł II**
Jadwiga Kalinowska
- 10 Bóg przywrócił nam Gerarda Migneault**
Thérèse Tardif
- 12 Intensywne studia hierarchii Kościoła**
opr. red.
- 19 Stolica Apostolska wzywa do likwidacji...**
opr. red.
- 20 W ślady Ojca Kolbego**
Jean-Francois Villepelée
- 22 Matka Boża w wizji ks. kard. A. Hlonda**
ks. kard. August Hlond
- 23 Statystyka: Polska; Głód na świecie**
opr. red.
- 24 Katolicyzm wobec klonowania**
Marie Anne Jacques
- 29 11 powodów dlaczego Fed jest zła**
opr. red.
- 31 Fed mówi: żadnych subwencji dla miast**
Ellen Brown
- 32 Umarłych pogrzebać**
opr. Teresa Reyes
- 34 Pamiętaj, abyś dzień święty święcił**
wywiad z Sylvainem Turcotte
- 37 MASONERIA I MARKSIZM W MEKSYKU**
Louis Even
- 44 Ograniczenie populacji świata do 500 mln?**
opr. Alain Pilote
- 46 Globalna katastrofa ekonomiczna...**
opr. red.
- 47 Kredyt Społeczny nie jest monopolem...**
Louis Even



4



12



24



29



37



44



46

Jan Paweł II jest błogosławiony

Drodzy Bracia i Siostry!

Już sześć lat minęło od dnia, w którym zebraliśmy się na tym placu, aby celebrować pogrzeb papieża Jana Pawła II. Ból utraty był głęboki, ale jeszcze większe było poczucie jakiejś ogromnej łaski, która otaczała Rzym i cały świat – łaski, która była owocem całego życia mojego ukochanego Poprzednika, a szczególnie jego świadectwa w cierpieniu. Już tamtego dnia czuliśmy unoszącą się woń świętości, a Lud Boży na różne sposoby okazywał swoją cześć dla Jana Pawła II. Dlatego chciałem, aby – przy koniecznym poszanowaniu prawa Kościoła – jego proces beatyfikacyjny przebiegał w sposób możliwie najszybszy. I oto nadszedł oczekiwany dzień; przyszedł szybko, ponieważ tak podobało się Bogu: Jan Paweł II jest błogosławiony.

Pragnę skierować serdeczne pozdrowienia do was, którzy tak licznie przybyliście do Rzymu ze wszystkich stron świata dla tej szczególnej okazji: księża kardynałów, braci w biskupstwie i kapłaństwie, oficjalnych delegacji, ambasadorów i władz, osób konsekrowanych i wiernych świeckich.

Tym pozdrowieniem ogarniam także wszystkich, którzy łączą się z nami za pośrednictwem radia i telewizji.



Tę drugą niedzielę wielkanocną błogosławiony Jan Paweł II ogłosił Niedzielą Bożego Miłosierdzia. Została ona wybrana na dzisiejszą uroczystość, ponieważ mój Poprzednik – z wyroku Opatrzności – oddał ducha Bogu właśnie w wigilię tej niedzieli. Ponadto dziś jest pierwszy dzień maja, miesiąca maryjnego, jest to również wspomnienie św. Józefa Robotnika. Wszystkie te okoliczności wzbogacają naszą modlitwę, pomagają nam, którzy jesteśmy jeszcze pielgrzymami w czasie i przestrzeni. O ileż bardziej świętują aniołowie i święci w niebie. Jednak jeden jest Bóg, jeden Chrystus Pan, który niczym most łączy ziemię z niebem, a my czujemy się w tym momencie bardziej niż kiedykolwiek uczestnikami niebieskiej liturgii.

„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli!” (J 20, 29). W dzisiejszej Ewangelii Jezus wypowiada to błogosławieństwo, błogosławieństwo wiary. Uderza nas ono w sposób szczególny, gdyż zgromadziliśmy się, by uczestniczyć w beatyfikacji, a jeszcze bardziej dlatego, że został ogłoszony błogosławionym Papież, następca Piotra, którego powołaniem jest umacnianie braci w wierze. Jan Paweł II jest błogosławiony ze względu na swą wiarę, mocną i wielkoduszną wiarę apostołską. Przychodzi nam też na myśl inne błogosławieństwo: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16, 17). Cóż takiego objawił Ojciec Niebieski Szymo-



nowi? To, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego. Na mocy tej wiary Szymon staje się Piotrem – Opoką, na której Jezus może zbudować swój Kościół. Bycie błogosławionym na wieki Jana Pawła II, które Kościół dziś z radością ogłasza, wpisane jest w te właśnie słowa Chrystusa: „Błogosławiony jesteś Szymonie” i „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. Jest to błogosławieństwo wiary, którą Jan Paweł II otrzymał w darze od Boga Ojca dla budowania Kościoła Chrystusowego.

Nasza myśl biegnie jeszcze ku innemu błogosławieństwu, które w Ewangelii poprzedza wszystkie pozostałe. Chodzi o błogosławieństwo odnoszące się do Dziewicy Maryi, Matki Zbawiciela. Do Tej, która dopiero co poczęła Jezusa w swoim łonie, zwraca się św. Elżbieta: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Maryja jest wzorem błogosławieństwa wiary. Radujemy się wszyscy, że beatyfikacja Jana Pawła II ma miejsce w pierwszym dniu miesiąca maryjnego, pod matczynym spojrzeniem Tej, która swoją wiarą podtrzymuje wiarę Apostołów i stale podtrzymuje ich następców, szczególnie tych, którzy są powołani, by zasiąść na katedrze Piotrowej. Maryja nie pojawia się w opowiadaniach o zmartwychwstaniu Chrystusa, lecz jest jakby wszędzie obecna w ukryciu: jest ona Matką, której Jezus powierzył każdego z uczniów i całą wspólnotę. Zwróćmy szczególnie uwagę, że owocna, matczyna obecność Maryi została odnotowana przez ewangelistów Jana i Łukasza w sytuacjach poprzedzających to, co jest opowiedziane w dzisiejszej Ewangelii i w pierwszym czytaniu: w relacji o śmierci Jezusa, w której Maryja pojawia się u stóp krzyża, i na początku Dziejów Apostolskich, które ukazują Ją pośród uczniów zgromadzonych na modlitwie w Wieczerniku.

Również dzisiejsze drugie czytanie mówi nam o wierze. Św. Piotr, pełen duchowego entuzjazmu, wskazuje nowo ochrzczonym na racje ich nadziei i radości. Lubię podkreślać, że w tym fragmencie na początku Pierwszego Listu, Piotr nie nakazuje, lecz wskazuje. Piśze bowiem: „Dlatego radujecie się” (1P1, 6) – i dodaje: „Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszy-

cie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz” (1P1, 8-9). Wszystko jest w trybie wskazującym, gdyż zaistniała nowa rzeczywistość, zrodzona ze zmartwychwstania Chrystusa, rzeczywistość dostępna w wierze. „Stało się to przez Pana – mówi Psalm 118,23 – i cudem jest w naszych oczach”, w oczach wiary.

Drodzy Bracia i Siostry, dziś jawi się naszym oczom, w pełnym duchowym świetle Chrystusa zmartwychwstałego, postać umiłowanego i czczonego Jana Pawła II. Dziś jego imię zostaje włączone w poczet świętych i błogosławionych, których on sam takimi ogłosił podczas prawie 27 lat swojego pontyfikatu, przypominając z mocą o powszechnym powołaniu do wyżyn życia chrześcijańskiego, do świętości, jak to stwierdza konstytucja soborowa o Kościele „Lumen gentium”. Członkowie Ludu Bożego – biskupi, kapłani, diakoni, wierni świeccy, zakonnicy, zakonnice – wszyscy jesteśmy w drodze ku ojczyźnie niebieskiej, gdzie nas poprzedziła Dziewica Maryja, złączona w szczególnie i doskonały sposób z tajemnicą Chrystusa i Kościoła.

Karol Wojtyła, najpierw jako biskup pomocniczy, a potem jako arcybiskup krakowski, uczestniczył w Soborze Watykańskim II i zdawał sobie sprawę, że poświęcenie Maryi ostatniego rozdziału dokumentu o Kościele oznaczało wskazanie na Matkę Bożą jako obraz i wzór świętości dla każdego chrześcijanina i całego Kościoła. Tę teologiczną wizję bł. Jan Paweł II odkrył już w młodości, a następnie zachowywał i pogłębiał przez całe życie. Wizja ta streszcza się w biblijnym obrazie Chrystusa na krzyżu z Maryją, Jego Matką, u boku. Obraz ten, znajdujący się w Ewangelii św. Jana, został ujęty w biskupim, a potem papieskim herbie Karola Wojtyły: złoty krzyż, litera M po prawej stronie u dołu i zawołanie „Totus Tuus”, które odpowiada słynnemu zdaniu św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, w którym Karol Wojtyła odnalazł podstawową zasadę swego życia: „Totus Tuus ergo sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebe mihi cor Tuum, Maria” – Cały jestem Twój i wszystko, co moje, Twoje jest. Odnajduję Cię we wszelkim moim dobru. Daj mi Twe serce, o Maryjo”.



W swoim Testamencie nowy Błogosławiony napisał: „Kiedy w dniu 16 października 1978 r. konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, powiedział do mnie: «Zadaniem nowego Papieża będzie wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie». Dalej czytamy: „Pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem – a w szczególności z całym Episkopatem – czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi Sobór dwudziestego wieku nas obdarował. Jako biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wiecznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu”. Ale o jaką sprawę chodzi? Chodzi o to samo, co Jan Paweł II wyraził już podczas swej pierwszej uroczystej Mszy św. na Placu św. Piotra w niezapomnianych słowach: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”. To, o co nowo wybrany Papież prosił wszystkich, sam wcześniej uczynił: otworzył dla Chrystusa społeczeństwo, kulturę, systemy polityczne i ekonomiczne, odwracając z siłą olbrzyma – siłą, którą czerpał z Boga – tendencję, która wydawała się być nieodwracalna.

[Po polsku]: Swoim świadectwem wiary, miłości i odwagi apostołskiej, pełnym ludzkiej wrażliwości, ten znakomity Syn narodu polskiego pomógł chrześcijanom na całym świecie, by nie lękali się być chrześcijanami, należeć do Kościoła, głosić Ewangelię. Jednym słowem – pomógł nam nie lękać się prawdy, gdyż prawda jest gwarancją wolności.

Jeszcze bardziej dosadnie: przywrócił nam siłę wiary w Chrystusa, gdyż jest On Redemptor hominis. Odkupicielem człowieka, co stało się tematem jego pierwszej encykliki i nicią przewodnią pozostałych.

Karol Wojtyła zasiadł na Stolicy Piotrowej, przynosząc ze sobą głęboką refleksję nad konfrontacją pomiędzy marksizmem i chrześcijaństwem, skupioną na człowieku. Jego przesłanie brzmiało: człowiek jest drogą Kościoła, a Chrystus jest drogą człowieka. Kierując się tym przesłaniem, będącym wielkim dziedzictwem Soboru Watykańskiego II i jego sternika, sługi Bożego, papieża Pawła VI, Jan Paweł II prowadził Lud Boży do przekroczenia progu trzeciego tysiąclecia, który ze względu na Chrystusa mógł nazwać „progiem nadziei”. Tak, poprzez długą drogę przygotowania Wielkiego Jubileuszu, na nowo ukierunkował chrześcijaństwo ku przyszłości, Bożej przyszłości, lecz również w niej zakorzenionej. Ten ładunek nadziei, który w pewien sposób został zawłaszczony przez marksizm oraz ideologię postępu, słusznie oddał on chrześcijaństwu. W ten sposób przy-

wrócił nadziei jej autentyczne oblicze, aby móc przeżywać dzieje w duchu „adwentu”, osobistej i wspólnotowej egzystencji skierowanej na Chrystusa, w którym wyraża się pełnia człowieka i spełnienie jego oczekiwań sprawiedliwości i pokoju.

Chciałbym na koniec podziękować Bogu za osobiste doświadczenie długoletniej współpracy z papieżem Janem Pawłem II. Już wcześniej miałem możliwość poznania i docenienia jego osoby, lecz od 1982 r., gdy wezwał mnie do Rzymu na prefekta Kongregacji Nauki Wiary, przez kolejne 23 lata mogłem być przy nim i coraz bardziej go podziwiać. Moja posługa była wspierana jego głęboką duchowością i bogactwem jego intuicji. Zawsze uderzał mnie i budował przykład jego

modlitwy: zanurzał się w spotkaniu z Bogiem, pomimo rozlicznych trudności jego posługiwania. A potem świadectwo jego cierpienia: Pan pozabawiał go stopniowo wszystkiego, lecz on pozostawał skałą, zgodnie z wolą Chrystusa. Jego głęboka pokora, zakorzeniona w intymnym zjednoczeniu

z Chrystusem, pozwoliła mu dalej prowadzić Kościół i dawać światu jeszcze bardziej wymowne przesłanie, i to w czasie, gdy topniały jego siły fizyczne. W ten sposób doskonale zrealizował on powołanie każdego kapłana i biskupa: bycia jednym z Chrystusem, z Tym, którego codziennie przyjmuje i ofiaruje w Eucharystii.

Błogosławiony jesteś umiłowany Papieżu Janie Pawle II, ponieważ uwierzyłeś. Prosimy, byś nadal umacniał z nieba wiarę Ludu Bożego. Wiele razy udzieliłeś nam swojego błogosławieństwa na tym placu i z okien Pałacu Apostolskiego. Także dziś prosimy Cię, Ojczy Świąty, pobłogosław nam. Amen. ✠

Benedykt XVI



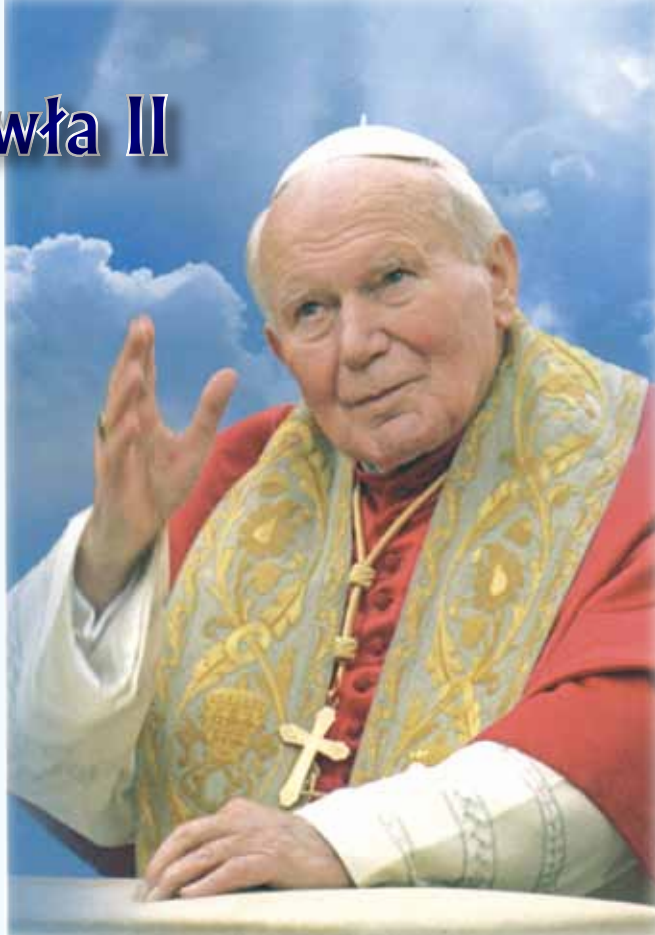
Litania do bł. Jana Pawła II

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.
Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.
Ojczy z nieba, Boże - zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupiciela świata, Boże - zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże - zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.
Święta Maryjo - módl się za nami.

Błogosławiony Janie Pawle, módl się za nami.
Zanurzony w Ojcu bogatym w miłosierdzie,
Zjednoczony z Chrystusem, Odkupicielem człowieka,
Napełniony Duchem Świętym, Panem i Ożywicielem
Całkowicie oddany Maryi,
Przyjacielu Świętych i Błogosławionych,
Następco Piotra i Sługo Sług Bożych,
Stróżu Kościoła nauczający prawd wiary,
Ojczy Soboru i Wykonawco jego wskazań,
Umacniający jedność chrześcijan i całej rodziny ludzkiej,

Gorliwy Miłośniku Eucharystii,
Niestrudzony Pielgrzymie tej ziemi,
Misjonarzu wszystkich narodów,
Świadku wiary, nadziei i miłości,
Wytrwały Uczestniku cierpień Chrystusowych,
Apostole pojednania i pokoju,
Promotorze cywilizacji miłości,
Głosicielu Nowej Ewangelizacji,
Mistrzu wzywający do wypłynięcia na głębie,
Nauczycielu ukazujący świętość jako miarę życia,
Papieżu Bożego Miłosierdzia,
Kapłanie gromadzący Kościół na składanie ofiary,
Pasterzu prowadzący owczarnię do nieba,

Bracie i Mistrzu kapłanów,
Ojczy osób konsekrowanych,
Patronie rodzin chrześcijańskich,
Umocnienie małżonków,
Obrońco nienarodzonych,
Opiekunie dzieci, sierot i opuszczonych,
Przyjacielu i Wychowawco młodzieży,
Dobry Samarytaninie dla cierpiących,
Wsparcie dla ludzi starszych i samotnych,
Głosicielu prawdy o godności człowieka,
Mężu modlitwy zanurzony w Bogu,
Miłośniku liturgii sprawujący Ofiarę na ołtarzach świata,
Uosobienie pracowitości,
Zakochany w krzyżu Chrystusa,
Przykładnie realizujący powołanie,
Wytrwały w cierpieniu,
Wzorze życia i umierania dla Pana,



Upominający grzeszników,
Wskazujący drogę błędzącym,
Przebaczający krzywdzicielom,
Szanujący przeciwników i prześladowców,
Rzeczniku i obrońco prześladowanych,
Wspierający bezrobotnych,
Zatroskany o bezdomnych,
Odwiedzający więźniów,
Umacniający słabych,
Uczący wszystkich solidarności,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
- przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
- wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
- zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami, błogosławiony Janie Pawle.

Abyśmy życiem i słowem głosili światu Chrystusa,
Odkupiciela człowieka.

Módlmy się:

Miłosierny Boże, przyjmij nasze dziękczynienie za dar apostołskiego życia i posłannictwa błogosławionego Jana Pawła II i za jego wstawiennictwem pomóż nam wzrastać w miłości do Ciebie i odważnie głosić miłość Chrystusa wszystkim ludziom. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa posiada imprimatur metropolity krakowskiego
ks. kard. Stanisława Dziwisza z 12 kwietnia 2011 r.

Usłyszeliśmy:

„Błogosławiony Jan Paweł II”

Czekaliśmy z utęsknieniem na dzień, w którym będzie błogosławiony nasz ukochany papież Polak Jan Paweł II, chociaż wszyscy uważaliśmy go za Świętego za jego życia, a co dopiero po jego odejściu. Żyjemy w centrum historii: to wszystko odbywało się na naszych oczach. Te wielkie wydarzenia dla świata, Kościoła i naszej Ojczyzny. Wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, jego niewyobrażalnie wielki pontyfikat jako Jana Pawła II, jego odejście do Boga i beatyfikacja. Beatyfikacja czyli oficjalne zezwolenie na kult, już nie tylko w naszych sercach, ale w każdym kościele, w każdej parafii na całym świecie. Dlatego więc ruszyliśmy do Rzymu, aby być na beatyfikacji, przeżyć i zademonstrować nasze przywiązanie, radość i miłość do Jana Pawła II. On był tym żyjącym, widocznym drogowskazem miłości dla wszystkich ludzi na ziemi. Był apostołem i namiestnikiem Jezusa Chrystusa, był skałą. Teraz jest w Niebie i stamtąd dalej nam błogosławi i nas prowadzi. Żył dla nas, był Darem z Nieba i będzie dla nas przy boku Naszego Pana.

Trzeba więc było jechać do Rzymu, dać trochę swojego trudu, pielgrzymiego wysiłku. Trochę nieprzespanych nocy w autobusie, trochę niedostatku i uciążliwości podróży, dać modlitwę podczas pielgrzymki, wspólne podążanie z innymi ludźmi, połączonymi tą samą miłością. Przypomnijmy te chwile.

Jesteśmy już w Rzymie i podążamy za programem beatyfikacji, oglądamy przy okazji Rzym i jego kościoły. Widać wielkie tłumy, wiele narodowości, młodzież, flagi z całego świata, a najwięcej flag polskich.

Czas się zbliżał do wieczora, nie wiemy, jak to będzie,

wiemy tylko, że kierujemy się na Plac Św. Piotra. Ale te wielkie tłumy też o tym myślały, aby tam się dostać. To było oblężenie Rzymu i Watykanu. Był taki tłum, że nie było szans, ani się z niego wydostać, ani odpocząć, ani usiąść, ani myśleć o sprawach ludzkich potrzeb. Nie było szans. Należało założyć post, zapomnieć o jedzeniu i picciu, ponieważ czas pozostania w tym tłumie był nie do przewidzenia. Przesuwaliśmy się kilka metrów na godzinę do przodu i tak było aż do świtu, bez odpoczynku i bez snu, bez narzekania i bez możliwości poskarżenia się na ten stan rzeczy. Nigdy w życiu nie znalazłam się w takim falującym tłumie. Uczucie bezsilności spowodowało, iż każdy musiał to zaakceptować, ofiarować ten trud Bogu i prosić o doprowadzenie do celu. Ludzie mimo zmęczenia śpiewali, modlili się i rozmawiali. Młodzi ludzie nieraz zwracali się prosto do nieba, podnosząc głowy i wołając w różnych językach bezpośrednio do Jana Pawła II. Było wiele osób podpierających się laskami, były dzieci, osoby starsze, wszyscy byliśmy w tej samej sytuacji. Stojąc, doczekaliśmy się następnego dnia i o godzinie 7. rano dostaliśmy się na Plac Św. Piotra. Był już dzień 1 Maja 2011 r., dzień beatyfikacji, Święto Miłosierdzia Bożego ustanowione przez Jana Pawła II. Jego odejście zbiegło się w tym samym czasie, było w wigilię tego Święta i fatimską Pierwszą Sobotę miesiąca. Pan Bóg wybrał jednocześnie dzień 1 Maja na jego beatyfikację, aby zniwelować pseudo-święto, Święto Pracy narzucone całemu, jeszcze niedawnemu, komunistycznemu światu. Ten butny dzień tryumfu komunizmu został zniwelowany w dniu beatyfikacji, jakby podkreślając fakt, iż to właśnie papież Jan Paweł II



przyczynił się do pokonania komunistycznego totalitaryzmu. Co za zbieg okoliczności Bożych.

Powróćmy do dnia beatyfikacji. Zauważyłam, że niektórzy byli tak wyczerpani, iż rzucili się na bruk na Placu Św. Piotra, aby wypocząć i chwilę się przespać. Tłum napierał i nikt nie był zadowolony z leżących ludzi. Dobrze, że mieliśmy małe krzeselka, aby usiąść i zmrużyć oczy na siedząco. Niektórym odbierano trzonki od flag, nieraz całe flagi, parasolki, czy konserwy przy wejściu. Kontrola wejścia na Plac podobna była do kontroli na lotnisku.

Był piękny dzień, czuło się wielkie sprawy, piękne śpiewy, czyste niebo i delikatne ciepło. A tak krzyczeli w mediach, żeby nie jechać, bo będą deszcze, burze, zimno i niebezpiecznie.

Zaczęła się Msza Święta. Setki biskupów i Ojciec Święty Benedykt XVI, który jej przewodniczył. Przeczytał tekst ogłaszający Jana Pawła II beatyfikowanym. To była chwila nie do opisania. Krzyk radości, łzy i oklaski. Wielka radość całego świata przy telewizorach, telebimach w wielu krajach, i nas tam w Rzymie obecnych, dopuszczonych przez Boga do usłyszenia tego osobiście. Tak, to była wielka Łaska. Młodzież skakała, wszystkie flagi fruwały, tłum nie mógł się uspokoić, nie mógł zatrzymać swojego wzruszenia i szczęścia.

Potem piękne przemówienie Ojca Świętego. Panowała atmosfera podniosłości. Po Mszy Świętej postanowiliśmy dostać się do Bazyliki, gdzie wystawiona była trumna z Ciałem Błogosławionego Jana Pawła II. Szybko, zaraz po błogosławieństwie, ustawiliśmy się do kolejki. Już było po południu, zrobiło się upalnie. Tak więc byliśmy jedni z pierwszych, którzy nie bacząc na ogłoszenia z ołtarza jaka będzie kolejność dostania się do trumny, weszli do Bazyliki. To następny cud, ponieważ tylko po godzinnym oczekiwaniu w kolejce, weszliśmy do środka tuż przed 3. godziną. Przed godziną Miłosierdzia Bożego. Odmówiliśmy więc Koronkę przy trumnie Błogosławionego. Taką otrzymaliśmy łaskę, aby tam być i o tej godzinie. Ten dzień będę pamiętać już na zawsze, Bogu niech będą dzięki.

Błogosławiony Ojciec Święty Janie Pawle II, prosimy Cię gorąco, wyproś dla Naszej Ojczyzny Polski wyzwolenie od złych sił, które pod pretekstem wolności zniewalają Naród, a pod pretekstem naprawy rozgrabiają i likwidują nasze państwo. 🙏

Jadwiga Kalinowska



Fot. Janusz A. Lewicki





wieczór, kiedy wracaliśmy do Rouge-
mont [miejsce w odległości ok. 40
km od Montrealu, gdzie mieści się sie-
dziba Instytutu Louisa Evena], otrzy-
maliśmy telefon, że
Gerard Migneault zo-

stał przewieziony do szpitala Fleu-
rimont, w mieście Sherbrooke. Był
umierający.

Po przekazaniu informacji rodzi-
nie, wielu Pielgrzymów św. Michała
pojechało z ks. Eloi Yog Lambom-
nem z Togo do szpitala. Kiedy tam
przybyliśmy, zobaczyliśmy pana Mi-
gneault śpiącego po zażyciu leków i
podłączonego do kilku maszyn. Dy-
żurna pielęgniarka powiedziała nam,
że jest on umierający i nie ma na-
dziei na wyzdrowienie, więc ks. Eloi
udzielił sakramentu ostatniego na-
maszczenia.

Następnego dnia spotkali się z
nami kardiologowie, żeby wyjaśnić
nam poważny stan jego zdrowia i
możliwe opcje dalszego postępowania.
Towarzyszył nam kardynał Bern-
ard Agre, który spędził z nami ca-
ły tydzień naukowy i uczestniczył w
kongresie w Rougemont. Pobłogo-
sławił on pana Migneault i powie-
dział: „On nie umrze, módlmy się do
Jana Pawła II”.

Kardiologowie powiedzieli nam,
że według ich diagnozy pan Migne-
ault nie miał żadnych szans na prze-
życie. W istocie to maszyny utrzymy-
wały go sztucznie przy życiu i gdyby
zostały one odłączone, umrze on w
ciągu kilku godzin lub dni. Kiedy
wróciliśmy do pokoju pana Migne-
ault, chirurg, dr Couture, potwierdził
opinie swoich kolegów. „Nie mo-
żemy operować pana Migneault, to
bezużyteczne. Główna tętnica jest
całkowicie zablokowana przy sa-
mym wejściu do serca, a wszystkie
tętnice są kompletnie niewidoczne.
Operacja jest niemożliwa”.

W karcie Gerarda Migneault dr
Cort stwierdza, że „nie jest on kan-
dydatem do operacji, ponieważ tę-
tnice sercowo-naczyniowe są nie-
widoczne, a więc nieoperacyjne”.

Bóg przywrócił nam Gerarda Migneault

Podarunek Jana Pawła II

Gerard Migneault jest Pielgrzy-
mem św. Michała od 53 lat. Jest
obecnie jednym z siedmiu dyrek-
torów Instytutu Louisa Evena dla
Sprawiedliwości Społecznej. Tak jak
w poprzednich latach wykonywał on
swoje obowiązki w czasie naszego
kongresu i tygodnia naukowego w
2009 r. Jest on wiernym apostołem
drogi od wielu lat i jednym z pełno-
etatowych Pielgrzymów, który pro-
wodzi spotkania w różnych regio-
nach.

Pojechał on do Montrealu kilka
dni przed rozpoczęciem kongresu
w 2009 r., żeby zebrać subskrypcje,
które pozwoliłyby mu osiągnąć jego
cel – tysiąc prenumerat MICHAELA
w ciągu roku. Gdy nie podróżuje w
misji, zajmuje się instalacją elek-
tryczną w naszych dwóch domach i
załatwia wiele spraw w Montrealu,

wyjeżdżając z domu o piątej rano,
żeby zdążyć przed godziną szczytu.
W samochodzie po drodze odmawia
trzy różańce przed otwarciem skle-
pów. Chodzi na piechotę na Mszę
św. we wsi i jest kierowcą naszych
gości podczas kongresu, nawet jeśli
przybywają oni bardzo późno w no-
cy. Robi to wszystko mimo swoich
78 lat.

Po dziesięciu dniach, w czasie
których odbywał się nasz między-
narodowy kongres i tydzień nauko-
wy w 2009 r., w poniedziałek rano,
7 września Gerard Migneault poczuł
się bardzo zmęczony i został odwie-
ziony na pogotowie w Granby, po-
bliskim miasteczku. Sądziliśmy, że
było to coś mało ważnego, więc po-
jechaliśmy na zaplanowaną na ten
dzień naszą pielgrzymkę do Orato-
rium św. Józefa w Montrealu. Pod

Następnego dnia usunięto balon tlenowy, ale pan Migneault żył. Powoli usuwano mocne leki, które utrzymywały normalne tempo pracy jego serca. Potem usunięto respirator.

Następnie pan Migneault obudził się ze śpiączki, w jakiej przebywał przez 11 dni, całkowicie przytomny. Następnego dnia usunięto wszystkie maski tlenowe. „Sprawdzili moje oddychanie. Było na 99,99%”, powiedział nam pan Migneault. Od tej chwili pielęgniarki nazywały go „naszym cudem”. Inny lekarz, dr Pharand, powiedział mu: „Po raz pierwszy w swoim życiu widziałem taki przypadek jak Pański i bez wątpienia będzie on ostatni”. Wydarzyło się z pewnością coś nadzwyczajnego.

W czasie, gdy Gerard Migneault przebywał w szpitalu, odprawiane były Msze Święte i wielu ludzi modliło się do Jana Pawła II o jego uzdrowienie. Wszyscy księża, którzy brali udział w międzynarodowym kongresie i tygodniu naukowym odprawili także Msze św. o jego uzdrowienie.

Oto kilka notatek klinicznych zapisanych po operacji: „Pan Migneault jest pacjentem w wieku 78 lat, który jest bardzo słaby. Miał on poważny atak serca po zamknięciu tętnicy głównej i niemożliwe jest wykonanie angioplastyki. Cierpiał z powodu zapalenia płuc i szoku. Wprowadziliśmy balon aortalny i otrzymuje on duże dawki leków. Wszyscy chirurdzy szpitala w Sherbrooke odmówili wykonania operacji, a pacjent zdumiewająco, prawie cudownie, ocalał”.

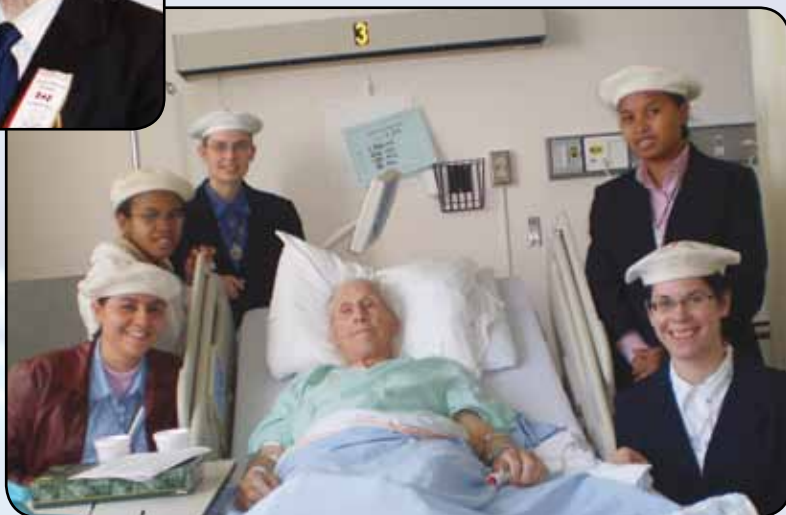
Po operacji pan Migneault opuścił szpital i został przeniesiony na miesiąc do centrum rehabilitacyjnego.

Dziś Gerard Migneault ma 80 lat. Wykonuje wszystkie stałe obowiązki w naszym zgromadzeniu. Był na kolejnej wizycie u swojego lekarza, który powiedział mu, że w jego wieku jest on w bardzo dobrej kondycji.

Bóg zwrócił życie Gerardowi Migneault bez wątpienia dlatego, że ma on jeszcze w nim coś do osiągnięcia. Pan Migneault szczerze złożył ofiarę swego życia Bogu i całkowicie oddał się w Ręce Bożej Opatrzności, łącząc swoje

cierpienia z cierpieniami Chrystusa. Niech Bóg będzie pochwalony, uwielbiany i umiłowany, ponieważ On jeden jest Panem życia. ✨

Thérèse Tardif



Po kolejnych badaniach dr Denyse Normandin postanowił go operować. Operacja trwała 5 godzin i dr Normandin spędził noc przy swoim pacjencie, żeby zapewnić dobrą opiekę po operacji.

MICHAEL

Dla Tryumfu Nlepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakiegokolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest wyłącznie w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

www.michael.org.pl
redakcja@michael.org.pl

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „Michael Journal” i przesłać na poniższy adres:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; (514) 856-5714
Tel.: (416) 452-6639 -po polsku

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel./Fax: (413) 665-5052

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 20 zł / 9 euro, na 2 lata 40 zł / 18 euro. Można opłacać przekazem pocztowym, który należy przesłać na adres:

Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław – Polska
Tel.: (71) 343-6750

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WKB S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

MICHAEL Journal c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasze pismo.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Chleb powszedni dla wszystkich

INTENSYWNE STUDIA HIERARCHII KOŚCIOŁA

Poprzez działalność Instytutu Louisa Evena
dla Sprawiedliwości Społecznej,
Pielgrzymi św. Michała Archaniola
pomagają wnieść doświadczenie Ewangelii
i nauki społecznej Kościoła do świata

Biskup Etienne Ung'Eyowun

**biskup diecezji Bondo z Demokratycznej
Republiki Konga, członek Episkopalnej Komisji
Sprawiedliwości i Pokoju**

Nasz profesor Alain Pilote jest naprawdę pilotem, który zaprowadził nas w bardzo odległe miejsca. Z przyjemnością za nim podążaliśmy. Szczególnie chciałbym podkreślić fakt, który mnie uderzył: było to mistrzostwo nauki społecznej Kościoła w wykonaniu osoby świeckiej. Po raz drugi spotkałem się z tym, że osoby świeckie mogą pomóc nam, duchownym, w zrozumieniu dokumentów napisanych przez Papieża. Są one na ogół adresowane do biskupów i ludzi dobrej woli. Tym razem zetknąłem się z grupą świecką, która naucza społecznej nauki Kościoła; to naprawdę do mnie trafiło.

Zaprezentowano szczegóły techniczne, z dobrze dobranych i uporządkowanych tekstów. Całość była zrozumiała i spójna. Kiedy przybyłem [do Kanady], przede wszystkim przyciągnął mnie właśnie ten aspekt... zobaczyłem ludzi świeckich, którzy opanowali tę naukę i sprawiło mi to wielką przyjemność. Nigdy nie widziałem tylu zdjęć Ojca Świętego i to osoby świeckie je pokazywały, mówiły, że zrobił on to czy tamto, opublikował taką encyklikę w takim roku, a tu są świetne pomysły w niej zawarte. Ta biegłość naprawdę mną poruszyła... Dziękuję ludziom świeckim, którzy ożywiają i poświęcają się Kościołowi. Ci, którzy pragną poznać Kościół, którego są najlepszą częścią, Kościół, który ma istotne przesłanie dla społeczeństwa.

Są dwie rzeczy, o których się tu dowiedziałem. Po pierwsze, ważna kwestia długów na świecie, z ich skutkami dla naszych krajów w Afryce. Wiele razy mówiliśmy o naszych rządach, ale teraz zaczynam rozumieć, że wielkim problemem są bankierzy. Nasze kraje są trzyma-

ne za gardło. Prawdopodobnie ludzie nie bardzo zdają sobie z tego sprawę, lecz teraz nadchodzi chwila, aby ich oświecić. Właśnie dlatego pomysł poinformowania aktorów sceny politycznej jest bardzo ważny. Powinni oni wziąć pod uwagę, że rozwiązanie leży tutaj. Alain Pilote przypomniał nam, że każde społeczeństwo, każdy kraj powinien tworzyć swoje własne pieniądze bez odsetek! Jeżeli, na poziomie narodowym w to uwierzmy i wyzwolimy ludzi, to sądzę, że będzie to wielki krok naprzód.

Druga kwestia, którą nam przedstawiono, to to, że jest to walka ze złem. System jest zły od początku. Zostało to w pełni pokazane w czasie tygodnia naukowego. Powinniśmy poświęcić całą naszą inteligencję i siłę na wykorzenie go. Dodano jeszcze jeden element – wymiar duchowy. Jest to walka ze złem, przeciwko szatanowi. Wasz emblemat, który zabieramy ze sobą przedstawia zwycięstwo św. Michała Archaniola nad szatanem... Codziennie, w litanii, którą sam ułożyłem, modłę się: „Św. Michale, chroń moją diecezję; św. Gabrielu, chroń moją diecezję; św. Rafale, chroń moją diecezję”. Powierzam swoją diecezję opiece Archaniołów, wiedząc, że bitwa, którą toczę jest bardzo trudna i ufam, iż ci opiekunowie, których daję nam Kościół pochodzą od Pana Boga. Jestem w to również zaangażowany duchowo i z wielką radością przyjmuję ten dar [proporzec św. Michała], ponieważ również to wkracza w naszą duchowość.

Najważniejszym problemem w mojej diecezji jest głód. Jest to problem braku żywności: ludzie nie mogą zaspokoić głodu. Po przyjeździe tutaj słyszałem to wiele razy, dotknęło mnie to i uderzyło: pierwszą potrzebą człowieka jest jedzenie, nakarmienie populacji. Cóż za wezwanie dla mnie! Tematem tygodnia naukowego jest: „Chleb powszedni dla wszystkich!”. Bardzo dziękuję za przypomnienie nam o tej podstawowej sprawie chleba dla wszystkich. Dla nas nie jest to problem fikcyjny; to rzeczywista potrzeba populacji. Nasz wykładowca cytował św. Tomasza z Akwinu, który powiedział, że musi być zapewnione minimum egzystencji, aby móc żyć w cnie; po pierwsze, wszyscy muszą jeść.

Powrócę do domu z tymi nowymi pomysłami, które powinny posłać nas w drogę i popchnąć do działania, nie możemy po prostu zachować dla siebie radości z posiadania tej wiedzy, ale musimy pójść naprzód i działać... Musimy wpływać na tych, którzy rządzą... w tym sensie musimy się zaangażować. Nie wolno nam pozwolić politycznym i ekonomicznym macherom prowadzić nas bezτροck – przypomnia mi to interwencję kardynała Tumi z Kamerunu na Kongresie Eucharystycznym w Quebecu w roku 2008, którą Alain Pilote pokazał nam w czasie



Uczestnicy sympozjum naukowe

Kanadyjskie spotkanie biskupów w celu omówienia ekonomii



Fot. Archiwum MICHAEL

wego, Księża Biskupi, Księża, Pielgrzymi św. Michała i goście w kościele p.w. św. Cezarego po zakończonej Mszy św.

tygodnia naukowego. Musimy spowodować, aby poczuli oni niepokój sumienia! Musimy wspiąć się na górę, musimy dojść do tego punktu. Nie zostawiajcie ich w spokoju. Wiecie o naszej konferencji episkopatu, ufam, że nie pozwolimy, aby te sprawy pozostawiono i będziemy kontynuowali walkę, ponieważ, na ile to możliwe, jutro musi być lepsze; w znaczeniu tytułu waszej gazety VERS DE-MAIN (W kierunku jutra) [francuska edycja MICHAELA], jutro będzie lepsze. W to ufamy. Dziękuję Wam.

Biskup Gaston RUBEZI

**biskup diecezji Sakania Kipushi
z Demokratycznej Republiki Konga**

Przyjechałem z ciekawości oraz z powodu buntu wobec Amerykanów z USA i Kanady. Dlaczego? W mojej diecezji i w moim kraju widzę wielki biznes, który eksploatuje minerały, a później pozostawia populację w czarnej nędzy. Przyjeżdżając tutaj odkryłem, że Kanadyjczycy i Amerykanie mają tego samego wroga, co my. Powiem o tym ludziom w mojej diecezji. Napisałem list pasterski na temat kopalni, które są eksploatowane, a my pozostajemy w ciągłej nędzy. Powiem: „Kochani parafianie, mamy wspólnego wroga z naszymi braćmi Amerykanami i Kanadyjczykami”. To nie Amerykanie czy Kanadyjczycy są

naszymi wrogami, oni są naszymi braćmi. Dowiodły tego doświadczenia kilku ostatnich dni.

Rozważaliśmy tutaj ten problem: jest to edukacja ludzi. To kobiety uczą dzieci. Doceniamy ich dzisiejszą tu obecność – są tu nawet kobiety z Konga i Kamerunu. Sugeruję, aby na następne sesje zaprosić kobiety–liderów, ponieważ, jeżeli są ludzie świeccy, to ludzie świeccy dają nadzieję i światło przez swoją pracę. Dziękuję za stworzenie tego rodzinnego ducha pomiędzy ludźmi świeckimi, księżmi i biskupami, który tworzy rodzinę Kościoła, której wszyscy pragniemy. Oferuję siebie i moich współpracowników do szerzenia misji Kredytu Społecznego, edukując ludzi pomimo skromnych środków, jakimi dysponujemy, i propagowania jej, głównie przez kobiety. Jeśli tego nie zrobisz, sam będę finansowym zamachowcem. Dziękuję.

Biskup Joseph Befe Ateba

biskup diecezji Kribi z Kamerunu

Zaobserwowałem tu tendencję, która nie jest dziś modna – duchowość mistyczną i ascetyczną. W duchowości scholastycznej, przygotowujemy wiernych do walki duchowej, do wiary w Boga w celu zbawienia, do zrozumienia, że życie nie jest łatwe oraz do tego, że wiara ►



Abp Evariste NGOYAGOYE
Arcybiskup Buzumbury
Burundi
AFRYKA

Msgr. Camile LEMBI
Biskup Isangi
Demokratyczna Republika
Kongo
AFRYKA

Abp Joseph ATANGA, S.J.
Arcybiskup Bertoua
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Kamerunu
AFRYKA

Abp Samuel KLEDA
Arcybiskup Douali
Kamerun
AFRYKA

► w Boga wymaga aktywnego zaangażowania się. Wydaje mi się, że we współczesnej duchowości nie kładzie się już nacisku na wymiar mistyczny i ascetyczny, które jawią się jako złośliwość i surowe.

Zaniechaliśmy tego, ale naprawdę podobało mi się, kiedy budzono nas rano mówiąc: „*Ave Maria, powstańmy do walki!*”. Przypominało mi to pobyt w seminarium. Podobały mi się również modlitwy, które przypominają pewne stare modlitwy we współczesnej i świeckiej Kanadzie. Jednocześnie żałujemy Kościoła, który stracił swoje oparcie, lecz tutaj znajdujemy grupę, która jest naznaczona modlitwą, której w innych miejscach już nie znajdujemy i formą poświęcenia, która już zanikła, a której oni z odwagą się trzymają. Ta grupa przyniosła z powrotem to, co moglibyśmy nazwać „małą częścią Izraela”. Kiedy zmarginalizowana społeczność, która mogła być zmarginalizowana, bo Żydzi bali się ludzi z zewnątrz – wiecie, że kiedy apostołowie pozostali, a Jezusa fizycznie już z nimi nie było, schowali się w wieczniku, jak mówi Ewangelia „ze strachu przed Żydami.” Takie możemy tu odnieść wrażenie. Tak więc naciskani z każdej strony, schowali się w wieczniku, gdzie żyli swoim życiem, w międzyczasie wzmacniając swoje świadectwo.

Jestem też pod silnym wrażeniem świadectwa doświadczeń apostołatu, którego wysłuchaliśmy: cóż za miłosierdzie, ludzie pukają od drzwi do drzwi i modlą się z ludźmi, którzy rozmawiają z nimi o wierze. Przypomina mi to inne świadectwo: był kiedyś znany amerykański prawnik [Samuel Pisar], polski Żyd, którego rodzice zostali zamordowani, a on przetrwał. Zatyłował swoją książkę *Krew nadziei*. Myślę, że tutaj otrzymałem tę krew nadziei.

Uderzyło mnie odważne potępienie masonerii i Iluminatów. Sprawdziłem w przeglądarce internetowej Google wiadomości na temat Iluminatów i dostałem zimnych

„Potrzeba nam apostołów, aby edukować populację na temat nauki społecznej Kościoła oraz konkretnych rozwiązań, aby ją wprowadzić w życie, takich jak finansowe rozwiązania Kredytu Społecznego”.

dreszczy... Jak mówicie, jest to doprawdy szatański świat, którego ostatecznym celem jest wyeliminowanie Kościoła i zaprowadzenie Nowego Porządku Świata...

Jeśli zaś chodzi o samo seminarium, to doceniam wiele rzeczy... To czego się tutaj dowiedziałem, z dużą satysfakcją, to fakty o pochodzeniu pieniądza i motywach za tym stojących, jako że systemy bankowe i monetarne mogą się wydawać dla

nas czymś naturalnym. Musiały jednak gdzieś się zacząć – raz jeszcze udałem się do Google i mogłem zobaczyć, że początek tego systemu jest bardzo odległy, a autorami są Iluminaci... Doceniam informacje, które tu pozyskałem, prawdę na temat systemu monetarnego i bankowego oraz tego, że może być inaczej i że pieniądz nie współistnieje z naszymi krajami. Można zastąpić obecny system i wczoraj mieliśmy prezentację Francois de Siebenthala na temat tworzenia pieniądza lokalnego, która nas naprawdę porwała.

Doceniam też wiedzę na temat nauki społecznej Kościoła, która mnie tu przywiodła... W mojej prowincji kościelnej mamy wiele pomysłów na to, co nazywamy dzisiaj społeczną Ewangelią i społeczną eklezjologią. Nowa ewangelizacja w Afryce stawia przed nami nowe wyzwania zwłaszcza w kwestiach społecznych. Istnieją tam: zniszczenie środowiska, kwestie niesprawiedliwości, brak pożywienia, etc. Codziennie są nowe problemy w Afryce, a my pozostajemy w tyle. Afryka jest kontynentem, który jest klinicznie martwy, jak mówiliśmy. Statystyki nie dają nam szans: zabija nas AIDS, zadłużenie, malaria, jest to martwy kontynent. Afryka wyprodukowała tylko 0.001 procenta światowej produkcji w roku 2008, pomimo bogactw ukrytych pod ziemią. System bankowy nas zaklasyfikował. To systemy ekonomiczne oceniają nas i określają, pomimo tego, że dzisiejszy świat jest zbudowany z naszych metali i minerałów.

Przyjdźcie do Kamerunu, a zobaczycie rzecz skan-



Bp Gaston RUWEZI
Biskup Sakania Kipuszi
Demokratyczna Republika
Kongo
AFRYKA



Bp Bernard KASANDA
Biskup Mbudżimai
Demokratyczna Republika
Kongo
AFRYKA



Bp Valentin MASENGO
Biskup Kabindy
Demokratyczna Republika
Kongo
AFRYKA



Bp Stanislas LUKUMENA
Emerytowany biskup Kole
Demokratyczna Republika
Kongo
AFRYKA

daliczną: kłody drewna ciągnące się kilometrami, a oni mówią o zmniejszaniu się powierzchni obszarów leśnych! Kiedy biedny człowiek zetnie drzewo na opał, może iść do więzienia, a międzynarodowe korporacje codziennie eksploatują drzewa, które dał nam Bóg. Kiedy mówi się o środowisku, zastanawiamy się o czym oni mówią: oto jest ekosystem, który niszczy, a odbieranie tym społeczeństwu prawa do ścinania lasów może doprowadzić do przewrotu, ponieważ mamy ludzi, o których słyszeliście ostatnio w książce Johna Perkinsa – szakali i zamachowców. To nie są żarty. To nie jest problem teoretyczny. To się dzieje i każdy może to sam zobaczyć.

Dowiedziałem się też wiele o mechanizmach władzy na świecie, a jeszcze bardziej ucieszyła mnie propozycja nowego ładu społecznego, który jawi się jako nowa możliwość. Nowy ład społeczny, który byłby wolny od kurateli wielkich pieniędzy i potęg bankowych, których jedynym kryterium działania jest ich własny zysk. Człowiek ich w ogóle nie interesuje. Tym różnią się one od nauki społecznej Kościoła.

Uderzyła mnie też propozycja przekazania władzy monetarnej i finansowej jej rzeczywistym beneficjentom: społeczeństwu, ludziom, ludzkości. To, jak się tu dowiedziałem, zostało nazwane demokracją ekonomiczną, co oznacza koniec monopolu pieniądza tych, którzy go sobie bezprawnie przywłaszczyli.

W trakcie prezentacji, nigdy nie przestałem zastanawiać się jak przynieść tę naukę do Afryki. Dla mnie problem leży w świadomości ludzi: jak zanieść te informacje szarym ludziom, którzy stają się ofiarami tego systemu. Przywódcy prowadzą interesy z bankami, umieszczają pieniądze, a niektórzy z nich z nimi współpracują i są współwinni tego problemu. Jak zrobić, żeby zwykli lu-

„Toczymy bitwę i musimy walczyć z wiarą, ponieważ bez wiary nie możemy zwyciężyć. Wróg jest nadwyzczaj zdeterminowany, ma on dobrze rozwinięte struktury. Ta bitwa jest trudna i zostanie po niej pył. Będą ofiary. Mimo tego nie powinniśmy się lękać. Mogą zabić ciało, ale nie duszę. Powinniśmy kontynuować walkę, ponieważ dzisiejszy system pozostawia wiele ofiar. Nie wolno nam milczeć!”

dzie, których jest więcej, zrozumieli, co się dzieje? Sądzę, że taka świadomość jest najważniejsza.

W obliczu tych systemów i tej władzy, nawet najlepsze pomysły nie są wystarczające aby zaatakować system, ponieważ jest on bardzo zaawansowany. Dysponuje on wszelkimi środkami – zasobami militarnymi i finansowymi oraz aktywami systemowymi, politycznymi i dyplomatycznymi... Patrząc na to myślisz: „Co może zrobić mały Kredyt Społeczny wobec tego wszystkiego?”.

Dysponujemy przykładami z Biblii. W tym sensie Dawid stanął przed Goliatem. Czytając historię Dawida, widzimy jak Goliat przywoływał wszystkie swoje zwycięstwa i powiedział do Dawida: „Kim jesteś? Mogę ciebie zmiażdżyć!”. Dawid odrzekł: „Idę na ciebie w imię Yahweh Sabaoth (Pana Zastępów)!”. Ostatecznie to Dawid zwyciężył. Więc to może być powtórka historii Dawida i Goliata.

B Biskup Camille Lembi

biskup diecezji Isangi z Demokratycznej Republiki Kongo

Zachowałem najważniejsze przesłanie, które oznacza zmianę systemu, który nas dzisiaj miażdży, ten walec, spychacz, który niszczy wszystko na swojej drodze. Jeśli zbierzemy się razem, możemy znaleźć sposób, aby pokonać system. To mnie interesuje. W domu zastosuję to, czego się tutaj nauczyłem. Ważne jest, aby coś rozpocząć. Powiedziano, że przede wszystkim Kredyt Społeczny to zaufanie między ludźmi i grupami. Bez zaufania nie ma sposobu na pójście naprzód ani na bycie razem. Więc ten pierwszy element musi tam zawsze być: zaufanie między ludźmi, którzy pragną coś uczynić. ►



Bp Joseph BEFE ATEBA
Biskup Krobi
Kamerun
AFRYKA

Bp Etienne UNG'EYOWUN
Biskup Bondo
Komisja Sprawiedliwości i Pokoju
Demokratyczna Republika Kongo
AFRYKA

Ks. Hubert Martin Satanaboua
Wikariusz Thetford Mines
Quebec, KANADA

Ks. Felicien MWANAMA G.
Sekretarz Generalny Komisji
Episkopatu
Demokratycznej Republiki
Kongo, AFRYKA

► Toczmy bitwę i musimy walczyć z wiarą (musimy być gotowi umrzeć w tej walce), ponieważ bez wiary nie możemy zwyciężyć. Wróg jest nadzwyczaj zdeteminowany, ma on dobrze rozwinięte struktury. Ta bitwa jest trudna i niejeden padnie. Będą ofiary. Mimo tego nie powinniśmy się lękać. Mogą zabić ciało, ale nie duszę. Powinniśmy kontynuować walkę, ponieważ dzisiejszy system pozostawia wiele ofiar. Nie wolno nam milczeć! Powinniśmy to powiedzieć: „Zobaczenie, jeżeli będziemy mówić, obetną nam głowy!”. Musimy być pionierami, nawet jeżeli mają odciąć nam głowy, nadejdą inni i będą kontynuowali walkę. Krew męczenników rodzi kolejnych męczenników. Nie wolno nam się bać. Tylko strach może zatrzymać walkę. Módlcie się więc za nas, bo nie jest łatwo nam w domu mówić tak bezpośrednio (jak wy to robicie), ale wiem, że Bóg pozostanie z nami i zwycięży. Dziękuję.

Biskup Bernard Kassanda

biskup diecezji Mbuji-Mayi z demokratycznej Republiki Kongo

Spośród wszystkich tekstów 10 lekcji Kredytu Społecznego najbardziej przemówił do mnie ten na stronach 177-178: „Najlepiej byłoby zaradzić problemowi u źródła, zaatakować przyczyny biedy i przywrócić każdemu człowiekowi jego prawa i godność człowieka stworzonego na podobieństwo Boga, mającego prawo do zaspokojenia potrzeb życiowych”.

Dalej jest cytaty z Pawła VI (z encykliki *Populorum progressio*): „Ponad wszystko, ten kto jest ożywiony prawdziwą miłością może odkryć przyczyny biedy, zwalczać je i pokonać je rozumem”. Dalej autor książki (*10 lekcji Kredytu Społecznego*) kontynuuje: „Potrzeba nam apostołów, aby edukować populację na temat nauki spo-

„Najlepiej byłoby zaradzić problemowi u źródła, zaatakować przyczyny biedy i przywrócić każdemu człowiekowi jego prawa i godność człowieka stworzonego na podobieństwo Boga, mającego prawo do zaspokojenia potrzeb życiowych”.

łecznej Kościoła oraz konkretnych rozwiązań, aby ją wprowadzić w życie, takich jak finansowe rozwiązania Kredytu Społecznego”.

To dla mnie jest najważniejsze. Aby pójść w kierunku konkretnego zastosowania, musimy wykształcić populację. W domu przetłumaczę te wykłady na tshiluba, język mojej diecezji. Chciałbym zrobić coś również dla świata, aby podzielić się pomysłami, które są niesłyszczanym bogactwem naszego Kościoła, które zostały syntetycznie przedstawione przez Douglasa i zostały podjęte w duchu Kościoła przez Louisa Evana...

Jesteśmy trochę źli, i wyczuliście to w mowach moich poprzedników, na to, że Afryka ma wiele bogactw, a my jesteśmy biedakami. Zawsze przedstawiam obraz kogoś, kto jest na swojej łódce, wiosłuje, ale jest spragniony. Chce napić się wody z tej rzeki. Słyszy głos: „Nie wolno pić tej wody”. Taką właśnie mamy sytuację z tymi mocarstwami, które myślą, że dzierżą sekret bogactwa i dobrobytu każdego człowieka. Żyjąc w cierpieniu, mówimy: „Mamy powód do buntu; musimy spróbować zmienić tę sytuację”. Zmienić ją przez takie rozwiązanie, które wy przedstawicie... Pielgrzymi św. Michała, macie przed sobą ogrom pracy. Z Maryją po jednej stronie i Michałem Archaniołem po drugiej, dlaczego mielibyście się lękać?

Biskup Samuel Kleda

arcybiskup Douala z Kamerunu

Dziękuję za możliwość poznania Kredytu Społecznego i życia nim, innego sposobu zorganizowania ekonomii, która w centrum stawia człowieka. Dziękuję za gościnność i partnerską przyjaźń. Teraz, zwrot „Pielgrzymi św. Michała” to nie tylko określenie dla nas, ale wola gru-

py ludzi, aby wytyczyć nową drogę w zarządzaniu światową gospodarką.

To co mnie uderzyło, to wizja świata. Po tygodniu wykładów na temat Kredytu Społecznego, podziwiam inteligencję Douglasa, jego śmiałość i odwagę, aby wytyczyć tę nową drogę, inną drogę dla całego świata. Wskazał nową drogę, która pozwala człowiekowi na wyzwolenie i odpowiedzialność za to, co produkuje. Człowiek zostaje wyzwolony z systemu ekonomicznego, który czyni go niewolnikiem, systemu, który ponad wszystko stawia egoistyczny zysk. Musimy mieć odwagę kroczyć tą drogą pomimo opozycji. Teraz widzicie moją interpretację geniuszu tego człowieka. W tym celu musimy mieć sporą dozę odwagi proroków. Studiując proroków Izraela zdajemy sobie sprawę, że każdy z nich niósł przesłanie na jakiś konkretny temat. Kiedyś Douglas zauważył problem i jako jedyny powiedział: „Nie, jest inna droga rozwiązania tego problemu i zorganizowania światowej ekonomii”.

Zasługi Louisa Evena są wielkie. Przystwoił on teorie ekonomiczne Douglasa. Lubię to, co Douglas powiedział na temat pracy Louisa Evena: „Po mojej śmierci, jeśli będziecie chcieli uzyskać wyjaśnienie Kredytu Społecznego, musicie zwrócić się do Louisa Evena, to on rozumie go najlepiej”. Oznacza to, że Louis Even rozumiał Kredyt Społeczny i przedsięwziął jego zastosowanie, ponieważ to zgromadziło wokół niego całą społeczność, grupę, której wy jesteście członkami.

Naprawdę doceniam to, że poprzez nauczanie Kredytu Społecznego pragniecie rozwiązać problem biedy i nędzy, jednocześnie niszcząc zło u jego korzeni. Co cieszy mnie najbardziej, to nie tylko to, że służycie Afryce, która jest cały czas obszarem zapalnym, ale interweniujecie na całym świecie. Nędza i bieda nie są sprawą tylko jednego kraju czy kontynentu. Te poważne problemy dotyczą całego świata. Kiedy odkrywamy, że system, w którym żyjemy jest stworzony przez człowieka i jeśli ludzie tego zechcą, może zostać zmieniony, staje się to bardzo oburzające. W jaki sposób banki stały się właścicielami, władcami tego, co my produkujemy! Oto problem, oto bunt.

H Homilia biskupa Valentina Masengo

biskupa Kabindy z Demokratycznej Republiki Konga

czwartek, 7 kwietnia 2011 r., wygłoszona w kościele parafialnym św. Michała w Rougemont

Umiłowani bracia i siostry, zebrani w Panu. Jesteśmy niemal na końcu naszego tygodnia formacyjnego. W jego czasie byliśmy bardzo gorliwi, nie tylko z powodu nauczania Kredytu Społecznego, ale także Słowa Bożego i dzielenia się chlebem danym nam przez Niebiosa. Czytania każdego dnia pomogły nam w zagłębieniu się w okres Postu, tak abyśmy już dłużej nie mieli zatwardziałyh serc lub przynamniej świat, dzisiejszy świat, już nie znieczulał naszych serc.

Bóg, albo złoty cielec – oto problem przed, którym dziś stoi świat. Ten problem nie stoi przed ludzkością tylko dzisiaj, ponieważ już w czasach Mojżesza, nawet na pustyni, ten problem był oczywisty. Uczni tacińscy powiedzieli *Nihil novi sub sole*, a Pismo Święte: „Nic nowego pod słońcem” (Koh 1,9).

Bóg czy złoty cielec, wydaje się być ciągłą batalią człowieka. Nawet instytucje, które stoją na straży prawa i w których czujemy się bezpiecznie, są wątpliwe. Przez krótki czas, kiedy Mojżesz był na górze Synaj – nie marnował czasu, ale spełniał swoje obowiązki – ludzie rozumieli, że prawdopodobnie sprawy przybrały zły obrót i zatracili się w bałwochwalstwie złotego cielca.

Dzisiaj jesteśmy tutaj i Chrystus jeszcze raz mówi do nas w Ewangelii o prawdzie i naszym świadectwie prawdy. To jest Bóg, a świad-





Fot. Archiwum MICHAEL

Odkrywali przyczynę problemu ubóstwa w Afryce i na całym świecie jak również jego rozwiązania

► kiem drugiej strony jest złoty cieliec. Dziś mówimy o trudnej sytuacji Kościoła, który cierpi. Cierpi on, ponieważ jego własne dzieci stały się niszczycielami nauczania Pana Boga, na-

uczania Jezusa Chrystusa oraz Magisterium Wiary. Można by powiedzieć, że człowiek naprawdę ukochał kłamstwo. Dziś widzimy, że raz jeszcze, po tym czego nauczaliśmy przez 2000 lat, ludzie są gotowi niszczyć człowieka i kusić go do oddawania czci złotemu cielcowi.

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even)	14zł / \$12
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay)	10zł / \$7
Falszerze pieniędzy (L. Soucy)	10zł / \$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis)	17zł / \$10
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque)	7zł / \$5
Lichwa (H. Belloc)	7zł / \$5
Fatima i wielki spiszek (D. Manifold)	16zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold)	5zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski)	6zł / \$4
i inne	

(koszt przesyłki wliczony)

W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (L. Even)	\$25.00
The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote)	\$12.00
From Debt to Prosperity (J.C. Larkin)	\$10.00
The Money Myth Exploded (L. Even)	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even)	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (Even)	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne)	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas)	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas)	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith)	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy)	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas)	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas)	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan)	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes)	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas)	\$1.50
Why I am a Social Creditor (B. Monahan)	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas)	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas) ..	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas)	\$3.00
and others	

Kilka dni temu, na konferencji, stwierdziliśmy, że to zniszczenie było pożądane przez masonerię lub instytucje z nią związane, w tym instytucje finansowe i bankowe, które dążą do zniszczenia Kościoła. Te instytucje tworzą i narzucają nową etykę. Ponad wszystko chcą, aby ta etyka została przyjęta przez cały świat.

Ci fałszywi teologowie zajmują się dekonstrukcją. Chcieliby oni, abyśmy raz jeszcze czcili złotego cielca. Rzeczywiście, lojalność szybko znika w sercu człowieka i każdy człowiek kłamie wobec bliźniego. Schlebiają i kłamią, mówi psalmista. Jest to sytuacja, która na codzień powoduje cierpienie w Kościele. W takich warunkach, w naszych modlitwach, powinniśmy prosić Pana, aby Jego Duch zstąpił na tych, którzy nadal pragną czcić prawdziwego Boga, czcić prawdę, znać prawdę i żyć w prawdzie, tak jak Chrystus powiedział: „Jestem Drogą, Prawdą i Życiem”.

Nie zawsze przyjmujemy tę prawdę; walczyliśmy z nią na wiele sposobów. To jest właśnie to, co nazywamy dekonstrukcją. Ta dekonstrukcja zachodzi nie tylko na zewnątrz, ona wkracza do wnętrza Kościoła, znajduje nowe strategie, aby ludzie, którzy, jak sądzimy, są sługami Boga i którzy, tak jak Mojżesz, powinni przekazywać Słowo Boże, wprowadzali dziś kłamstwa do owczarni i niszczyli Kościół krok po kroku, organizowali konferencje, które niszczą i zniechęcają, co ostatecznie przynosi ciągłe i nieustanne wątpliwości i nie pomaga nam iść naprzód.

Prawda pochodzi od Boga i sądzę, że podążanie za nią jest walką. Obyśmy poprzez modlitwę, poświęcenie i Eucharystię mogli zaakceptować prawdę i odrzucić wszystkie pseudoprawdy, które dziś stają się powszechne i dla których wszystko jest rzucane, aby zniechęcić Boże dzieci. Módlmy się, aby Bóg, Nasz Pan, kiedy już wrócimy do swoich krajów – ponieważ wiemy, że przyjechalibyśmy tu na bitwę, bitwę o prawdę i o Kredyt Społeczny – poprowadził ludzkość do zrozumienia tej prawdy, do pojęcia prawdziwego Boga i czczenia Go bez wahań i przeszkód. Niech Pan chroni Pielgrzymów św. Michała w ich codziennej pracy dla prawdy oraz w ich walce o uwielbienie Prawdziwego Boga, a nie złotego cielca. Niech Pan da nam tę łaskę i niech nas błogosławi, On który żyje i króluje na wieki wieków. Amen. 🙏



Stolica Apostolska wzywa do likwidacji tzw. funduszy-sępów

WATYKAN, 8 czerwca 2010 (Zenit.org). Stolica Apostolska nakłania społeczność międzynarodową do położenia kresu spekulacjom dokonywanym przy pomocy tzw. funduszy-sępów, przez które wykorzystywane są poważnie zadłużone kraje rozwijające się.

Arcybiskup Silvano Tomasi (na zdjęciu), stały przedstawiciel / obserwator Stolicy Apostolskiej przy biurze ONZ w Genewie przedstawił ten apel 2 czerwca na sesji Rady Praw Człowieka.

W udzielonym następnie radiu watykańskiemu wywiadzie, mówił on więcej na temat „funduszy czy inwestycji, które noszą nazwę ptaków żywiących się padliną lub innymi zwierzętami, czy też atakujących zwierzęta w stanie agonii”.

Nazwa ta została nadana, jak powiedział hierarcha, tym „funduszom spekulacyjnym, które przejmują, po niskiej cenie, długi rozwijających się krajów wobec prywatnych czy publicznych pożyczkodawców, a zwłaszcza długi państwowe”.

„Kompania, która kupuje dług po bardzo niżonej cenie”, kontynuował arcybiskup, „żąda następnie, w sposób całkowicie legalny, by zadłużony kraj zwrócił początkowy kredyt, zwiększając wymogi i żądając odsetek, co powoduje, że początkowy koszt znacznie wzrasta.

Kiedy kraj nie jest w stanie płacić, a dotyczy to szczególnie rozwijających się krajów afrykańskich, te 'fundusze-sępy' próbują zdobyć pieniądze pochodzące od publicznych sponsorów lub z jakichkolwiek podstawowych zasobów naturalnych kraju, takich jak ropa naftowa czy inne surowce, żeby nie tylko odzyskać początkowe wydatki, ale także poczynić duże zyski na koszt tych krajów”.

W tym kontekście, stwierdził arcybiskup, Stolica Apostolska wzywa do eliminacji tego typu spekulacji, „ponieważ dzieje się to ze szkodą dla biedniejszych krajów, które mają prawo do posiadania tego, co konieczne dla ich mieszkańców i do podjęcia rozwoju”.

Innymi słowy, „**ekonomia powoduje konsekwencje społeczne**”, które muszą być „wzięte pod uwagę” i którym „należy się pierwszeństwo, ponieważ, w końcu, **dobro wspólne, którego szukamy, dobro poszczególnych osób, znajduje się ponad mechanizmami zysku**”, stwierdził arcybiskup Tomasi.

„Podtrzymujemy zasadę, że długi muszą zo-

stać spłacone, ale jednocześnie stwierdzamy, że ludzie mają prawo do przetrwania”, dodał hierarcha, zapewniając, że „egzekwowanie podstawowych praw człowieka musi zostać zagwarantowane”.

Odtąd dług „nie może być formą ucisku, blokując rozwój i przetrwanie”, dodał arcybiskup. Należy znaleźć sposoby pobudzania zadłużonych krajów do „unikania braku przejrzystego zarządzania, wystrzegania się korupcji i unikania nieudanego planowania”, wskazał arcybiskup, oraz nakłonić bogate kraje „do darowania tych długów, kiedykolwiek jest to możliwe, by zagwarantować nowe odrodzenie krajów ubogich”. 🙏



W ślady Ojca Kolbego

Wiemy, że kiedy Maksymilian Kolbe studiował w Rzymie teologię, był świadkiem masońskiej manifestacji na Placu Świętego Piotra. Masoni nieśli transparenty, ukazujące szatana miażdżącego św. Michała. Był na nich napis: „Szatan musi królować w Watykanie”. Pamiętając przyrzeczenie Boga w ogrodzie Edenu: „Ona zmiażdży twój głowę”, Maksymilian Kolbe postanowił założyć „Rycerstwo Niepokalanej”, żeby pokonać rycerzy szatana. Oto fragment książki pt. „W ślady Ojca Kolbego”.

Jean-François Villepelée

Pośród wstrząsów tego świata, powstawania i upadania ludzkich projektów, wydarzenie pozornie nieważne, miało stać się właśnie kamieniem milowym w historii.

Na wieczornym spotkaniu 16 października 1917 r. ze swoimi sześcioma przyjaciółmi brat Maksymilian skromnie rozpoczął wielki Maryjny ruch misyjny. Do swojej śmierci ojciec Kolbe wykorzystywał każdą okazję do ukazania – w swoich listach, artykułach, przemówieniach – tej tajemnicy Maryi „łaski pełnej”, Matki Zbawiciela wszelkich łask i Tej, która zwyciężyła szatana.

„Musimy zrozumieć, kim jest Maryja... Jest ona pełną chwały Królową obiecaną przez Boga naszym pierwszym rodzicom po ich upadku. Jest ona gwiazdą światła i zbawienia. To właśnie o Maryi mówił Bóg, kiedy powiedział do węży, żeby powstrzymał swoją dumę: ‘Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę’. I Matka Boża przyszła i przez Swoje Niepokalane Poczęcie odnosi zwycięstwo nad diabłem. Swoją dziewiczą stopą zmiażdży głowę piekielnego potwora i na zawsze pozostanie Niepokalana, cała piękna i błogosławiona. Nie można oczywiście zrozumieć, Kim jest Bóg, czy też, Kim jest Matka Boża, Maryja. Tytuł ten może dać nam tylko wyobrażenie najwyższej godności Niepokalanej Dziewicy... Jest Ona jedyną pośredniczką do Swojego Syna Jezusa, który jest naszym jedynym Pośrednikiem do Boga, a Jej modlitwa jest zawsze spełniona, ponieważ Maryja jest słusznie zwana ‘szafarką łask Bożych’”
(przemówienie w Asyżu, 6 września 1933 r.).



Tym właśnie było rozpalone serce młodego brata Maksymiliana, kiedy zgromadził wokół siebie swoich pierwszych współpracowników owego wieczora 16 października 1917 r. Powyższy tekst, tak prosty i zarazem tak głęboki, w sposób godny podziwu podsumowuje szerokie horyzonty Maryjnego myślenia ojca Kolbego, co wspiera podejmowane przez niego działania we wszystkich szczegółach.

W walce którą podjął, ojciec Kolbe słusznie wybrał Niepokalaną Matkę Tego, Który odniósł ostateczne zwycięstwo na Krzyżu i w jutrznię Niedzieli Wielkanocnej. Pomimo skromnego i ukrytego początku, Rycerstwo Niepokalanej jest jak ogień, który się pali i który wiernie jest utrzymywany przez Niepokalaną w sercach Jej niewolników.

Dla wyrażenia tych myśli ojciec Kolbe istotnie używa często tego samego obrazu, jakiego używał Jezus w Ewangelii: ogień miłości musi rozpaść cały wszechświat i rozgrzać serce każdego człowieka.

Rozpalić świat

„Miłość musi przemienić nas zasadniczo, dzięki Niepokalanej, w Boga. Musi nas pochłonąć, a poprzez nas rozpaść świat i zniszczyć, spalić wszelkie zło, jakie świat przynosi. Jest to ogień, o którym Zbawiciel powiedział: ‘Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął’ (Łk 12,49)” (Nasza walka, w periodyku Rycerz Niepokalanej, 11, 1932).

Młody 23-letni zakonnik, który zaprosił na wieczór 16 października kilku braci, patrzy daleko do przodu. Wie, że w świecie zepsutym przez grzech myśl o walce duchowej jest, w pewnym sensie, nieunikniona. Wie on również, że żyjąc w jedności z Niepokalaną, która zwyciężyła szatana, będziemy wiernymi pracownikami w służbie odkupienia świata.

Sam ojciec Kolbe, choć jest znany jako „założyciel”, nie chce być dumny z niczego. Odrzuca monopol tego Dzieła, a raczej robi wszystko, żeby zniknąć po to, by przekazać całość Niepokalanej i pozostać uległym instrumentem.



Seminarzysta Maksymilian Kolbe



Michael Kolbe

Jestem Twój, Matko

„Racz użyć mnie i wszystkich nas zgodnie z Twoją wolą dla największej chwały Bożej. Jestem Twój, Niepokalana Matko. Wiesz, jaki jestem nędzny, kroczący nad przepaścią, pełen dumy. Gdyby Twoje niepokalane ręce przestały mnie prowadzić, niechybnie znalazłbym się w czeluściach piekła. Lecz, jeśli, pomimo mojej marności, nie opuściłaś mnie i dalej mnie prowadzisz, z pewnością nie upadnę i stanę się wielkim świętym...” (notatki osobiste, 7 października 1919 r.).

Niepokalana właściwie wybrała Swojego sługę! Ojciec Kolbe, ciągle młody (wiek pomiędzy 20. a 25. rokiem życia), posiada już swoje znane promieniujące i zdecydowane cechy charakteru. Istnieją już także oznaki zaskakującej odwagi tego pokornego człowieka, który całkowicie opiera się na Bogu i na Niepokalanej.

Zwycięstwo jest pewne

„Z pomocą Niepokalanej zatriumfujecie nad samymi sobą i będziecie mogli zrobić wiele dla zbawienia dusz. Pozwólcie się prowadzić łagodności Jej niepokalanych rąk. Bądźcie Jej narzędziami. Dotąd nikt nie zwracał się do Niej bez swoich wysłuchanych modłów. Oddajcie Jej wszystkie wasze czyny, a Ona osiągnie wszystko. Zwycięstwo jest pewne w Jej delikatnych, niepokalanych rękach. Zewnętrzne życie apostołskie wypływa z życia wewnętrznego. Zaufajcie więc bezgranicznie Niepokalanej...” (notatki osobiste, sierpień 1918 r.).

„Każde nawrócenie jest dla Niej potwierdzeniem Jej Niepokalanego Poczęcia, ponieważ im głębiej dusza jest zanurzona w grzechu, tym bardziej pokazuje Ona siłę Swojej niepokalanej łaski, gdyż zwraca tej duszy niebiańską czystość” (uwagi do Aktu Konsekracji, sierpień 1940 r.).

„Najświętsza Matka jest Pośredniczką wszystkich łask bez wyjątku... Życie w łasce zależy od tego, jak blisko Niepokalanej jest dusza... Nie możemy szukać łaski nigdzie indziej, ponieważ Ona jest Pośredniczką” (wykład, 10 października 1940 r.).

Cudowny medalik

Cudowny medalik stał się „znakiem charakterystycznym” Rycerstwa Niepokalanej, a ojciec Kolbe był jednym z jego największych propagatorów. Trzeba zauważyć, że objawienie z 27 listopada 1830 r. przy ulicy du Bac (objawienie cudownego medalika świętej Katarzynie Labouré w Paryżu) i objawienie z 25 marca 1858 r. w Lourdes stały się dwoma świetlistymi punktami Maryjnych rozważań ojca Kolbego. Jasno widzi on w tych

dwóch objawieniach potwierdzenie całego nauczania Kościoła na temat tajemnicy Maryi. Rycerstwo Niepokalanej znalazło tutaj jeden z elementów, które przyczyniły się do jego utworzenia i zapewniają jego siłę.

W zgodzie z Fatimą

Rok 1917 jest punktem zwrotnym w historii, a wydarzenia w Fatimie nie odbywają się tylko w małej dolinie Cova da Iria... Ich prawdziwa wymowa dotyczy odległej Rosji, a nawet całego świata.

Maryja Dziewica specjalnie wymieniła Rosję w czasie objawienia 13 lipca 1917 r., opisując niebezpieczeństwo ateistycznego marksizmu. To, co się wydarzyło potem, miało tego dowieść. Lenin, który potajemnie powrócił do Rosji w październiku, doprowadził do rewolucji. Przejął władzę 7 listopada (25 października według kalendarza juliańskiego), obalając cara. Te wydarzenia zostały nazwane rewolucją październikową.

Świat wszedł w nową fazę historii: anty-Bożą dialektykę, która rozpoczęła się w tym właśnie 1917 roku.

Niepokalana, ze Swoim Bolesnym Sercem, chce przyciągnąć uwagę ludzi, objawiając się trojgu małym pastuszkom: Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie. Po tym, jak prosiła o modlitwę, nawrócenie serc i ofiarę, Maryja Dziewica poprosiła o poświęcenie świata Jej Niepokalanemu Sercu, co zagwarantuje wierność i triumf. 13 października miało miejsce ostatnie objawienie w Fatimie w obecności 70 tysięcy ludzi.

Jak widzieliśmy, trzy dni później ojciec Kolbe założył Rycerstwo Niepokalanej. Jest tutaj zaskakująca zbieżność dat: szczęśliwa zgodność intencji, które pochodzą od tego samego Ducha Świętego. Żeby Fatima czy Rycerstwo Niepokalanej miały na celu poddanie całego świata przewodnictwu Niepokalanej, by uzyskać zbawienie.

Świat u Jej stóp

„Z pomocą Niepokalanej nawrócimy cały świat. Zabierzmy się do pracy! Sami nie możemy zrobić niczego, ale z pomocą Niepokalanej nawrócimy cały świat. Tak, mówię wam: rzucimy cały świat do Jej stóp! Ale musimy być cali Jej, bez ograniczeń!” (wykład, 31 grudnia 1938 r.).

Maryjny przekaz z Fatimy pozostaje w zgodzie z głównym celem, jaki wyznaczył ojciec Kolbe Rycerstwu Niepokalanej. Znajdujemy tu niezwykle zdarzenia, szczęśliwe zbiegi okoliczności, które pozwalają nam ujrzeć w założeniu Rycerstwa Niepokalanej instytucję pochodzącą z Nieba, ponieważ jeśli wartość drzewa poznaje się po jego owocach, to oczywiste jest, że dusza brata Maksymiliana była natchniona i pochwycona przez Ducha Świętego.



Kiedy Ją zobaczymy

„Czasami wydaje mi się, że moja misja na ziemi już się wypełniła. Nie wiem, ale nie muszę się tego obawiać, ponieważ myślimy o Niepokalanej i cali należymy do Niej, żeby jak najszybciej cały świat pozyskać dla Niej. Jakie uczucie wdzięczności wypełni serca nas wszystkich, kiedy po naszej śmierci zobaczymy Ją, Niepokalaną, Która bez żadnych zasług z naszej strony, zechciała wzywać nas do tak wzniosłego Dzieła!” (list do Braci z Grodna, 15 października 1926 r.).

Wierni słudzy

„Czy to możliwe, żebyśmy widzieli naszych wrogów, podejmujących tak wiele wysiłku, by narzucać się nam, podczas gdy sami pozostajemy beczynni, co najwyżej modląc się, bez podejmowania stanowczych działań? Czy nie posiadamy silniejszej bro-



ni, jak ochrona Nieba i Niepokalanej Dziewicy? Ona, Która jest bez grzechu i triumfuje nad wszystkimi herezjami, nie ulegnie zbuntowanemu wrogowi. Będą wierni słudzy, ulegli Jej rozkazom, którzy odniosą nowe zwycięstwa, większe od wszystkich, jakie ktoś mógłby sobie wyobrazić. Jest jasne”, powiedział ojciec Kolbe z całkowitą skromnością, „że Niepokalana Dziewica nie potrzebuje nas, ale jednak raczy nas użyć, by odnieść nawet bardziej zaskakujące zwycięstwo, przy pomocy słabych ludzi i kiepskich środków, które nie mają nic wspólnego z duchem świata, mianowicie, przy pomocy broni duchowej, która jest tak pogardzana...” (sprawozdanie ojca Pignalberi, OFM, Conv). ✠

Jean-François Villepelée



Matka Boża

w wizji ks. kardynała Augusta Hlonda

1. Przyjdą czasy, kiedy Bóg w ręce swej Matki na pewien czas złoży atrybut swej wszechpotęgi.
2. Obecne czasy oddał Bóg w opiekę Matce Najświętszej.
3. Dzięki wstawiennictwu Maryi zlituje się Bóg nad nieszczęśliwą ludzkością i zwiąże rozpętaną na ziemi moc szatańską.
4. Polska jest narodem wybranym Najświętszej Maryi Panny.
5. Polska nie opuści sztandaru Królowej Nieba, spełni swe zadania, będzie znowu Matką Świętych.
6. Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością bliźniego i Różańcem.
7. Polska ma stanąć na czele Maryjnego zjednoczenia narodów.
8. Polska będzie przewodniczką narodów.
9. Zachód oczyszczając się ze zgnilizny, z podziwem na nas patrzeć będzie.
10. Trzeba ufać i modlić się. Jedyna broń, której Polska używając odniesie zwycięstwo – jest Różaniec. On tylko uratuje Polskę od tych strasznych chwil, jakimi może narody będą karane za swą niewierność względem Boga. Polska będzie pierwsza, która dozna opieki Matki Bożej. Maryja obroni świat od zagłady zupełnej. Polska nie opuści sztandaru Królowej Nieba. Całym sercem wszyscy niech się zwracają z prośbą do Matki Najświętszej o pomoc i opiekę pod Jej płaszczem.
11. Nastąpi wielki triumf Serca Matki Bożej, po którym dopiero zakręluje Zbawiciel nad światem przez Polskę.
12. Szliśmy z Różańcem, bo z Matką Bożą idziemy w przyszłość.



STATYSTYKA

Polska

W okresie 21 lat (1989-2010) sprzedano za bezcen ponad 8400 strategicznych zakładów polskich, przekazując je w pierwszej kolejności obcym.

Rząd Mazowieckiego i Balcerowicza (Unia Wolności – UW) od 12 września 1989 r. rządził 16 miesięcy. Przygotował zbrodniczą ustawę o tzw. restrukturyzacji i prywatyzacji, która od 21 lat zabija Naród i polską gospodarkę.

Rząd Bieleckiego (Kongres Liberalno-Demokratyczny – KLD) od 12 stycznia 1991 r. rządził 11 miesięcy i 11 dni. Sprzedał obcym 1209 zakładów strategicznych.

Rząd Olszewskiego (Ruch Obrony Polski – ROP) od 23 grudnia 1991 r. rządził 6 miesięcy i 18 dni. Sprzedał 1 zakład. Zatrzymał przewrotną prywatyzację. Został odwołany.

Rząd Suchockiej (Unia Demokratyczna – UD) od 11 lipca 1992 r. rządził 15 miesięcy i 14 dni. Sprzedał obcym 21 strategicznych zakładów.

Rząd Pawlaka (Polskie Stronnictwo Ludowe – PSL) od 26 października 1993 r. rządził 16 miesięcy i 12 dni. Sprzedał obcym 2269 strategicznych zakładów.

Rząd Oleksego (Sojusz Lewicy Demokratycznej – SLD) od 7 marca 1995 r. rządził 11 miesięcy. Sprzedał 598 strategicznych zakładów.

Rząd Cimoszewicza (Sojusz Lewicy Demokratycznej – SLD) od 7 lutego 1996 r. rządził 20 miesięcy i 18 dni. Sprzedał 992 strategiczne zakłady.

Rząd Buzka (Akcja Wyborcza Solidarność – AWS) od 31 października 1997 r. rządził 47 miesięcy i 19 dni. Sprzedał 1311 strategicznych zakładów.

Rząd Millera (Sojusz Lewicy Demokratycznej – SLD) od 19 października 2001 r. rządził 30 miesięcy i 15 dni. Sprzedał 548 strategicznych zakładów.

Rząd Belki (Sojusz Lewicy Demokratycznej – SLD) od 2 maja 2004 r. rządził 17 miesięcy i 29 dni. Sprzedał 477 strategicznych zakładów.

Rząd Marcinkiewicza (Prawo i Sprawiedliwość – PiS) od 31 października 2005 r. rządził 8 miesięcy i 15 dni. Sprzedał 271 strategicznych zakładów.

Rząd Kaczyńskiego (Prawo i Sprawiedliwość – PiS) od 14 lipca 2006 r. rządził 15 miesięcy i 24 dni. Sprzedał 18 strategicznych zakładów.

Rząd Tuska (Platforma Obywatelska – PO) rządzi od 17 listopada 2007 r. Sprzedał 724 zakłady. Pozostało jeszcze 16 strategicznych zakładów. Polska utraciła prawie bezpowrotnie cały majątek narodowy, a autorzy i reżyserzy powyższej koncepcji zostają wyróżniani najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Rządy RP na przestrzeni ostatnich lat doprowadziły do likwidacji ponad 300 tysięcy gospodarstw rolnych.

(źródło: Biuro Krajowe Stronnictwa Ludowego „Ojcowizna”, 2011 r.)

Głód na świecie

■ Głód osiągnął nowy rekord wraz z nagłym skokiem cen żywności w latach 2007-2008. Ten rok dodał 100 milionów osób do szeregów głodujących, których liczba po raz pierwszy przekroczyła miliard ludzi.

■ Według Banku Światowego, rosnące w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy ceny żywności wprowadziły w skrajne ubóstwo 44 miliony ludzi w krajach rozwijających się.

■ 80 procent pomocy żywnościowej z krajów rozwiniętych przeznaczane jest na pomoc w sytuacjach nagłych. W 1990 r. było to 20 procent.

■ W 2008 r. około 6 procent całej zagranicznej pomocy przeznaczane było na finansowanie projektów rolniczych w porównaniu do 13 procent w latach 1990-tych.

■ 70 procent światowej żywności uprawianej jest w gospodarstwach o powierzchni poniżej dwóch hektarów.

■ Amerykańscy rolnicy oczekują w tym roku rekordowego wzrostu zbiorów kukurydzy, ale 40 procent tych zbiorów zostanie przetworzonych na etanol, w porównaniu do 20 procent w roku 2008.

■ Jedna piąta macierzyńskich zgonów związanych jest ze złym wyżywieniem.

■ Około 20 milionów dzieci poniżej piątego roku życia cierpi z powodu ciężkiego niedożywienia.

■ Każdego roku umiera pięć milionów niedożywionych dzieci poniżej piątego roku życia.

(źródło: tygodnik „The Catholic Register”, 20 marca 2011 r.)



Katolicyzm wobec klonowania

Zeby poinformować naszych Czytelników i wyeliminować wszelkie nieporozumienia dotyczące nauczania Kościoła katolickiego na temat klonowania człowieka, postanowiliśmy opisać w tym artykule oba typy klonowania: terapeutyczne i reprodukcyjne. Jak wynika z poniższej analizy, klonowanie ludzi jest karygodnie niemoralnym, grzesznym działaniem i my, jako katolicy, stanowczo sprzeciwiamy się temu przestępczemu czynowi nauki dotyczącemu Boskiego stworzenia.

Na całym świecie istnieją kliniki, które przedstawiają klonowanie jako nieodpartą opcję dla małżeństw, nie mogących mieć swojego własnego biologicznego dziecka. Jest to nieprawda, zwłaszcza dlatego, że nauka nie potrafiła rozwinąć wiarygodnej metody klonowania (nawet zwierząt) bez żadnych defektów w ich genetycznej strukturze. Klonowanie ludzi jest pełne błędów. Jest też ono powiązane z wewnętrznym duchem, w obrębie którego chce dominować nad drugą osobą. Co daje komuś prawo do wyboru jednej osoby nad drugą? Prześledzimy tę kwestię poniżej.

W przeszłości Jan Paweł II wyjaśniał nam, że: „**Akt klonowania jest z góry ustalonym działaniem, które wymusza obraz i podobieństwo dawcy oraz stanowi istotnie formę narzucenia panowania nad innym człowiekiem, zaprzeczającą ludzką godności dziecka i czyni jego lub ją niewolnikiem kaprysu innych. Dziecko jest postrzegane raczej jako obiekt i produkt czyjejś fantazji, niż wyjątkowa osoba ludzka, równa w godności tym, którzy ją lub jego ‘stworzyli’. Praktyka klonowania uzurpuje rolę stwórcy i dlatego powinna być traktowana jako wykroczenie przeciwko Bogu...**”¹.

Zdefiniujmy w sposób właściwy zwykle używane znaczenia godności, człowieczeństwa, wyjątkowości i wolności. Słowa te nie były nigdy tak niewłaściwie używane, jak są teraz, w naszych czasach.

Godność: wrodzona szlachetność lub wartość, byt godny szacunku, ponieważ jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga.

¹ Jan Paweł II, Przemówienie na 25. Spotkanie Przyjaźni (sierpień 2004 r.), nr 2, 3.

Człowieczeństwo: warunek, stan lub jakość bycia człowiekiem.

Wyjątkowość: byt, który jest całkowicie różny w strukturze genetycznej i osobowości.

Wolność: zdolność korzystania z wolnej woli, rozpoznawania prawdy i życia nią do najwyższego stopnia.

Godność osoby

Dignitas personae (Godność osoby) jest instrukcją watykańskiej Kongregacji Doktryny Wiary na temat etycznych kwestii pojawiających się w związku z badaniami biomedycznymi. Dokument ten dostarcza informacji na temat tego, „jak szanować ludzkie życie i prokreację w naszej nadzwyczaj naukowej erze”, mówi kardynał Francis George z Chicago, przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych².

Dignitas personae jest jedynym dokumentem z wielu, które opublikował Kościół, przedstawiającym jego stanowisko w tej bardzo ważnej kwestii. Czytamy w nim, że: „**Sprzeciwiamy się usuwaniu niewinnego życia lub manipulowaniu nim dla korzyści przyszłych pokoleń, jak też promowaniu tworzenia nowego życia ludzkiego w zdepersonalizowany sposób, zastępujący oparty na miłości związek między mężem i żoną**”. Kardynał George dodaje także, iż dokument ten broni dzieci nienarodzonych.

Dignitas personae dopuszcza tylko leczenie płodności, po którym „następuje przywrócenie normalnych funkcji ludzkiej prokreacji” jak też „badania komórek macierzystych i terapie, które szanują wrodzoną godność osoby ludzkiej”. Te zaaprobowane badania komórek macierzystych nie są takimi samymi, jakie wykonuje się na zarodkach uzyskanych w wyniku aborcji – co jest złem. Watykańska Kongregacja wyraża także wsparcie dziedzinom medycyny, pomagającym nieplodnym parom poprzez zarówno adopcję, jak i badania niepłodności.

Instrukcja podkreśla nieetyczne zastosowanie szkieletów, zawierających niemoralne użycie komórek i tkanek oraz stwierdza, że naukowcy muszą szanować nie-

² <http://www.nccbuscc.org/prolife/tdocs/clonings.html>

naruszalną godność ludzkiego życia we wszystkich stadiach jego rozwoju. „Ważne powody mogą być moralnie proporcjonalne, żeby usprawiedliwić użycie takiego ‘materiału biologicznego’”, twierdzi Instrukcja. „**Tak więc, na przykład, niebezpieczeństwo dla zdrowia dzieci może pozwolić rodzicom na użycie szczepionki, która została wytworzona przy zastosowaniu szeregu komórek niedozwolonego pochodzenia, pamiętając o tym, że każdy ma obowiązek poinformowania o swojej niezgodzie i zażądania od swojego systemu opieki zdrowotnej, by udostępnił inne rodzaje szczepionki**”.

Mówi ona także o powszechnej postawie, jaka jest dziś bardzo popularna. Postawie niezadowolenia z ograniczonej natury ludzkiej, jaka została stworzona, co jest równoznaczne z „mentalnością eugeniczną”, która powoduje podział między ludźmi i popiera kryteria, jakich mogą próbować użyć pewne grupy, żeby zdecydować, kto jest „lepszym” czy „doskonalszym” człowiekiem. Ta ideologia poszukuje przejścia roli Boga w procesie stworzenia.

Instrukcja odrzuca także próby tworzenia ludzko-zwierzęcych krzyżówek (włączając użycie jaj zwierzęcych do prób ludzkiego klonowania) zauważając, że „z etycznego punktu widzenia takie procedury reprezentują wykroczenie przeciwko godności człowieka wskutek domieszki ludzkich i genetycznych elementów zdolnych zniszczyć określoną tożsamość człowieka”.

Jaka jest różnica między klonowaniem terapeutycznym a reprodukcyjnym?

Klonowanie reprodukcyjne i klonowanie „terapeutyczne” czy „badawcze” nie są dwoma różnymi rodzajami klonowania. Dotyczą one tego samego technicznego procesu klonowania i różnią się tylko zaplanowanymi celami. Celem klonowania reprodukcyjnego jest wszczepienie klonowanego zarodka do macicy zastępczej matki, żeby „wyprodukować” dziecko. Celem klonowania „badawczego” jest natychmiastowe użycie klonowanego zarodka, nie pozwalając mu na rozwój, a więc eliminując go w tym procesie. Można nawet utrzymywać, że każdy rodzaj klonowania jest „reprodukcyjny” w jego pierwszym stadium, ponieważ musi ono wyprodukować, poprzez proces klonowania, indywidualny, autonomiczny, nowy organizm, obdarzony określoną i niepowtarzalną tożsamością, zanim podjęte zostaną jakiegokolwiek inne działania związane z tym embriem³.

„Pozostaje jednak faktem, że klonowanie reprodukcyjne jest tylko częścią całkowitego zagadnienia. Klonowaniem

terapeutycznym (produkcją ludzkich zarodków jako dostawców wyspecjalizowanych komórek macierzystych, co wymaga, żeby zarodki zostały użyte w leczeniu pewnych chorób, a potem zostały zniszczone) trzeba się zająć i musi ono zostać zakazane. **Ta eksploatacja ludzi poszukiwana przez pewne kręgi naukowe i przemysłowe, i rozwijana przez tkwiące u jej podstaw interesy ekonomiczne, zachowuje całą swoją etyczną odrazę jako nawet poważniejsze wykroczenie przeciwko godności ludzkiej i prawu do życia, ponieważ dotyczy ona osób ludzkich (embrionów), które są stworzone po to, aby je zniszczyć**”⁴.

„Obie formy klonowania pociągają za sobą brak szacunku dla godności ludzkiej. Z etycznego i antropologicznego punktu widzenia, tak zwane klonowanie terapeutyczne, tworzące ludzkie zarodki z zamiarem ich zniszczenia, nawet jeśli jego celem jest możliwa pomoc chorym pacjentom w przyszłości, okazuje się w istocie bardzo jasno niezgodne z szacunkiem dla godności człowieka, czyniąc jedno życie ludzkie niczym więcej niż narzędziem drugiego. Biorąc pod uwagę fakt, że klonowane zarodki byłyby nie do odróżnienia od zarodków stworzonych przez zapłodnienie in-vitro i mogłyby łatwo zostać wszczepione w macice i narodzone, uważamy, iż byłoby praktycznie niemożliwe wprowadzenie w życie rozporządzenia, które zezwalałoby na jeden rodzaj klonowania, a zakazywałoby innego”⁵.

Co tworzy zarodek ludzki?

Teraz, kiedy dyskusja dotyczy klonowania ludzi, po ▶

⁴ Arcybiskup Renato Martino do Organizacji Narodów Zjednoczonych na Międzynarodowej Konwencji przeciwko Reprodukcyjnemu Klonowaniu Ludzi (2001 r.).

⁵ Arcybiskup Celestino Migliore do Organizacji Narodów Zjednoczonych na Międzynarodowej Konwencji przeciwko Klonowaniu Ludzi (21 października 2004 r.).



„Od nikogo nie potrzebujemy zgody na klonowanie ludzi”

dr Panayiotis Zavos
naukowiec ds. klonowania ludzi
i reprodukcji



³ Dokument Stolicy Świętej, nr 7.



Roczniki MICHAELA 2009-2010

Jest już w sprzedaży czwarta część roczników MICHAELA z lat 2009-2010. Solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w formacie: 29.5 cm x 42 cm. stanowią niesamowitą okazję i wygodę. Można je nabywać w naszych biurach w cenie \$50 / 110 zł. (koszt przesyłki wliczony). Istnieje również możliwość nabycia trzeciej części (2006-2008), drugiej części (2003-2005) i pierwszej części roczników z lat 1999-2002 w tej samej cenie. Edycje limitowane. **ZAMÓW JUŻ DZIŚ!**

- lityczni rzecznicy przemysłu biotechnologicznego i farmaceutycznego nie będą uznawać, że jądrowe przeniesienie komórki somatycznej przy użyciu ludzkiego jądra produkuje ludzki zarodek. Podają oni dwa powody.

Niektórzy rzecznicy utrzymują – w przeciwieństwie do dowodów naukowych, odkryć Narodowego Instytutu Zdrowia – Zespołu Badania Zarodka Ludzkiego (National Institutes of Health Human Embryo Research Panel) i obecnego prawa federalnego dotyczącego badań nad zarodkami – że żadne ludzkie zarodki nie powinny być nazywane „zarodkami” przez pierwsze dwa tygodnie istnienia⁶.

Ponieważ klonowane zarodki tak są traktowane, to użyteczny materiał badawczy do destrukcyjnych eksperymentów, obecne restrykcje dotyczące badań nad zarodkami itd., muszą być unikane przez zaprzeczanie, że zarodek produkowany poprzez klonowanie zasługuje na taką nazwę.

Te grupy twierdzą, że sprzeciwiają się klonowaniu „ludzi” czy „osób”, ale zachowują prawo do prowadzenia eksperymentów klonowania na embrionach ludzkich i płodach dopóki żaden nie przetrwa.

Czołowemu badaczowi zarodkowych komórek macierzystych w Stanach Zjednoczonych, doktorowi Jamesowi Thomsonowi, zostało zadane następujące pytanie.

⁶ Narodowy Instytut Zdrowia jest jednym z czołowych centrów badań medycznych na świecie i jest związany z Departamentem Zdrowia i Opieki Społecznej Stanów Zjednoczonych.



Pytanie: „Ludzie, którzy stosują transfer jądrowy mówią zazwyczaj, że technika jest zoptymalizowana raczej dla produkcji komórek macierzystych niż dla poczęcia dzieci. Nie chcieliby oni utożsamiać tego z procesem, który wytwarza zarodki przeznaczone do wszczepienia i przekonywaliby, że stosują proces reprodukcyjny odmiennie...”

Odpowiedź: „Próbuje pan to zdefiniować odwrotnie i to się udaje. Jeśli tworzy się zarodek przez transfer jądrowy i daje się go komuś, kto nie wiedział skąd on pochodzi, nie istnieje żaden test,

któremu można poddać ten zarodek, który by stwierdził skąd on pochodzi. Tak to wygląda.

To prawda, że mają oni dużo mniejszą możliwość, by dać początek dziecku... Ale zgodnie z każdą sensowną definicją, przynajmniej z pewną częstotliwością, tworzony jest zarodek. Jeśli ktoś próbuje to zdefiniować na odwrót, nie jest szczerzy”.

Wartość moralna i godność człowieka nie może być nigdy przekreślona. Jeśli tak się dzieje, wtedy Kościół uczy nas, że działanie, które powoduje taką reakcję jest moralnie złe. Przyrodzony status moralny ludzi pochodzi z faktu, że Bóg stworzył nas na Swój obraz i podobieństwo (co objawia się w inteligencji i wolnej woli).

Z tego powodu, każdy człowiek, niezależnie od cech indywidualnych czy sytuacji materialnej, posiada niezrównaną godność. Jan Paweł II wyjaśnia, że wartość moralna zaczyna się wraz z prawem do życia. „Od momentu poczęcia do śmierci”, dodaje, „prawo do życia jest podstawowe i fundamentalne. Jest ono korzeniem i źródłem wszystkich innych praw”. Dlatego stan człowięczeństwa automatycznie nadaje status moralny. W wyniku tego, każde działanie, bez względu na cel któremu służy, które degraduje jakąkolwiek jednostkę ludzką – w dowolnym stadium rozwoju od jednokomórkowego zarodka do naturalnej śmierci – czy jest zaledwie narzędziem badań czy też służy do produkcji i zysku, jest niemoralne.

Badania

Badania używające ludzkich zarodkowych komórek macierzystych są obciążone wieloma zasadniczymi problemami naukowymi. Biorąc pod uwagę niespotykany entuzjazm wielu naukowców dotyczący tego tematu, eksperymenty z zarodkowymi komórkami macierzystymi nie przyniosły jeszcze ani *jednego* sukcesu, nawet w klonowaniu zwierząt. Zamiast tego, zarodkowe komórki macierzyste powodują nowotwory u zwierząt i wywołują taki sam skutek u ludzi. Jeżeli niebezpieczeństwa, takie jak te, nie zostaną wyeliminowane, eksperymenty z zarodkowymi komórkami macierzystymi nie będą miały nigdy żadnego praktycznego zastosowania. Nawet pomijając nieodłączne elementy techniczne, kwestie etyczne wynikające z eksploatacji usuniętych z żywych ludzkich zarodków komórek są bardzo poważnej natury.

Klonowanie terapeutyczne (które właściwie powinno nazywać się klonowaniem „badawczym”) zostało rozwinięte, żeby uniknąć immunologicznego odrzucenia za-

Lektura obowiązkowa

Świadectwo Anioła Stróża, br. Bogumił M. Adamczyk	20 zł / \$20
Najmniejszy Syn Adama ostrzeża, br. B.M. Adamczyk	20 zł / \$20
Pan Jezus (3 tomy), br. B.M. Adamczyk	70 zł / \$60
Odmawiamy różaniec, br. B.M. Adamczyk	25 zł / \$20
Dwie Katedry, br. B.M. Adamczyk	18 zł / \$20
Dwie Katedry (MP3 -czyta autor)	16 zł / \$20
Listy z pokutnej trasy, br. B.M. Adamczyk	22 zł / \$20
Dzieci Boże, br. B.M. Adamczyk	22 zł / \$20
Dziecko Maryi, br. B.M. Adamczyk	20 zł / \$20
Rozgrzeszenie, br. B.M. Adamczyk	10 zł / \$10
Uwaga! Problemy z okultyzmem, ks B. Jaworowski (CD)	20 zł / \$15
Trafiona przez piorun, Gloria Polo (po pol., ang., hiszp.)	9 zł / \$7
Trafiona przez piorun (MP3 -po polsku)	14 zł / \$10
Z aniołem do nowego świata, Ivan Novotny	25 zł / \$20
Idę do domu Ojca, ks. Jerzy Nemo	9 zł / \$7
Rękopis z czyścica, s. Maria od Krzyża	14 zł / \$10
Nadzieja oszustów i przestępców, Ted Flynn	79 zł / \$60
Robią wszystko aby nas oszukać, Henryk Wesolowski	28 zł / \$20
Nowe technologie - Ukryte niebezpieczeństwa (po pol., ang.) .	12 zł / \$7
Nowe technologie (DVD -wersja ang.)	14 zł / \$10

(koszt przesyłki wliczony, przy zamówieniach powyżej 10 egz. - oferujemy rabat!)

rodkowych komórek macierzystych pobranych od dawcy innego niż żywiciel. Ale w tym momencie pojawiły się nieprawidłowe zarodki.

„Uznano, że większość nie-ludzkich zarodków wytworzonych przez klonowanie transferu jądrowego jest nieprawidłowa, z brakami w wielu genach (wpojonych i nie wpojonych), koniecznych do rozwoju wczesnego zarodka. Zarodkowe komórki macierzyste uzyskane z nieprawidłowych i niezdatnych zarodków będą przenosiły ich ‘epigenetyczne defekty’⁷ i przekazywały co najmniej część z nich komórkom córkom. Przeniesienie takich klonowanych zarodkowych komórek macierzystych do pacjenta byłoby dlatego niezwykle niebezpieczne: komórki te mogą wywoływać choroby genetyczne, inicjować białaczkę lub inne rodzaje raka. Ponadto, model klonowania nie-ludzkich naczelnych, który byłby niezbędny dla prowadzenia doświadczeń mających stworzyć bezpieczeństwo przed próbami doświadczeń terapeutycznych na ludziach, musi zostać jeszcze rozwinięty”⁸.

Korzyści zdrowotne klonowania terapeutycznego są hipotetyczne o tyle, o ile sama metoda pozostaje głównie

⁷ epigeneteza – rozwój zarodka przez zróżnicowanie się komórek i tworzenie nowych struktur – tkanek, narządów, układów.

⁸ Rozważania nad stanowiskiem Stolicy Świętej dotyczącym zagadnienia klonowania ludzkiego, Oficjalne dokumenty debaty Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 27 września 2004 r.

hipotezą. Apogeum hiperboli⁹ wychwalających nadzieje tego typu badań może w rezultacie podważyć samą przyczynę, której zdaje się ono służyć¹⁰. Istotnie, nawet jeśli odłożymy na bok zasadnicze względy etyczne, inne niż oczekiwania pacjenta, obecny stan klonowania terapeutycznego uniemożliwia, teraz i w najbliższej przyszłości, jakiegokolwiek zastosowanie kliniczne.

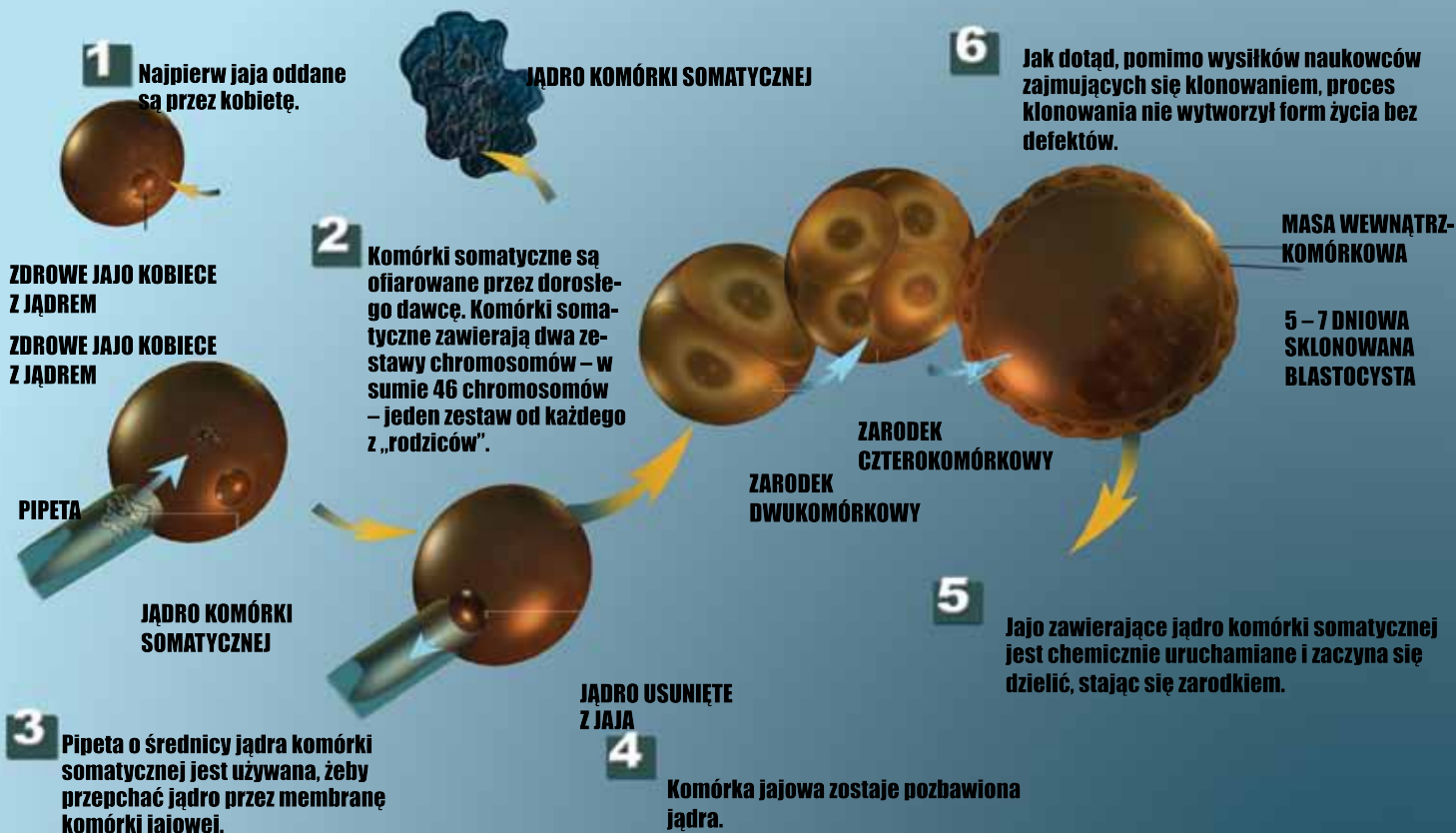
Naukowcy, filozofowie, politycy i humaniści zgadzają się co do potrzeby międzynarodowego zakazu klonowania reprodukcyjnego. Z biologicznego punktu widzenia, doprowadzenie do narodzin klonowanych zarodków ludzkich byłoby niebezpieczne dla rodzaju ludzkiego. Ta aseksualna forma reprodukcji będzie pomijała zwykłe „przenoszenie” genów, które czyni każdego człowieka niepowtarzalnym w jego/jej genomie i w sposób dowolny utrwali genotyp w jednej szczególnej konfiguracji z przewidywalnymi negatywnymi konsekwencjami genetycznymi dla ludzkiej puli genów. Będzie to także niewspółmierne niebezpieczne dla indywidualnego klonu.

Z antropologicznego punktu widzenia, większość ludzi uznaje, że klonowanie obraża ludzką godność. Klon

⁹ hiperbola – zwrot stylistyczny polegający na zamierzonej przesadzie w opisie przedmiotu lub zjawiska.

¹⁰ J. Knight, *Biolodzy obawiają się, że krzykliwa reklama klonowania podważy badania komórek macierzystych (Biologists fear cloning hype will undermine stem-cell research)*, *Nature* 2004, 430:817

PROCES KLONOWANIA





„Projekt ‘ludzkiego klonowania’ przedstawia straszliwe odchylenie od normy, ku któremu prowadzona jest pozbawiona wartości nauka i jest on znakiem głębokiej niemocy naszej cywilizacji, która traktuje naukę, technologię i ‘jakość życia’ jako elementy zastępcze dla znaczenia życia i jego zbawienia... Zatrzymanie projektu ludzkiego klonowania jest obowiązkiem moralnym, który musi zostać także przełożony na zapisy kulturalne, społeczne i legislacyjne”¹³.

Konkluzja

Rewizja określenia morderstwa redukuje jego dostrzeganą wagę i w obliczu tych nowych i niepokojących technologii Kościół nie przestaje uczyć nas, jak wielka jest wartość i godność człowieka jako całości, jako dziecka uczynionego na obraz Boga. Pielgrzymi św. Michała wspierają i propagują to nauczanie, żeby człowiek mógł zdać sobie sprawę z własnej wartości i zrozumieć prawdę, jaka kryje się za słowami Kościoła: „Rozwój technologii interwencji w procesy ludzkiej prokreacji stawia bardzo poważne problemy moralne w odniesieniu do szacunku należekowi od momentu poczęcia, do godności osoby ludzkiej, jego lub jej seksualności i przekazywania życia.

Kongregacja Doktryny Wiary kieruje z przekonaniem i zachętą zaproszenie do teologów, a przede wszystkim do moralistów, żeby studiowali oni głębiej i uczynili nawet bardziej dostępną wiernym zawartość nauczania Magisterium Kościoła w świetle właściwej antropologii dotyczącej seksualności i małżeństwa oraz w kontekście koniecznego interdyscyplinarnego podejścia. W ten sposób umożliwią oni nawet jaśniejsze zrozumienie wartości tego nauczania. Broniąc człowieka przed wybrykami jego własnej siły, Kościół Boży przypomina mu powody jego prawdziwej szlachetności. Tylko w ten sposób można zapewnić mężczyznom i kobietom jutra możliwość życia i miłości z tą godnością i wolnością, które pochodzą z szacunku dla prawdy. Dlatego dokładne zalecenia, które oferuje obecna instrukcja, nie są przeznaczone do zatrzymania prób refleksji, ale raczej do wywołania odnowionego impulsu nieodpartej wierności nauczaniu Kościoła.

W świetle prawdy o darze ludzkiego życia i w świetle zasad moralnych, które wypływają z tej prawdy, każdy jest zaproszony do działania w obszarze odpowiedzialności właściwym każdemu i jak dobry Samarytanin do uznania za bliźniego nawet najmniejszego spośród dzieci ludzkich (zob. Łk 10,29-37). Tutaj słowa Chrystusa znajdują nowe i szczególne odbicie: ‘Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili’ (Mt 25,40)¹⁴. ✠

Marie Anne Jacques

- nowanie będzie w istocie powoływało do życia człowieka, ale przez manipulację laboratoryjną w porządku czystej zootechnologii. Osoba ta pojawi się na świecie jako „kopia” (nawet jeśli tylko kopia biologiczna) innej osoby. Podczas gdy ontologicznie niepowtarzalna i zasługująca na szacunek, sposób, w jaki klonowana osoba ludzka została przyniesiona na świat naznaczy tę osobę bardziej jako kogoś sztucznego niż bliźniego, zastępczo kogoś raczej niż niepowtarzalną jednostkę, narzędzie czyjeś innej woli raczej niż cel w samym sobie lub samej sobie, wymierny artykuł konsumpcyjny raczej niż niepowtarzalne wydarzenie w ludzkiej historii.

Istnieją także potencjalne uszkodzenia, które mogą wynikać z poprawek genetycznych, włączając następujące: (1) negatywne konsekwencje planowanej interwencji, (2) negatywne konsekwencje w funkcjonowaniu organizmu ludzkiego nie związane poprzednio z interwencją oraz (3) konsekwencje te nie były przez długi czas oczywiste¹¹.

Dokument Stolicy Świętej na temat klonowania ludzkiego

„Jeśli osobowość jest nieugięcie związana z nieśmiertelną duszą i jeśli dusze nieśmiertelne mogą być tworzone jedynie przez Boga, wtedy osoby klonujące ryzykują przynoszenie na ten świat ludzi bez zasadniczego wyposażenia dla osobowości. Nawet jeśli Bóg gwarantowałby, że klony także posiadają dusze, klonowanie może być rozumiane jako arogancka próba wywierania presji na Boga”. Ten szczególny temat dyskusji musi być jeszcze dokończony przez badaczy Kościoła.

„W procesie klonowania podstawowe relacje osoby ludzkiej są wypaczone: synostwo (pochodzenie), pokrewieństwo, więź, rodzicielstwo... Zapłodnienie in-vitro prowadziło już do pomyłek dotyczących pochodzenia, ale klonowanie będzie oznaczało radykalny rozłam tych związków...”¹².

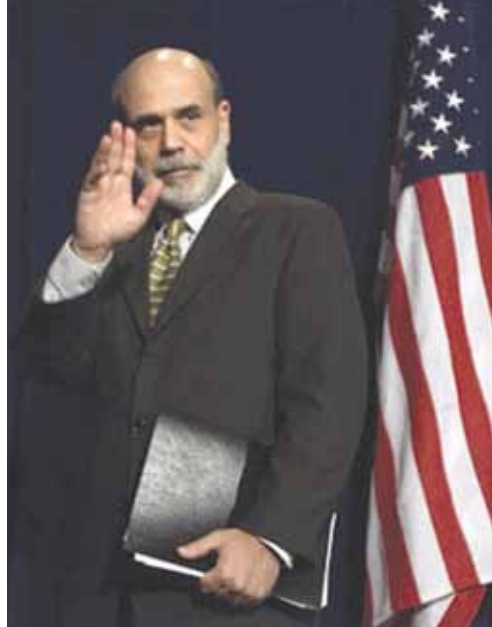
¹¹ *Rozważania nad stanowiskiem Stolicy Świętej dotyczącym zagadnienia klonowania ludzkiego*, Oficjalne dokumenty debaty Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 27 września 2004 r.

¹² *Nobel za in-vitro*, MICHAEL nr 59, październik-grudzień 2010,

str. 3.

¹³ *Refleksje na temat klonowania* (1997), nr 3, Papieska Akademia Życia.

¹⁴ Homilia wygłoszona w Rzymie w Kongregacji Doktryny Wiary 22 lutego 1987 r. przez kardynała Józefa Ratzingera, obecnie papieża Benedykta XVI.



11 powodów dlaczego Rezerwa Federalna jest zła

Miliony Amerykanów zdają sobie sprawę z tego, że Rezerwa Federalna jest zła, ale niewielu może logicznie wyjaśnić, dlaczego jest to prawda. Przez dekady bank centralny, należący do prywatnych osób nie pochodzących z wyborów, kontrolował amerykańską walutę, kierował naszą gospodarką i doprowadził rząd USA na skraj bankructwa. Działa on w wielkiej tajemnicy, nigdy nie został poddany wszechstronnemu sprawdzeniu, a do tego działania, które podejmuje, mają wpływ na każdego Amerykanina. Jest to instytucja zaprojektowana po to, by drenować bogactwo z rządu USA (i ostatecznie z Amerykanów) i przekazywać je ludziom ultrabogatom. Czy zastanawialiście się kiedykolwiek, dlaczego suwerenny kraj, taki jak Stany Zjednoczone, musi pożyczać dolary Stanów Zjednoczonych od kogoś? Czy zastanawialiście się kiedykolwiek, dlaczego suwerenny kraj, taki jak Stany Zjednoczone, nie emituje swojej własnej waluty? Czy zastanawialiście się kiedykolwiek, dlaczego pozwalamy grupie prywatnych, przez nikogo nie wybranych bankierów kierować naszą gospodarką?

Jest to kilka bardzo ważnych pytań. Mamy nadzieję, że to co przeczytacie, otworzy oczy wielu ludziom. To prawda, że nasz system finansowy jest centralnie kontrolowany i centralnie zarządzany przez grupę oligarchów bankowych, którzy stworzyli ciągle rosnącą spiralę długu, jaka została skutecznie zaprojektowana, by powoli przekazać całe bogactwo w ich ręce.

Przedstawiamy poniżej 11 powodów, dla których Rezerwa Federalna nie jest dobra dla Stanów Zjednoczonych.

1. Rezerwa Federalna została utworzona jako sposób na opanowanie rządu USA przy pomocy długu. Jest prawdą, że rząd USA wchodzi w dług tylko wtedy, jeśli wybierze takie rozwiązanie. Teoretycznie, pewnego dnia rząd Stanów Zjednoczonych mógłby po prostu wydrukować tyle dolarów USA, ile chce i spłacić nimi wszystkie długi rządowe. Ale w obecnym systemie jest to niedozwolone. Zobaczmy: dzisiaj rząd USA nie emituje żadnych pieniędzy. Wszystkie pieniądze emituje Rezerwa Federalna. To dlatego nazywają się one „banknotami Rezerwy Federalnej”. W obecnym reżimie, kiedykolwiek rząd USA chce, by zostało stworzonych więcej pieniędzy, musi on coraz bardziej się zadłużać.

Jeśli weźmiemy do ręki banknot dolarowy i spojrzymy na niego, zauważymy u góry napis „Federal Reserve Note” („Banknot Rezerwy Federalnej”). W naszym obecnym systemie rząd USA nie może po prostu tworzyć pieniędzy, kiedy chce. Zamiast tego musi je otrzymać od Rezerwy Federalnej. Zatem, jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych musi pożyczyć więcej pieniędzy (co zdarza się dzisiaj często), zwraca się on do Rezerwy Federalnej i prosi o trochę więcej zielonych kawałków papieru zwanych banknotami Rezerwy Federalnej.

Rezerwa Federalna zamienia te zielone kawałki papieru na kawałki różowe, nazywane obligacjami skarbowymi USA. Rezerwa Federalna albo sprzedaje te obligacje skarbowe USA, albo zatrzymuje je dla siebie (co zdarza się najczęściej). W taki sposób rząd USA otrzymuje więcej zielonych kawałków papieru zwanych „dolarami USA”, żeby wprowadzić je w obieg. Ale w ten sposób dług rządu coraz bardziej się powiększa, tym bardziej, że coraz większe stają się odsetki.

Za każdym razem, gdy rząd Stanów Zjednoczonych podejmuje takie działania, dług narodowy rośnie bardziej i bardziej wzrastają odsetki od tego długu. Obrońcy systemu Rezerwy Federalnej szybko wskazują, że nie osiąga ona zbyt dużych zysków. Kiedy „ustawowa dywidenda” w wysokości 6% zostaje wypłacona bankom członkowskim, a nadwyżka na rachunku kapitałowym zostaje „zatrzymana”, reszta zysków Rezerwy Federalnej wraca do Skarbu USA.

Problem rozwiązany, prawda?

Nie. Rzecz nie polega na tym, jak duży zysk Rezerwa Federalna osiąga, czy nie osiąga. Chodzi o to, że jest ona narzędziem tworzenia długu rządu USA, długu, który powoli drenuje nas z narodowego bogactwa i który kończy się wielkim wzbogaceniem globalnej elity.

Do 1 lipca 2010 r. rząd USA wydał jak dotąd 355 miliardów dolarów na spłatę odsetek w roku 2010 właścicielom długu narodowego. Czy zastanawialiście się kiedykolwiek, kto otrzymuje te wszystkie pieniądze? To prawda, że najbogatsi ludzie na świecie stawali się bardzo bogaci przez bardzo długi czas dzięki długowi rządowemu.

2. Rezerwa Federalna tworzy pieniądze z niczego ►

► **go.** W czasie ostatniego przesłuchania przed Połączoną Komisją Ekonomiczną na Kapitolu, kongresman USA Ron Paul bezpośrednio zapytał szefa Rezerwy Federalnej Bena Bernanke o 1,3 biliona dolarów. Kiedy Ron Paul opisał, jak te 1,3 biliona zostało stworzone z powietrza, wszystko, co mógł zrobić Bernanke, to kiwnąć głową. Dlaczego? Ponieważ była to prawda.

3. Wielkie grabieżcze megabanki, które zdominowały teraz system bankowy USA, używają Rezerwy Federalnej jako narzędzia do robienia pieniędzy. Jeden ze sposobów w jaki to robią, nazywa się carry trade¹ Skarbu USA. Rezerwa Federalna pożyczka megabankom olbrzymie ilości pieniędzy za tyle, co kot napłakał, a one używają potem całej tej gotówki na zakup długu rządu USA. Ten mały „trick” umożliwił czterem z największych banków Stanów Zjednoczonych (Goldman Sachs, JPMorgan Chase, Bank of America i Citigroup) uzyskanie „doskonałego kwartału” bez żadnego dnia strat transakcyjnych w czasie pierwszego kwartału 2010 r. Czy nie chcielibyście mieć doskonałej średniej?

4. Rezerwa Federalna devaluuje naszą walutę. Od czasu gdy Rezerwa Federalna została utworzona w 1913 r., dolar amerykański stracił 96 procent swojej siły nabywczej. Faktem jest, że tylko dwuprocentowa inflacja zlikwiduje połowę naszej siły nabywczej w ciągu jednego pokolenia. Początek szybkiego wzrostu inflacji w Stanach Zjednoczonych zbiegł się z utworzeniem Rezerwy Federalnej.

5. Rezerwa Federalna manipuluje ekonomią USA przez ustalanie krajowych stóp procentowych. Utrzymując wysokie lub niskie stopy Rezerwa Federalna posiada władzę tworzenia wzrostu gospodarczego lub likwidowania go. Ma władzę nadymania ogromnych baniek finansowych i rozrywania ich. Większość Amerykanów przypisuje temu zbyt duże zaufanie i obwinia prezydentów, Busha czy Obamę, za to jak działa gospodarka. Istotnie nie mają oni jednak tak dużej kontroli nad ekonomią, jak Rezerwa Federalna.

6. Rezerwa Federalna kontroluje także krajową podaż pieniądza. Może ona wpompować biliony w gospodarkę lub wyciągnąć je z niej, nie odpowiadając przed nikim. Może to powodować katastrofalne konsekwencje. Na przykład, po krachu giełdy amerykańskiej w 1929 r. Rezerwa Federalna kontynuowała ograniczanie podaży pieniądza. Wielu analityków uważa, że był to jeden z kluczowych czynników, który przyspieszył Wielką Depresję.

7. Rezerwa Federalna nie jest częścią rządu Sta-

¹ Carry trade (ang. *carry* – przenosić, *trade* – handel) – strategia spekulacyjna polegająca na zadłużaniu się w walucie kraju o niskiej stopie procentowej oraz lokowaniu tak uzyskanych środków w walucie kraju o wysokiej stopie. Według innej definicji, jest to zadłużanie się w walutach niskoprocentowanych i jednocześnie kupowanie instrumentów finansowych o potencjalnie wysokiej stopie zwrotu. Innymi słowy, jest to wykorzystywanie różnic w oprocentowaniu. (przyp. tłum.)

nów Zjednoczonych. Rezerwa Federalna jest w istocie o tyle „federalna”, o ile jest nim Federal Express². W obronie przeciwko wystąpieniu Bloomberga o ujawnienie informacji dotyczących przeprowadzonych operacji zgodnie z Ustawą o Wolności Informacji (Freedom of Information Act), Rezerwa Federalna sprzeciwiła się oświadczając, że „nie jest agencją” rządu USA i dlatego nie podlega ustawie. Jest zabawne, kiedy urzędnicy Fedu³ zawsze podkreślają, jak ważna jest ich „niezależność”, ale gdy ktoś zaczyna krytykować ich za to, że Rezerwa Federalna jest prywatną instytucją, zaczynają podkreślać swoje związki z rządem.

8. Rezerwa Federalna stała się zbyt potężna. W rzeczywistości, ci którzy kierują Rezerwą Federalną nie są wybierani i posiadają na dodatek olbrzymi zakres kontroli. Ron Paul powiedział ostatnio w MSNBC⁴, że uważa on, iż Rezerwa Federalna jest potężniejsza niż Kongres:

„Powinno się przyjąć regulacje dotyczące Rezerwy Federalnej. Powinniśmy mieć przejrzystość, co do jej działań. Mogą oni tworzyć biliony dolarów, żeby dofinansować swoich przyjaciół, a my nie mamy nawet żadnej przejrzystości, co do tego. Są oni potężniejsi niż Kongres”.

9. Rezerwa Federalna zdominowana jest przez Wall Street i banki Nowego Jorku. Przedstawiciel Nowego Jorku jest jedynym stałym członkiem Federalnej Komisji Otwartego Rynku (Federal Open Market Committee), podczas gdy inne banki regionalne zmieniają się kolejno w 2 i 3-letnich okresach. Były szef banku Rezerwy Federalnej Nowego Jorku (New York Fed), Timothy Geithner, jest teraz ministrem skarbu USA. Faktycznie bank Rezerwy Federalnej Nowego Jorku był jak dotąd zawsze najważniejszym z regionalnych banków Fedu i na odwrót, bank Rezerwy Federalnej Nowego Jorku był zawsze zdominowany przez Wall Street i główne banki Nowego Jorku.

10. Szef Rezerwy Federalnej Ben Bernanke chce całkowicie wyeliminować wymagania minimalnej rezerwy banków. Frakcyjna rezerwa bankowa była zawsze sposobem, w jaki bankierzy oszukiwali społeczeństwo, ale teraz Bernanke chce zupełnie pozbyć się resztek dotyczących „rezerw”.

Trudno w to uwierzyć, ale jest to wypisane czarno na białym na stronie internetowej Rezerwy Federalnej... Rezerwa Federalna uważa, że ostatecznie możliwe jest,

² Federal Express – amerykańskie prywatne przedsiębiorstwo zajmujące się przewozem przesyłek i logistyką, głównie za pomocą samolotów. Ma ono zasięg ogólnosiwiatowy. Przedsiębiorstwo zostało założone w 1971 r. przez Fredericka W. Smitha w Little Rock w Arkansas. Jego nazwa została wybrana w celu łatwiejszego uzyskiwania kontraktów zleczanych przez rząd USA. (przyp. tłum.)

³ Fed – skrót od Federal Reserve (Rezerwa Federalna).

⁴ MSNBC – jest amerykańskim telewizyjnym kablowym kanałem informacyjnym, dostępnym poza USA w Afryce Południowej, na Bliskim Wschodzie i w Kanadzie. (przyp. tłum.)



by jej struktura operacyjna pozwoliła na wyeliminowanie wymagań dotyczących minimalnej rezerwy bankowej, co nakłada koszty i powoduje wypaczenia systemu bankowego.

11. Rezerwa Federalna nie jest odpowiedzialna przed nikim. Rezerwa Federalna nigdy nie była poddana prawdziwej, wyczerpującej kontroli rachunków od chwili jej utworzenia w 1913 r. Propozycja kontroli Rezerwy Federalnej przedstawiona przez Rona Paula, którą poprzednio poparło 320 członków Izby Reprezentantów USA, ostatecznie upadła w głosowaniu stosunkiem głosów 229 do 198.

Czy jednak Amerykanie nie powinni zobaczyć, co się dzieje wewnątrz Rezerwy Federalnej? Czy nie powinniśmy mieć jakiegoś sposobu, by egzekwować ich odpowiedzialność? Poza tym, mają oni niewiarygodną władzę nad nami. Czy nie powinniśmy mieć co najmniej troszkę władzy nad nimi? Niestety, bronią się oni zaciekle przed oświetleniem zawilej, hazardowej „gry w trzy kubki”, którą prowadzą.

Czy kiedykolwiek zastanawialiście się, czy był to tylko zbieg okoliczności, że osobisty podatek dochodowy

(PIT – personal income tax) został wprowadzony prawie w tym samym czasie, kiedy utworzono Rezerwę Federalną? (...)

Jeśli poświęcicie kilka minut, by zatrzymać się i pomyśleć o tym: Ameryka, gdzie nie istnieje żadna Rezerwa Federalna, nie ma żadnego osobistego podatku dochodowego i żadnego IRS (Internal Revenue Service – urząd podatkowy w Stanach Zjednoczonych), nie jest wcale tak trudna do wyobrażenia.

Jeśli rząd USA funkcjonował całkiem dobrze bez nich wszystkich kiedyś, dlaczego rząd USA nie mógłby funkcjonować całkiem dobrze bez nich wszystkich teraz?

System, który istnieje teraz, wyraźnie nie funkcjonuje. Rezerwa Federalna powinna gwarantować, by nasz system finansowy był doskonale trwały, ale w rzeczywistości ten system stał się dużo bardziej niepewny. Nadszedł czas, by zacząć myśleć inaczej. Nadszedł czas, by społeczeństwo przejęło kontrolę nad swoją walutą i ekonomią. ✨

przedruk za zgodą

<http://theeconomiccollapseblog.com>



Fed mówi: żadnych subwencji dla miast

Ellen Brown

Rezerwa Federalna została utworzona przez bankierów dla bankierów i służy im dobrze. Nie spodziewanie sięgnęła ona do prawie bezprocentowego kredytu 12,3 biliona dolarów, żeby dofinansować banki, które stworzyły kryzys kredytowy. Ten sam kryzys kredytowy pograżył rządy stanowe i lokalne w niewypłacalności, ale Fed przedstawiła teraz swoje ultimatum: nie będzie żadnego „ilościowego złagodzenia” dla zarządów miejskich.

Jak podaje *Wall Street Journal*, 7 stycznia 2011 r. przewodniczący Rezerwy Federalnej Ben Bernanke ogłosił, że Fed wykluczyła dofinansowanie banku centralnego dla rządów stanowych i lokalnych. „Nie przewidujemy, ani nie mamy żadnych zamiarów zajmować się finansami stanowymi i lokalnymi”, powiedział on w oświadczeniu złożonym przed senacką Komisją Budżetową. Stany „nie powinny oczekiwać pożyczek od Fedu”. Taka jest odpowiedź na propozycję prezydenta Baracka Obamy, przedstawioną przez *Reutersa* rok temu, by Fed kupowała obligacje municypalne, co pozwoliłoby obciążyć poważne koszty pożyczania pieniędzy przez odczuwające brak gotówki miasta i stany.

Niskooprocentowane ułatwienia kredytowe Fedu mogłyby zostać użyte do przywrócenia kredytu zarządów lokalnych, tak jak było to użyte do przywrócenia kredytu banków. Szef Fedu Bernanke zawetował jednak ten plan.

Dlaczego? Z trudnością można utrzymywać, że Fed nie ma pieniędzy. Całkowity deficyt budżetowy stanów w roku 2011 projektowany jest na 140 miliardów dola-

rów, zaledwie kropla w morzu w porównaniu do sum, jakie Fed potrafiła wyłożyć przy dofinansowaniu banków. Według opublikowanych ostatnio danych, bank centralny dostarczył w przybliżeniu 3,3 biliona płynnych dolarów i 9 bilionów dolarów w krótkoterminowych pożyczkach oraz innych finansowych instrumentach bankom, międzynarodowym korporacjom i zagranicznym instytucjom finansowym po kryzysie kredytowym 2008 r.

Dlaczego zatem Fed nie jest otwarta na udzielanie stanom tych tanich kredytów? Według Bernankego jego ręce są związane. Mówi on, że Fed jest ograniczona przez statut do kupowania długów zarządów municypalnych z sześciomiesięcznymi lub krótszymi terminami płatności, które są bezpośrednio wzmocnione podatkiem lub innym zabezpieczonym dochodem, formą długu, która stanowi mniej niż 2% całego rynku samorządowego. Kongres nałożył tę restrykcję i tylko on może ją zmienić.

Może to brzmieć jak odbijanie piłeczki, ale ma on prawdopodobnie rację. Dofinansowanie stanów i lokalnych zarządów JEST poza upoważnieniem Fedu. Ustawa o Rezerwie Federalnej była napisana przez bankierów, żeby stworzyć bank bankierów, który służyłby ich interesom. Nic innego nie może mieć zastosowania. Rezerwa Federalna jest prywatnym klubem bankierów i jej prawna struktura pozostawia poza nią wszystkich, którzy nie są jej członkami. ✨

Ellen Brown jest prawnikiem i autorką jedenastu książek, włączając „Web of Debt: The Shocking Truth About Our Money System” („Sieć długu. Szokująca prawda o naszym systemie pieniężnym”) i „How We Can Break Free” („Jak możemy wyrwać się na wolność”). Jej strony internetowe to: WebOfDebt.com, EllenBrown.com



UMARŁYCH POGRZEBAĆ

Jest wielkim dziełem miłosierdzia modlić się, ofiarować jałmużnę, cierpienie, Msze Święte i odpusty za **duże zmarłych w czyśćcu cierpiące**, nie zapominając o nich w naszej pamięci i w naszym duchu. **I nie jest ani dobrze, ani po chrześcijańsku palić wasze ciała.** Jest to zwyczaj kultur pogańskich i ateistycznych. Tradycją chrześcijańską, katolicką jest inhumacja (pogrzebanie zwłok, in humus – łac. w ziemi) lub pogrzeb w trumnie czy w innym okryciu, bo tak jest od czasu Abrahama, kiedy pochował swoją żonę Sarę w jaskini kupionej w kraju kananejskim (Rdz 23, 1-20).

W opowiadaniu odnośnie pochówku Pana Jezusa czytamy: *Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. On udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł (Mt 27, 57-60).*

I również jest jasne, jaka jest TRADYCJA chrześcijańska odnośnie pogrzebu katolickiego. Praktyka kremacji przeciwna Kodeksowi Prawa Kanonicznego Kościoła katolickiego z 1917 r. została dopuszczona do stosowania w nowym Kodeksie, gdzie czytamy:

Kodeks Prawa Kanonicznego, 2 marca 1983 r.
Kanon 1176

§ 2. Pogrzeb kościelny, w którym Kościół wyprasza duchową pomoc zmarłym, okazuje szacunek ich ciału i równocześnie żywym niesie pociechę nadziei, należy odprawiać z zachowaniem przepisów liturgicznych.

§ 3. Kościół usilnie zaleca zachowanie pobożnego zwyczaju grzebania ciał zmarłych. Nie zabrania jednak kremacji, jeśli nie została wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej.

Jak możemy zobaczyć, ponownie stoimy przed **dwuznacznym** prawem kanonicznym, **które może jednocześnie służyć katolikom, protestantom i sektom.** W wyniku tego wzrasta ilość ludzi wybierających paragraf 3., w którym dozwolona jest kremacja, co jest im wygodniejsze z różnych powodów: materialnych, personalnych i z powodu wypaczonej wiary i złej formacji religijnej, nie tylko wierzących chrześcijan, ale również niektórych kapłanów i hierarchii, która została skażona herezją protestancką. Musimy pamiętać, że protestanci też są dziećmi Bożymi, **jednak nie są zintegrowani z jedynym Kościołem Jezusa Chrystusa, ale ciągle go zanieczyszczają swoimi herezjami**, dlatego też ten przypa-

dek można porównać do wyboru **DAWANIA KOMUNII ŚWIĘTEJ DO UST ALBO NA RĘKĘ.**

Pozwala się, aby ludzie mogli wybierać, a ludzie ani nie są dojrzały, ani dorośli, ani przygotowani, aby odróżnić herezję i nigdy nie będą. **A Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki (Hbr 13.8).**

W rezultacie palenia zwłok zaprzestaje się wizyt na cmentarzach – świętych miejscach – gdzie króluje cisza i specjalny, wyjątkowy pokój. Oziębła się również wiara i usypia sumienie odnośnie **ŻYCIA WIECZNEGO.**

Tak naprawdę diabelskie i makabryczne jest palenie zwłok – ciała, w którym ktoś żył całe swoje życie, pracował, ciesząc się i cierpiąc, ciała, o które się dbało, karmiło i również eksponowało publicznie oraz chlubiło się nim! O ironio, jaką sprzeczność czyni się dzisiaj tym kultem ciała fizycznego kobiet i mężczyzn, aby później na swój koniec spalić go jak coś, co jest nic niewarte, niepotrzebne! Koncepcja życia, a **przede wszystkim Życia Wiecznego** nie jest nawet logiczna, a staje się fałszywą, dlatego że Bóg nie stworzył nas, aby umrzeć, ale żeby żyć na zawsze w Jego Obecności. Tak również dzieje się z tymi, którzy idą do piekła na wieczne potępienie, dlatego że **„Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych” (Mt 22,32).**

Jednym z **UCZYŃKÓW MIŁOSIERNYCH WZGLĘDEM CIAŁA (siódmym)**, jak poucza Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 2447, jest: **„UMARŁYCH POGRZEBAĆ”.** Pamiętamy fragment biblijny z Księgi Tobiasza. Był to człowiek sprawiedliwy i wierzący, bojący się Boga, człowiek wielkiego miłosierdzia, który ryzykował swe życie zbierając po kryjomu ciała zabitych, aby ich pogrzebać (Tb 1, 16-20; 2, 1-8). Czynił to w przeciwieństwie do praw pogańskich i wbrew własnej rodzinie, dlatego że był to impuls nie tylko ludzki, ale Ducha Świętego i miłości. Tobiasz **wierzył w zmartwychwstanie umarłych i w ŻYCIE WIECZNE.** Już w Starym Testamencie ukazana jest ta wiara i prawda między poganami.

W niektórych miejscach Kościół ulega dzisiaj spoganizowaniu. Już nikt nic nie mówi, nikt nie ma odruchu miłości i odwagi, by skorygować tyle błędów dzisiaj popełnianych. Co do **WIERNYCH ZMARŁYCH, musimy zwrócić uwagę, że język Kościoła Chrystusowego dla tych, którzy umierają w Panu, nie jest taki sam, jak język pogan i ateistów. Nazywa się ich „WIERNYMI ZMARŁYMI”, a nie trupami, ani zwłokami. WIERNYMI, dlatego że są wiernymi dziećmi Bożymi przez chrzest i zmarłymi przez słabość ciała oraz przez grzech pierworodny. Ich życie dobiegło końca, aby przejść do ŻYCIA WIECZNEGO I PRAWDZIWEGO.** Ten, kogo

grzebiez, nie jest zmarłym, gdyż dla Boga nie ma zmarłych, a jedynie ziarnem, zaraniem Życia Wiecznego, które zmartwychwstanie ostatniego dnia, jak Chrystus zmartwychwstał, powstał z martwych i żyje w chwale, i siedzi po prawicy Ojca i na końcu zniszczy całkowicie śmierć, ostatniego nieprzyjaciela człowieka (1 Kor 15,25-26).

Uważajcie, bądźcie ostrożni. Chociaż we wszystkich katechizmach katolickich siódmym uczynkiem miłosierdzia względem ciała jest: **UMARŁYCH POGRZEBAĆ**, modernisci drukują różnego rodzaju ulotki, w których nie ukazują tego, a w to miejsce wstawiają: „**towarzyszycy modlitwą umarłym**”; a w pozycji siódmej uczynków miłosierdzia względem ducha: „**Prosić Boga za wszystkich**”, zamiast „**MODLIĆ SIĘ ZA ŻYWYCH I UMARŁYCH**”.

I tak eliminują Prawdy Wiary zamieniając je na inne, które są bardziej wieloznaczne. Robią to ukradkiem, w formie, z której wierni w starszym wieku, którzy uczyli się wówczas katechizmu, możliwe, że zdają sobie sprawę lub też nie zwracają na to uwagi, nie traktując tego jako ważne i istotne. Dzieci i młodzież uczą się dzisiaj tego, co nowoczesne i niezgodne z tradycyjnym nauczaniem Kościoła.

Panuje dzisiaj wielka ignorancja, zaniedbanie i opuszczenie w sprawach najważniejszych.

Szacunek, szacunek dla ciał waszych zmarłych i dla was samych, bo musicie widzieć się w nich, dlatego że też umrzecie pewnego dnia, który zna tylko Bóg. Czy zatem **będzie się wam podobać, gdy wasze ciała będą się palić w piecach krematoryjnych w wysokiej temperaturze, a wasza rodzina i wasi znajomi będą rozmawiać sobie, palić papierosy i możliwe, że nawet nie odmówią ani jednego Różańca Świętego, ani jednej Zdrowaś Maryjo za wasze dusze, które są prezentowane na Sądzie Bożym, zupełnie same przed Nim...?**

Wasze argumenty mogą mieć wartość dla ludzi objętnych, ignorantów i letnich lub żyjących w błędzie, **ale NIE dla BOGA**. Bo paragraf 3. kanonu cytowanego z Kodeksu Prawa Kanonicznego zmodyfikowanego w 1983 r. nie jest Słowem Bożym, ani nie jest inspirowany przez Ducha Świętego dla swojego Kościoła katolickiego, ale jest jedynie sprawą człowieka i tylko tak musicie to traktować. Wolą Bożą jest INHUMACJA.

Tradycja Kościoła katolickiego zawsze zabraniała kremacji i karała za nią, jak to widzimy w Kodeksie Prawa Kanonicznego Benedykta XV z 1917 r. (kodeksie poprzedzającym ten, który obowiązuje obecnie), gdzie w kanonie 1203 czytamy: „**\$1. Wiernych zmarłych należy grzebać, potępia się kremację zwłok**” oraz w kanonie

1240: „**\$1. O ile przed śmiercią nie wyrazili skruchy – pozbawieni katolickiego pochówku są ci, którzy (...) przeznaczili swoje ciało do kremacji**”. I dalej: „**Zabrania się odprawiania za nich Mszy św., nawet tych w rocznice oraz wszystkich publicznych obrządków pogrzebowych**”. Jak łatwo zobaczyć, jest to wielka SPRZECZNOŚĆ z tym, co się mówi i co się robi dzisiaj **NIE ZABRANIAJĄC KREMACJI**.

Kiedy na początku drugiego tysiąclecia pojawiła się praktyka nosząca pewne cechy podobieństwa do kremacji, papież Benedykt VIII w liście „**Detestandae feritatis abusum**” (1299 r.) potępił ten zwyczaj jako obrzydliwy dla Boga oraz ludzi i zagroził automatyczną ekskomuniką wszystkim, którzy go praktykowali, nakazując odmawiać katolickiego pochówku zwłokom, które zostały w ten sposób potraktowane.

Kampania na rzecz kremacji została na nowo rozpoczęta przez masonerię na samym początku rewolucji francuskiej. Kościół zareagował natychmiast i zdecydowanie, broniąc tradycyjnej formy katolickiego pogrzebu. **Święte Oficjum ogłosiło serię potępień: 19 maja 1886 r., 16 grudnia 1886 r., 27 lipca 1892 r. oraz 3 sierpnia 1897 r., określając kremację jako „obrzydliwe nadużycie”.**

Święty biskup Józef Sebastian Pelczar (1842-1924) w swojej bogato udokumentowanej książce „Masoneria. Jej istota, zasady, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremoniał i działanie”, której trzecie poszerzone wydanie ukazało się za jego życia w 1914 r. we Lwowie, pisał na temat kremacji: „**Pogrzeby cywilne i palenie ciał w tzw. krematoriach, oto główne dzieło masonerii. Kremację ciał potępiła Stolica św. dekretem św. Inkwizycji z 16 grudnia 1886 i 27 lipca 1892**” (s. 31). Św. biskup Pelczar pisał też o księżach katolickich w tej samej pracy: „W pismach masońskich i radykalnych ksiądz katolicki bywa ciągle zohydzony jako odwieczny wróg ludzkości, którego zatem tak od żyjących, jak od zmarłych oddalać potrzeba. Objawem tej nienawiści były także ostatnie kongresy: wolnomysłnych, odbyte w 1904 r. w Rzymie i międzynarodowy masoński z roku 1911, **jak niemniej wychodzący z łóż impuls do palenia ciał i tworzenia krematoriów po miastach**” (s. 229). Biskup Józef Sebastian Pelczar został kanonizowany przez papieża Jana Pawła II w 2003 r.

Jeszcze dalej poszedł **biskup sandomierski Edward Frankowski**, który w homilii wygłoszonej 2 listopada 2009 r. w Tarnobrzegu niezwykle ostro potępił praktykę kremacji. Porównał ją do masowego palenia zwłok w hitlerowskich obozach zagłady.

Kremacja wywodzi się z religii hinduistycznej i jest celebrowanym od wieków sposobem grzebania zmarłych w takich krajach, jak Indie, Indonezja, Malezja, Japonia. Według tamtejszej religii to właśnie spalenie zwłok wyzwala uwięzioną dotąd w ciele duszę i zarazem ją oczyszcza i przygotowuje, zgodnie z zasadami reinkarnacji, do wcielenia się w nową formę organiczną.

Jednym z dowodów nie do odrzucenia, które sam Bóg nam dał są ciała Dusz ŚWIĘTYCH, które pozostały NIETKNIĘTE i jako takie są uznane przez Kościół i cały świat, zatem są **widocznymi cudami** i to jest **TRADY-CJA**. 🙏

opr. Teresa Reyes



Fot. Archiwum MICHAEL

Pamiętaj, abys dzień święty święcił

Fot. Sundays off work. CBC



wywiad z Sylvainem Turcotte

MICHAEL: Proszę powiedzieć, gdzie Pan pracuje i jak zaczęła się Pańska bitwa o wolną od pracy niedzielę?

Sylvain Turcotte: Od dawna wiem, że aby być dobrym chrześcijaninem, trzeba przestrzegać przykazań Bożych. Prawo w Kanadzie zmieniło się w 1986 r. i odtąd Dzień Pański nie jest już respektowany jako dzień wolny od pracy, zgodnie z Kartą Praw Człowieka. Bóg w tej Karcie to nie jest Jezus Chrystus. Jest to każdy Bóg, co jest fałszem, ponieważ Bóg jest tu pisany dużą literą B. Jeśli sprawdzimy w słowniku, przez duże B pisze się o Bogu – Jezusie Chrystusie, przez małe b pisze się o każdym, dowolnym bogu. W kanadyjskim prawie w przeszłości, jeśli pojawiała się słowo Bóg, oznaczało ono Jezusa Chrystusa.

Prawo to próbuje wmawiać, że wszystkie religie znajdują się na tym samym poziomie. To nie jest prawda. Całe poprzednie prawo kanadyjskie było prawem chrześcijańskim. Mamy krzyż na flagach prowincji (np. Quebec) i miast (Montreal itd.). Jako chrześcijanie tolerujemy inne religie i ich wolność, ale jesteśmy krajem chrześcijańskim.

Zgodnie z Kartą Praw Człowieka musiałem pracować w niedzielę, ale ponieważ karta ta chroni tylko mniejszości, a ja należę do większości, więc ona mnie nie chroniła. Pracuję jako urzędnik miasta Montreal. Jestem jedną z dwunastu osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w mieście. Odpowiadam obecnie za pracę wszystkich komputerów pra-

cujących w instytucjach należących do magistratu oraz pracę systemów alarmowych w pięciu tysiącach budynków należących do miasta Montreal. Chronimy policję, urząd miejski, sąd miejski, więzienie itd.

Mój kolega z pracy, Żyd, stwierdził, że skoro jestem praktykującym katolikiem, mam tak samo jak on w sobotę, to ja w niedzielę, prawo do dnia wolnego od pracy. Dotąd myślałem, że wystarczy, iż pomodłę się i poproszę Boga o przebaczenie za to, że muszę pracować w niedzielę. Okazało się, że nie musi to być obowiązek. Pokazał mi wyrok sądowy w sprawie dotyczącej pracy w sobotę, którą to sprawę wygrał jego kolega. Pomyślałem, że skoro wyznawcy innych religii mogą nie pracować w swoje dni świąteczne, to i ja też. Wtedy poprosiłem mojego szefa o dzień wolny w niedzielę. On zaczął się śmiać. Myślał, że to był żart. Przez kilka miesięcy nie zrobili nic.

Zadzwoiłem do człowieka ze związków zawodowych. Zaczął się śmiać również, ale powiedział, że oni mnie znają, tak jak i „miasto” mnie zna. Związki zadzwoniły do mojego szefa. Przygotowałem projekt w tej sprawie, który został przesłany do prawników miejskich. Stwierdzili oni, że mam prawo do wolnej niedzieli, ponieważ jestem praktykującym katolikiem. Trzeba jednak to udowodnić, przynosząc zaświadczenie od proboszcza, że w niedzielę uczestniczy się w Mszy św. i spędza się uroczystie ten dzień z rodziną, a nie idzie się do baru czy do galerii handlowej. Taka jest róż-



nica między mną a innymi katolikami. Wygrałem. Zamieniono mi pracę w niedzielę na inny dzień tygodnia, ponieważ pracujemy cztery dni w tygodniu. Na moje miejsce w niedzielę przyszedł młodszy pracownik.

MICHAEL: Co się stało, że dziś znowu musi Pan walczyć o to, by nie pracować w niedzielę?

Sylvain Turcotte: Wszystko było dobrze, do czasu, gdy po półtora roku kilku ludzi z pracy zaczęło mi zazdrościć. Straszili mnie, że pozbawią mnie nadgodzin i dodatków za wysługę lat, zaczęli mnie obrażać. Poprosiłem moich przełożonych, żeby coś z tym zrobili. Nie zrobili niczego. Ponieważ byłem tą sytuacją zmęczony, poszedłem do lekarza i poprosiłem, by potwierdził moje podanie o urlop zdrowotny. Otrzymałem trzy miesiące, w czasie których wypłacano mi mniej niż połowę mojego uposażenia. Po powrocie w lutym 2011 r. do pracy, po dwóch latach odkąd nie pracowałem w niedzielę, skierowano mnie do psychiatry, żeby ten zrobił badania, dlaczego nie chcę pracować w niedzielę. Zacząłem się śmiać. Czy oni wysyłają do psychiatry żydów, żeby sprawdzić, dlaczego nie chcą pracować w soboty, czy muzułmanów, dlaczego nie chcą pracować w piątek? Psychiatra stanął po mojej stronie.

Kiedy wróciłem do pracy, chcieli podpisać ze mną nową umowę, ale zaproponowali mi o 25% niższą płacę. Stwierdziłem, że to nie w porządku, że traktują mnie inaczej niż wyznawców innych religii. Wróciłem do swoich komputerów, ale współpracownicy znów zaczęli mnie obrażać. Wezwałem urzędniczkę do spraw pracowniczych, a ta stwierdziła, że rozwiążą tę sprawę jeszcze tego samego dnia. Wezwała mnie do swojego biura i wręczyła pismo, w którym cofnięto mi prawo do wolnych niedziel. Stwierdziłem wtedy, że tego, co robią wobec mnie, nigdy nie zrobiliby wobec żydów czy muzułmanów. Powiedziałem, że pójdę z tym do mediów. Bardzo się tego bali.

MICHAEL: Jak to się stało, że znalazł się Pan we wszystkich najważniejszych kanadyjskich dzien-

nikach telewizyjnych?

Sylvain Turcotte: Po tym wszystkim poszedłem do domu i usłyszałem w telewizji informację o tym, że burmistrz miasta Sagueny (czytaj: *Sagni*), Jean Tremblay, został ukarany przez sąd grzywną 30 tys. dolarów za to, że odmówił modlitwę i uczynił znak krzyża przed posiedzeniem rady miejskiej. Wtedy postanowiłem, że zadzwonię do Jean Luc Mongrina, który prowadzi najpopularniejszy show telewizyjny w języku francuskim w Kanadzie. Jest to program poranny nadawany przez telewizję TVA LCN w całym kraju. Zostawiłem wiadomość na automatycznej sekretarce, gdzie opowiedziałem mu o tym, że zerwano ze mną umowę o pracy w niedzielę i że nigdy nie zrobiono by tego wobec wyznawców innych religii. Mongrin oddzwonił i zaprosił mnie na wywiad do telewizji. Jednak zanim dałem mu odpowiedź, zadzwoniłem do moich związków zawodowych, żeby coś zrobili w mojej sprawie. Nie chcieli żebym szedł z tym do telewizji. Tak samo jak i „miasto” – mój pracodawca. Jednak zamiast rozwiązać tę sprawę pozytywnie, twierdzili, że to wszystko jest moja wina.

Po półtora miesiąca wysłałem do Mongrina dokumenty, do podpisania których zmuszał mnie mój pracodawca. Dziennikarz zaprosił mnie na następny dzień do telewizji. Teraz albo nigdy. Pojechałem. To było 24 marca 2011 r. Był tam też zaproszony prawnik, który stwierdził, że to, co chcą, żebym podpisał, jest nielegalne. Mongrin zaprosił też szefa związków zawodowych pracowników biur. Myślałem, że będzie mnie bronił, ale on zaczął mnie oskarżać. Wszystko, co mówił przez 5 minut w telewizji, to były kłamstwa.

Tego samego dnia zaczęły się telefony do mnie. Po południu przyjechał do mojego domu inny dziennikarz z ogólnokrajowego telewizyjnego programu informacyjnego TVA, który robił zdjęcia i przeprowadził ze mną wywiad. Tego dnia telewizja pokazywała wywiady ze mną we wszystkich dziennikach południowych. Wieczorem za- ▶

► dzwonił do mnie Dennis Levesque, który prowadzi drugi najpopularniejszy program informacyjny w kanadyjskiej telewizji publicznej. Jest to program wieczorny. Również w tym programie nadano wywiad ze mną.

MICHAEL: Jaka była na to reakcja w pracy?

Sylvain Turcotte: Kiedy przyszedłem następnego dnia do pracy, chcieli podpisać ze mną umowę, że nie będę pracował w niedziele, ale obcinali mi 25% zarobków. Stwierdziłem, że jest to bezprawne i takiej umowy nie podpiszę. Kiedy wróciłem na moje miejsce pracy, nikt się do mnie nie odzywał. Po kilkunastu minutach zaczęli do mnie dzwonić do pracy ludzie z rozgłośni radiowych i telewizyjnych z całej Kanady: Global News, CBC, Quebec City Radio itd. Mój szef nie pozwolił mi na udzielanie wywiadów podczas pracy. Umówiłem się na później z CBC i Global TV. Anglojęzyczna telewizja CBC przeprowadziła ze mną wywiad wieczorem 25 marca w programie National News. Koledzy pokazali mi też artykuł, jaki ukazał się tego dnia w największej francuskiej gazecie w Ameryce Północnej, w „Journal de Montreal”, o mojej sprawie. Zdziwiłem się, ale gazeta pisała prawdę. Tak samo znany dziennikarz, który jest ateistą, a na-

wet walczy z Kościołem katolickim, Richard Martineau, stanął po mojej stronie. Byłem zaskoczony.

Po tych wywiadach zawieszono mnie w pracy na trzy dni. Zobaczył mnie w programie porannym główny szef i to go wyprowadziło z równowagi.

MICHAEL: Co będzie dalej z Pańską walką o to, by dzień święty święcić?

Sylvain Turcotte: To nie koniec sprawy, to dopiero jej początek. Związki zawodowe odmówiły mi poparcia. Stwierdzili, że jest to sprawa między mną a pracodawcą i teraz muszę wziąć adwokata i walczyć w sądzie o swoje prawa. Znalazłem żydowskiego adwokata Juliusa Grey'a, który jest najbardziej znanym w Kanadzie prawnikiem, zajmującym się tzw. prawami człowieka. Zaczął mnie ostro bronić przed związkami zawodowymi i stwierdził, że mam absolutnie rację walcząc o to, by nie pracować w niedzielę.

MICHAEL: A teraz chcę zapytać Pana o coś innego. Jak Pan poznał Pielgrzymów św. Michała i dwumiesięcznik MICHAEL?

Sylvain Turcotte: Już wcześniej walczyłem przeciw dyskryminacji katolików w Kanadzie. W 2002 r. zobaczyłem w telewizji reportaż z pogrzebu Gilberte Côté-Mercier, współzałożycielki Pielgrzymów św. Michała i przyjechałem do ich siedziby głównej w Rougemont pod Montrealem. Zobaczyłem, że bronią oni Kościoła katolickiego, katolickich szkół i katolików w Kanadzie.

Nie wiedziałem, że *Vers Demain* [francuski tytuł MICHAELA] wychodzi też po angielsku i po polsku. Zaprenumerowałem wtedy czasopismo. Zacząłem przyjeżdżać do Rougemont od czasu do czasu. Po trzech latach przyjeżdżałem tu już każdego miesiąca.

Nauczyłem się tu Mszy św. po łacinie, przyjmowania Komunii św. na klęcząco i do ust, a przez to szcunku dla Jezusa Chrystusa. Widziałem ludzi przyjmujących Komunię św. na rękę, a potem chowających ją do kieszeni albo do portfela. Widziałem nawet jak premier Kanady, Harper, wkładał Komunię św. do swojej kieszeni. W Rougemont poznałem też oczywiście Kredyt Społeczny. Tu się mówi prawdę. Białe jest białe, a czarne – czarne. Pielgrzymi św. Michała są prześladowani, ponieważ są praktykującymi katolikami i ja jestem prześladowany, ponieważ jestem praktykującym katolikiem. Mamy wiele wspólnego. Lubię także to, że Pielgrzymi św. Michała tak dużo się modlą. Nigdy nie odszedłem od Boga, zawsze się modliłem i cieszę się, że mogę tu przyjeżdżać i modlić się z wami.

MICHAEL: Dziękuję Panu za rozmowę i życzę, by Jezus Chrystus dalej wzmacniał Pana w dawaniu świadectwa katolickiej wiary.

Sylvain Turcotte urodził się w Montrealu. Pochodzi z rodziny, która przybyła do Kanady z Francji w 1650 roku. ✠

Wywiad przeprowadził red. Janusz A. Lewicki



Fot. Archiwum MICHAEL



Fot. Archiwum MICHAEL



Masoneria i marksizm w Meksyku

W numerze 59 MICHAELA zamieściliśmy artykuł na temat cudownego obrazu Matki Bożej z Guadalupe. Louis Even w swoim artykule o historii Meksyku nawiązuje do meksykańskiego Indianina Juana Diego, któremu Maryja objawiła się w 1531 r. oraz do cudownego obrazu.

Louis Even

„W tym miejscu będę słuchała też i błagań tych, którzy zanoszą prośby o Moją opiekę i będą wzywać Mnie w swoich pracach i nieszczęściach, a Ja ich pocieszę i dodam im otuchy”

Matka Boża do Juana Diego w Tepeyac

Trwałe dzieło

W poniższym artykule opierałem się na informacjach i tekstach zamieszczonych w książce biskupa Charlesa Eugene Roya pt. *The Virgin of Guadalupe, Empress of the Americas (Matka Boża z Guadalupe, Królowa Ameryki)*.

Po założeniu stowarzyszenia – na przykład zakonu religijnego – założyciel upewnia się, że instytucja będzie działała nawet po jego śmierci. W tym celu ustanawia swój zakon. Nadaje mu cechy trwałości. To dobrze, że tak jest: wielkie projekty powinny przetrwać tych, którzy je stworzyli.

Tak też stało się z objawieniami Maryi, która ukazała się Juanowi Diego w 1531 r. Chciała ona świątyni na wzgórzu Tepeyac nie tylko dla współczesnych Juanowi Diego. I nie tylko przez trzy stulecia, w czasie których Meksyk będzie hiszpańską kolonią. Nie ma żadnych ograniczeń w czasie dla Jej przyrzeczeń, żadnych granic rasowych czy narodowych. Jeżeli okazywała Swoją siłę i dobroć przez nadzwyczaj zdecydowane nawrócenie małych plemion ewangelizowanych przez pierwszych misjonarzy, tak samo 7 do 8 milionów tubylców przyjęło chrzest w ciągu pierwszych 6 lat po objawieniach. Przez cały czas historii Meksyku, w której nie brakuje prześladowań, Matka Boża z Guadalupe podtrzymywała ludzi, by zachowali swoją wiarę, nawet w męczeństwie.

Meksykanie także powiązali trwałość z kultem Matki Bożej z Guadalupe, dzięki jego pierwszemu biskupowi Fray Juanowi de Zumarraga. Madonna z Tepayac weszła w meksykańskie życie. Tak dobrze, że mason Manuel Puig Casaurang, minister edukacji w okresie prezy-

dentury prześladowcy Callesa, uznał ten fakt w książce, którą opublikował w 1925 r.:

„W Meksyku, jedną z najsilniejszych więzi duchowych, jedną z najpełniejszych i najlepiej zdefiniowanych cech zbiorowości jest bez wątpienia cześć, jaką wszyscy Meksykanie, sami z niedowierzaniem odczuwają dla Dziewicy z Guadalupe, Indiańskiej Dziewicy, naszej rasy i koloru. W rezultacie w fałdach Jej płaszczka ozdobionych różami, pozostają ukryte wszystkie dążenia biednych i bogatych, tak wiele pragnień poprawy sytuacji społecznej i politycznej, tak wiele wizji mistycznych i tak wiele narodowej adoracji, że stało się to niewątpliwie meksykańskim symbolem. Nasza Matka Boża z Guadalupe jest symbolem Meksyku”.

Epidemia ospy wietrznej 1736-37

W 1736 r. wybuch epidemii spowodował spustoszenia w Meksyku. Po uderzeniu w wiele miast, wystąpiła ona w stolicy – w mieście Meksyk. Środki podjęte przez władze okazały się bezsilne. Odmawiano publicznie modlitwy. W ciągu kilku miesięcy odmówiono 70 uroczystych nowenn. Epidemia jednak rozwijała się. Wkrótce liczba zgonów przekroczyła 700 tysięcy. Panika była powszechna. Kiedy sytuacja stała się tak krytyczna, ludność instynktownie zwróciła się ku Dziewicy z Tepeyac, skupiając w Niej całą swoją nadzieję.

Kapituła bazyliki Matki Bożej z Guadalupe najpierw odmówiła nowennę modlitw i pokuty. Potem delegacja osób duchownych i świeckich udała się, by prosić arcybiskupa, żeby ogłosił Świętą Maryję z Guadalupe patronką miasta Meksyk, jego okolic i przedmieść, na co hierarcha wyraził zgodę. Świeccy delegaci klęcząc, duchowni stojąc, natychmiast odczytali tekst proklamacji, który został przygotowany już wcześniej. Jednocześnie przyrzekli oni, składając uroczystą przysięgę, obchodzić święto Matki Bożej z Guadalupe 12 grudnia każdego roku w rocznicę wielkiego cudu ukazania się portretu Maryi na płaszczu Juana Diego. Podjęli oni też niezbędne kroki dla potwierdzenia ich decyzji przez Świętą Kongregację Obrzędów. Było to 30 kwietnia 1737 r.

12 maja po uzgodnieniu z władzami cywilnymi burmistrz Meksyku ogłosił Matkę Bożą z Guadalupe patronką miasta i jego okolic. 16 maja herold miejski – któremu towarzyszyły bębny i trąby, minister sprawiedliwości oraz wielkie rzesze ludzi – ogłosił ten fakt mieszkańcom.

Był to uroczysty dzień i odrodzenie nadziei. Kiedy tylko proklamacja ta została przedstawiona, epidemia zaczęła słabnąć. Liczba zgonów znacznie się zmniejszyła. Wielu chorych wyzdrowiało. Dziewica z Guadalupe nagle uwolniła Swoich ludzi ze śmiertelnej epidemii.

Wszędzie Matka Boża

Odtąd przywiązanie Meksykanów do ich Matki Bożej nasiliło się nawet w najodleglejszych częściach kraju. Liczne są w Meksyku kościoły poświęcone Świętej Maryi z Guadalupe. Tam, gdzie nie może Ona być głównym patronem, ponieważ każda parafia tej samej diecezji musi mieć swojego własnego patrona, jest nazwana drugą patronką lub przynajmniej ma Swoją boczną kaplicę.

Wszyscy pokorni mieszkańcy biorą w tym udział. W domach w każdym pokoju wisi obraz Dziewicy z Guadalupe. Często można ją znaleźć na drzwiach wejściowych do domu czy nawet w ogrodzie. Wszędzie, we wszystkich formach: prostych, drukowanych obrazków, fresków czy figur wykonanych ze wszystkich rodzajów materiału. Jest na metalowych pieniądzach, na delikatnej porcelanie, na kryształowych wazach, medalach, odznakach, bransoletach, broszkach, pierścionkach, a nawet na kuponach loterii i handlowych metkach. Oto, co pisał o objawieniach Dziewicy z Guadalupe meksykański intelektualista, nie mający nabożeństwa do Matki Bożej, który był raczej liberałem, a nawet wolterianinem, w książce pt. *Chluba Guadalupe*, opublikowanej w 1884 r.:

„Dała Ona źródło najbardziej rozpowszechnionemu, najpopularniejszemu i najgłębiej zakorzenionemu kultowi, jaki kiedykolwiek pojawił się w Meksyku od XVI wieku do dziś... Nie ma w republice miasta, mniejszego czy większego, wsi czy osady, która nie czciłaby Jej wielkim świętem, ani żadnego Meksykanina, który przez niewiedzę nie znałby Jej. Nie byłoby niemożliwe znalezienie w najbardziej odległych od centrum kraju rejonach, czy w górach, gdzie najbardziej rozproszone plemiona żyją w oddaleniu, kogoś, kto nie wie, że nasz kraj jest niepodległy, że żyjemy w reżimie republikańskim, że prezydent republiki nazywa się Don Jakiś. Ale jest pewne i nie ulega wątpliwości, że nie ma nikogo, ani wśród najdzikszych Indian, ani wśród najnędzniejszych i najbardziej niewykształconych mieszanów, kto nie wiedziałby o objawieniach Matki Bożej z Guadalupe”.

Pocieszycielka i Pomocnica

Z powyższych informacji nie można wyciągnąć wniosku, że mieszkańcy Meksyku żyli w stanie ciągłego dobrobytu, w pewnego typu ziemskim raju od czasu objawień w Tepeyac do dziś. Całkiem przeciwnie, historia Meksyku była naznaczona zmiennymi kolejami, cierpieniami, rewolucjami i prześladowaniami. Matka Boża nie przyszła zwolnić od krzyża Meksykanów tamtego czasu, ani ich następców. Nie powiedziała Juanowi Diego, że nie będzie więcej cierpień, też czy znużenia dla mieszkańców tego kraju. Wcale nie, ale „będę słuchała ich też i błagań; pocieszę ich i zmniejszę ciężar ich prac i nieszczęść”.

Indianie cierpieli już z powodu surowości i wyzysku zdobywców. Prawa pochodzące z Sądu Hiszpanii zajmowały się na ogół dobrem meksykańskich tubylców i ochroną ich struktur społecznych. Jednak poszukiwanie



zysku, wzbogacenia się, czy mentalność wyższości zdobywców nad podbitymi, często skłaniała konkwistadorów, osadników czy hiszpańskich biznesmenów do tego, by nie troszczyć się zbytnio o prawa. Byli oni daleko od królewskiego zasięgu. Ponadto nawet królowie czasami zamykali oczy na niesprawiedliwość, zwłaszcza, jeśli dotyczyło to osób faworyzowanych i wyróżnionych za wyczyny wojenne w służbie korony.

Misjonarze interweniowali, żeby złagodzić eksploatację tubylców przez Hiszpanów. Biskupi ekskomunikowali nawet niektórych hiszpańskich panów, którzy ograniczając tubylców do niewolnictwa, odmówili ich wyzwolenia. (Niewolnictwo w tamtej epoce było wciąż obecne w wielu krajach, niektórych chrześcijańskich).

W tych okrutnych latach Matka Boża z Guadalupe pocieszała uciskanych, którzy uciekali się pod Jej ochronę. Czytanie opisu tych lat, dokonanego przez misjona-

rza i biskupa Las Casasa, wielkiego przyjaciela tubylców i ich obrońcy zbliżonego do władz, przyprawia o dreszcze. Bronił Ona ich, tubylców i kolonizatorów, którzy imigrowali z Europy, nie tylko w długim okresie czasu, kiedy Meksyk pozostawał kolonią europejską, ale także po odzyskaniu niepodległości. Ta, której domagali się meksykańscy wyzwolicieli, została zdobyta w 1810 r. po jedenastu latach wojny. Imperium meksykańskie zostało proklamowane w 1821 r. Już w następnym roku imperium oddało miejsce republice.

Masoński wiatr

Nie powstrzymało to agitatorów, którzy nigdy nie byli zadowoleni i kraj zaznał pięćdziesięciu lat rewolucji i kontrrewolucji.

Masoński wiatr sekularyzacji wiał z Francji do wielu krajów i w styczniu 1858 r. urzędujący prezydent Benito Juarez (1806-1872) ogłosił republikę meksykańską republiką świecką. Konstytucja inspirowana konstytucją Stanów Zjednoczonych, ogłosiła oddzielenie Kościoła od państwa, wolność słowa i prasy, równość wszystkich przez zniesienie klas i uznanie małżeństwa cywilnego.

Ogłaszając wolność wszystkich, Juarez odmówił jej Kościołowi. Ograniczony do rzeczy niezbędnych w swojej administracji, zazdrościł dóbr materialnych Kościołowi. Postanowił zakazać działalności zakonów religijnych i skonfiskować ich własność. Obserwował on uważnie władze kościelne, używając środków stopniowo zmniejszających ich wpływ. Kult pozostawał dozwolony wewnątrz kościołów, ale zakazany na zewnątrz. Wszystkie zewnętrzne demonstracje religijne stały się nielegalne. Oficjalna edukacja została zlaicyzowana. Edukację religijną tolerowano, ale tylko w szkołach prywatnych. Noszenie sutanny zostało zakazane. Takie były reformy Juareza, o których Pius XI miał powiedzieć później, że były najgorsze na świecie.

Te zarządzenia całkowicie urażały meksykańską duszę. Wskutek tego nie były wprowadzane w całej ich surowości. Nawet w czasie długiej prezydentury (1875-1910) Porfirio Diaza (1830-1915), bardziej dyktatora niż demokracji, i choć był on „Wielkim Mistrzem Zgromadzenia Wielkiej Symbolicznej” masonerii, Kościół meksykański umocnił się i powiększył o siedem nowych diecezji. Liczba księży wzrosła z 1500 do 5000. Zakonnicy powrócili i założono wiele nowych zgromadzeń. Stara hiszpańska tradycja była we krwi mieszkańców i pozostała nietknięta. Katolicy zachowali raczej dobrą pamięć o 35 latach prezydentury Diaza, który mógłby ich traktować zupełnie inaczej. Dodajmy, że Diaz opuścił masonerię w swoich ostatnich dniach życia, żeby umrzeć jako katolik.

Po rządach Diaza nastąpił ciężki okres prześladowań religijnych meksykańskich katolików, w czasie którego zachowali oni, co mogli, wciskając się bliżej niż kiedykolwiek pod płaszczyk Matki Bożej z Guadalupe.

Prześladowania

Rok 1910. Wrogowie Kościoła nie byli zbyt zadowoleni ze swobód pozostawionych przez Diaza. Potrzebny

był mniej pobłażliwy rząd. Będą oni tego pilnować przy następnych wyborach.

To nie obywatele chcieli zniszczyć Kościół w Meksyku. Tak jak w Hiszpanii, idee francuskich wolnomyślicieli przeniknęły do życia kulturalnego elity meksykańskiej. Importowano z Francji podręczniki uniwersyteckie. Obcy Meksykanie wydawali się być dumni z tego, że czytali po francusku i hiszpańsku i skończyli studia w Paryżu. To spośród nich masoneria mogła wybierać ludzi, żeby ułatwić sobie potem dostęp do rządu.



Francisco Madero

Francisco Madero (1873-1913) był jednym z nich. Był on Kreolem (mieszkańcem) niskiej postury, ale porywczym i ambitnym. Dawny uczeń jezuitów otrzymał dobre wykształcenie, ale potem zajął się spirytyzmem i został radykałem. Miał swoich zwolenników. Wokół niego grupowali się młodzi intelektualiści, tacy, którzy zostali uformowani przez dwie generacje świeckiego wychowania. Jego wpływ rósł przez publikację książki i wiele przemówień wygłaszanych w całym kraju. Niepokojący agitator, został poddany inwigilacji przez prezydenta Diaza, a nawet uwięziony na miesiąc przez gubernatora stanu San Luis Potosi, co uczyniło tylko z niego męczennika w oczach jego zwolenników.

Potem przyszły wybory 1911 roku. Najróżnorodniejsi przywódcy partyni, będący w opozycji do grupy rządzącej, wynieśli Madero do władzy. Ale zadanie rządu krajem przerosło jego możliwości. Wkrótce został zamordowany przez zamachowca.



Benito Juarez



Venustiano Carranza

Jego następca Venustiano Carranza (1859-1920) był bardziej solidny, ale nie bardziej zdyscyplinowany. Panowała anarchia i przemoc, a głównym ich celem był Kościół. Prześladowania religijne wybuchły w 1913 r. Ksiądz Ledit, kanadyjski jezuita, pisał:

„Był to rodzaj rewolucyjnej orgii przeciwko wszystkim, którzy wzywali do zachowania dyscypliny i praw moralnych. Palono konfesjonały i posągi. Gwałcono zakonnice. To było

straszne. W pewnych miejscach najemnicy, którzy byli w stanie nietrzeźwym, kiedy wydawali takie rozkazy, zezwalali tylko na spowiedź umierającym i to pod warunkiem, że spowiedź ta będzie odbywała się na głos w obecności urzędnika rządowego. W innych miejscach celebrowanie Mszy św. była zakazana. Wielu księży zostało zastrzelonych. Prawie wszystkie uczelnie religijne zostały zamknięte... Wielu biskupów, z wyjątkiem jednego, który korzystał z ochrony caudilla¹ z południa, postanowiło opuścić Meksyk w proteście przeciw narzuconemu im reżimowi”.

¹ caudillo - hiszpański termin oznaczający przywódcę politycznego (z reguły wojskowego), używany w Hiszpanii i krajach Ameryki Południowej. (przyp. tłum.)

W 1917 r. otwarto Zgromadzenie Konstytucyjne, które miało uchwalić nową konstytucję kraju. Była ona wyraźnie napisana w rewolucyjnym duchu chwili. W debatach zgromadzenia kler określany był jako żalony, jako strażnik niewiedzy, deprawator itd. Jeden z ustawodawców chciał, żeby kościoły zostały spalone, sanktuaria skonfiskowane, a nawet żeby powiesić niektórych zakonników. Inny dodawał: „Jeśli brakuje lin do wieszania tyranów, upleciemy je z bebeczków księży”.

Nowa konstytucja podjęła ponownie i zintensyfikowała niereligijne artykuły poprzedniej, które nie były ściśle stosowane: obowiązkowa świecka edukacja dla wszystkich i zakaz kultu poza sanktuariami. Zakazywała ona religijnych ślubów i religijnych zgromadzeń. Pozbawiała obywatelstwa meksykańskiego wszystkich, którzy tej konstytucji nie akceptowali.

Ksiądz Ledit zauważa, że meksykańska konstytucja z 1917 r. będzie inspirowała autorów sowieckiej konstytucji w następnym roku w Rosji. Oznacza to, że bolszewicki klan Lenina, szukając szansy przejęcia władzy w Rosji szybko doznającej militarnej klęski i wewnętrznego upadku, wiedział, co towarzysze tego samego demonizmu osiągnęli w Meksyku.

Zamach stanu w 1920 r. Generał Alvaro Obregon (1880-1928) dokonał zamachu na prezydenta Carranzę i zajął jego miejsce. Istotnie nie był to koniec prześladowań. Całkiem odwrotnie. Co więcej, Obregon, bezbożny i bez skrupułów, wyróżnił się już wcześniej. W 1912 r. sprofanował katedrę (w Guadalupe), używając jej jako kwatery dla swoich wojsk. Jako burmistrz miasta Meksyk w 1916 r. zebrał wszystkich księży, ogłosił ich więznicami i poddał ich gorszemu traktowaniu.

Gdy został prezydentem całego Meksyku, rządził, stosując ze stanowczością prześladowcze klauzule nowej konstytucji. Na wieży katedry w Morelii została zawieszona czerwona flaga; obraz Matki Bożej został przebity nożem we wnętrzu kościoła, który został splądrowany, kiedy policja strzałami rewolwerów wyrzuciła z niego katolików, chcących odprawić ceremonię zadośćuczynienia. Pałace biskupów w Guadalupe i Meksyku zostały zbombardowane. Katolicy cierpieli z powodu tych prześladowań skierowanych przeciwko ich księżom i z powodu profanacji sanktuariów.

Jest mimo to jedno sanktuarium, którego rząd nie odważył się tknąć, kościół, którego nie próbował zamknąć: bazylika Matki Bożej z Guadalupe. Rząd był świadomy, że gdyby tknął bazylikę, społeczeństwo wybuchłoby gniewem, przeciwstawiając się całej policji i armii. Ludzie broniliby Maryi, dając się raczej zmasakrować niż poddać.

Była to dla masonerii i człowieka, będącego prezydentem, kula u nogi. Wszystko wskazuje na to, że kult społeczeństwa dla tej wspaniałej i bogatej bazyliki opierał się na obecności cudownego obrazu, daru Maryi, którego konserwacja w ciągu blisko czterech stuleci była sama w sobie cudem. Tłumy nie przestały napływać do

tego narodowego sanktuarium, znajdując u stóp swojej Madonny źródło nadziei w tych latach, kiedy piekło wydawało się triumfować w ich ukochanej ojczyźnie.

Nie brakowało istotnie masońskiego geniuszu w propozycji skierowanej do prześladowców: „Wynieście otoczony czią obraz z bazyliki, a wkrótce zapał społeczeństwa dla tego sanktuarium opadnie. Będziecie mogli potem skonfiskować je z jego cennymi skarbami”.

Łatwo powiedziane, ale jak wynieść z ruchliwego kościoła obraz, który razem ze swoją bogatą ramą z czystego złota waży blisko tonę? Wykonania tego zadania podjął się anarchista Luciano Perez. Wymyślił on, że wystarczyłoby umieścić bombę zegarową w środku wielkiego bukietu kwiatów i postawić go w dobrym miejscu, niszcząc obraz na zawsze bez wynoszenia go z bazyliki. Byłoby to pełne zwycięstwo!

Anarchista zamierzał wykonać swój plan 14 (lub 24?) listopada 1921 r. Ponieważ wierni przynosili zawsze mnóstwo bukietów, czasem bardzo wielkich, dla Matki Bożej, nietrudno było umieścić diabelski bukiet blisko ramy obrazu. Eksplozja nastąpiła o wskazanej godzinie – olbrzymia eksplozja, która przyciągnęła zaniepokojony tłum katolików do bazyliki.

Co zobaczyli, kiedy weszli do środka? Fragmenty zbitego szkła były rozsypane na podłodze, kawałki marmurowego ołtarza rozrzucone we wszystkich kierunkach, ciężki, kamienny krucyfik wieńczący ołtarz leżał skrzywiony wśród gruzu. Wznosząc swoje oczy ku umiłowanemu i otoczonemu czią obrazowi, zobaczyli go na swoim zwykłym miejscu, a kiedy przyjrzeni mu się bliżej, zauważyli, że nic nie ucierpiało, nawet ani jednej rysy na szkłe w jego ramie.

Smutek, który chwycił za serca na widok zniszczeń spowodowanych przez bombę został zapomniany. Zwyciężyła ulga, która wyraziła się w szczerych, dziękczynnych modlitwach. Materialną dewastację bazyliki można było naprawić i zostało to zrobione. Ale zniszczenie niebiańskiego obrazu, który był poza zasięgiem wszystkich ludzkich osiągnięć, byłoby na zawsze nie do naprawienia.

Piekło, które miało nadzieję na ostateczny triumf nad przywiązaniem Meksykanów do ich Dziewicy z Guadalupe, osiągnęło tylko to, że dodało nowy cud do historii cudownego obrazu.

Nawet do męczeństwa

W tym samym listopadzie 1921 r. prezydentura przeszła w ręce Plutarco Elias Callesa (1877-1945), który został wyznaczony przez samego Obregona jako jego następcą. Nazwisko Callesa pozostało w religijnej historii Meksyku wzgardzone, tak jak Nerona czy Dioklecjana w historii Kościoła w okresie panowania cesarzy rzymskich.



Plutarco Elias Calles

Calles, syn żydowskiego ojca i meksykańskiej matki, był nauczycielem w szkole. Brał udział w prześladowaniach księży w czasie prezydentury Obregona. Ale poszedł dużo dalej niż jego poprzednik. Przysiągł zniszczyć Kościół katolicki w Meksyku.

Zamknął biskupów w więzieniu, obrzucał obelgami Papieża, ogłosił się osobistym wrogiem Samego Chrystusa.

„Kościół ma tylko jedną rzecz do zrobienia: zniknięcie... Musimy wykorzenić z ziemi meksykańskiej wszystkie przestarzałe idee religijne... Musimy podjąć straszną walkę przeciwko przeszłości, przeciwko wszystkim rzeczom, których zniknięcie na zawsze z powierzchni ziemi musimy spowodować... Rząd jest zdeterminowany wypełnić ten program bez przywiązywania najmniejszej uwagi do protestów leniwych zakonników. Trzy razy w swoim życiu spotkałem Chrystusa na mojej drodze i trzy razy Go znieważylem”.

Jego prawo z 24 czerwca 1926 r. dodało zakazy do antyreligijnych ustaw już ogłoszonych i karało nawet poważniej jego naruszanie. Kult religijny miał być zakazany nie tylko na zewnątrz sanktuariów, ale nawet w prywatnych domach. Różne stany Meksyku musiały ustanowić limit liczby księży, zgodny z wielkością populacji. W pewnych rejonach nie więcej niż jeden ksiądz na 3 tysiące mieszkańców; w innych tylko jeden na 5 tysięcy; w jeszcze innych jeden na 30 tysięcy lub na 50 tysięcy! Woda święcona została zakazana. Obrazy czy posągi musiały być umieszczone wystarczająco wysoko lub tak osłonięte we wnękach, żeby wierni nie mogli ich całować. I cała masa innych absurdalnych, ale dokuczliwych przepisów. Biskup z Tabasco otrzymał rozkaz ożenienia się lub opuszczenia kraju. Wyjechał on z Meksyku.

Z powodu niemożliwości wykonywania posługi księży otrzymali zalecenie od swoich biskupów, zatwierdzone przez papieża Piusa XI, zawieszenia sprawowania kultu, poczynawszy od 31 lipca 1926 r. Wierni pośpieszyli do kościołów, żeby otrzymać po raz ostatni sakramenty pokuty i Eucharystii. Kościoły były udrapowane kolorem czarnym na znak żałoby. Tabernakula były puste, a ich drzwiczki pozostawały otwarte. Świeccy organizowali się, by kontynuować bez księży niektóre praktyki religijne w kościołach: modlitwy, pieśni, różańce, pobożne czytania, katechizm.

Księża, którzy kontynuowali posługę w ukryciu, robili to na swoje własne ryzyko. Złapanych czekało więzienie lub nawet śmierć. 10 tysięcy agentów policji meksykańskiej poruszało się po ulicach, tropiąc krnąbrnych księży.

Viva Cristo Rey!
Niech żyje Chrystus Król!



Bł. ks. Miguel Pro

1 listopada 1926 r. Calles chwalił się przed Kongresem, że zamknął już 120 szkół, 42 kościoły katolickie, wypełnił więzienia księżmi złapanymi na odprawianiu Mszy świętych poza kościołami i że zabił ponad 500 z nich. Był to okres katakumb dla Kościoła w Meksyku. Wielu było męczenników. Biskupi, poza kilkoma, którzy zdołali się ukryć, musieli uciekać lub byli deportowani.

W obliczu tego piekielnego wybuchu, papież Pius XI był pokrzepiony widząc heroiczną wiarę tysięcy meksykańskich katolików, muszących wybierać między odejściem od Kościoła a okrutnymi karami, łącznie z karą śmierci. Papież pisał 18 listopada 1926 r.:

„Niemożliwe jest, żebyśmy zajmowali się sprawami indywidualnymi. Nalegamy wszakże, żebyście wiedzili jedno, iż wszyscy członkowie stowarzyszeń katolickich są tak daleko od zastraszania, że zamiast uciekać, szukają niebezpieczeństw i radują się, kiedy muszą znosić złe traktowanie ze strony przeciwników. Wspaniały spektakl przedstawiony światu, Aniołom i ludziom! Fakty warte wiecznej chwały. Liczni są katolicy liderzy, kobiety, młodzi ludzie, którzy zostali aresztowani, ciągnięci po ulicach przez żołnierzy, pozamykani w obrzydliwych więzieniach, surowo karani i karani smutkiem i grzywnami.

Co więcej, niektórzy z tych młodych ludzi i nastolatków, a lży cisną się do naszych oczu, kiedy o tym piszemy, dobrowolnie idą na śmierć z Różańcem w rękę, z wezwaniem Chrystusa Króla na ustach. Na tych naszych niewinnych zamkniętych w więzieniach dokonywano najbardziej oburzających aktów przemocy i ogłaszano to, żeby zastraszyć innych i żeby nie dopełnili oni swoich obowiązków...”

Jednym z najbardziej znanych męczenników był ksiądz Pro, jezuita, którego przypadek przedstawiono w Rzymie w Świętej Kongregacji Obrzędów w 1952 r. Calles sam wydał wyrok śmierci na księdza Pro po jego aresztowaniu. A gdy zostały wysunięte w stosunku do Callesa zarzuty, że uczynił to z księdza męczennika, krzychał on: „Ksiądz Pro męczennikiem? Czy musimy dawać przykład z całym tym brudem? Nie chcę formalności, ale egzekucji! Chcę tylko egzekucji! Żadnych przesłuchań, niczego, chcę śmierci! Wydałem rozkazy. Wszystko, co



Modlitwa



Egzekucja



Śmierć



Pogrzeb

musicie zrobić, to je wykonać! Do diabła z waszymi protokółami!”

Niestabilny rozejm

Prześladowania trwały dopóki następcą Callesa, prezydent Emilio Portes Gil (1890-1978), wnikliwy prawnik i oportunistyczny mason, nie ogłosił właściwego czasu na przychylny rozejm. Ten, pracowicie zakończony 22 czerwca 1929 r., został ogłoszony przez samego Piusa XI. Nastąpiła ulga. Także radość dla społeczeństwa, które zobaczyło swoich biskupów i księży powracających, otwierających kościoły i mogących znowu uciekać się do sakramentów.

Czterystulecie objawień w Tepeyac przyniosło tłumy do narodowego sanktuarium. Arcybiskup Meksyku wygłosił entuzjastyczne przemówienie. Kościół wywołał wściekłość masonerii. Prezydent Gil został oskarżony przez masonerię o słabość i zdradę. Zaczęły się znowu antyreligijne zarządzenia. Figury i obrazy ponownie były wyrzucane z kościołów i palone. Wprowadzono comiesięczne świeckie święta, żeby przyciągnąć masy najlepiej w dniach świąt religijnych: święto kakao, święto ryżu, święto krowiego mleka itd. Naśladowano tutaj bezbożną Moskwę, wyśmiewając święte rzeczy przez bluźniercze działania, na przykład nazywając byka Bogiem, osła – Chrystusem, świnię – Papieżem.

Był to trudny okres, więc żeby nie wracać do gorszego, Papież musiał uciec się do modlitwy i cierpliwości, by sterować pomiędzy przeciwnościami. Najbardziej niepokojące zagrożenia pochodziły z utworzonych frontów ludowych i młodzieży, nawet w wieku szkolnym, zgrupowanej w ruchy marksistowskiej indoktrynacji. Tak działo się zwłaszcza w czasie rządów następcy Gila, prezydenta Lázaro Cárdenasa (1895-1970), który pełnił tę funkcję w latach 1934-1940. Zarządzono socjalistyczną, seksualną i proletariacką edukację dzieci.

Zdecydowany i klarowny papież Pius XI uważnie śledził sytuację w Meksyku jak i w Hiszpanii, gdzie wojna z Kościołem rozpoczęła się wraz z nadejściem republiki, a także w Rosji, gdzie Stalin prowadził bezlitosną wojnę z religią. Pius XI wydał biskupom meksykańskim zarządzenia, których z początku niektórzy z nich nie docenili: musieli oni praktykować wyrzeczenie się złych rzeczy za nim zacząć propagować dobre.

Zwrot

Pokój powrócił wraz z końcem siedmioletniej kadencji Cárdenasa w 1940 r. W jakiej kondycji znalazł się Kościół w Meksyku, żeby zacząć od początku po 130 latach wstrząsów, z których 30 było otwartymi prześladowaniami? **Prześladowaniami, które kosztowały życie 1,5 miliona ludzi.**

Jeśli prześladowania przyniosły męczenników, pozostawiły one także wiele religijnych ran. Duża liczba ludzi w miastach jak i na wsiach przyzwyczaiła się do pozostawania daleko od Kościoła. Brak księży, brak posługi sakramentalnej i duszpasterskiej pozbawił społeczeństwo religii i edukacji. Ignorancja religijna była powszechna. Sytuacja małżeńska wielu rodzin była nieuregulowana. Zamknięte na długo seminaria spowodowały brak księży.

Ale Kościół zdecydowanie wziął zadania w swoje ręce. Elita świecka, która wzrastała, odważnie udzielała pomocy. Wielorakie formy Akcji Katolickiej rozpoczynały



rekrutację członków i rozwój swojego działania. Apostolat Modlitwy, Legiony Maryi, Towarzystwa Świętego Sakramentu, nocna adoracja, Trzecie Zakony itd.

Ponownie otwarto społeczności powołaniowe i wzmożono seminaria. Towarzystwo Intronizacji Matki Bożej w fabrykach, ruch towarzystw chóralnych, wszystko to wzrastało z entuzjazmem.

Ruch pielgrzymkowy do Matki Bożej z Guadalupe uzyskał szybko sensacyjne rezultaty. Zapoczątkowany w 1940 r. pielgrzymką ośmiu tysięcy robotników, osiągnął w 1952 r. liczbę 750 tysięcy robotników pielgrzymujących do różnych Maryjnych ośrodków Meksyku, z których 350 tysięcy przybyło tylko do samego Guadalupe. Siedem godzin trwał przemarsz tego tłumy przez miasto, a przejście przed cudownym obrazem trwało od godziny trzeciej nad ranem do piątej wieczorem.

Było coś zniechęcającego prześladowców w kraju, coś, co zabijało każdą myśl o rozpoczynaniu nowej wojny z Kościołem, który po 35 latach ich wysiłków doszedł do takich rezultatów! I były to tylko pielgrzymki robotników, ponieważ pielgrzymki organizowały także inne grupy społeczne.

Dla podniesienia poziomu edukacji religijnej pojawiła się Korporacja Studentów Meksykańskich wraz z Ćwiczeniami Duchowymi św. Ignacego jako główną metodą przenikania wiedzy. Założono cztery wolne, normalne szkoły dające formację nauczycielom wolnych szkół.

Ruch Katechetyczny

Chcemy teraz skupić się szczególnie na wspaniałym Ruchu Katechetycznym. Ruch ten interesuje nas zwłaszcza dlatego, że wydaje się nam, iż coś podobnego powinno powstać w Kanadzie, gdzie rzymska katecheza została wyrzucona z naszych szkół, żeby zastąpić ją katechezą ignorancji, dewiacji, herezji, zużytych części garderoby pełnych dziur, zakrytą płaszczem episkopalnej aprobata. Wylaniając się z prześladowań, Meksyk stawał przed następującą sytuacją na poziomie szkół podstawowych.

Około połowa dzieci w tym wieku, powiedzmy 3 miliony na 6 milionów, uczęszczała do szkoły. Z tych 3 milionów połowa wciąż chodziła do oficjalnych szkół świeckich, nie otrzymując w ten sposób żadnej edukacji

religijnej. Trzeba powiedzieć, że 4,5 miliona dzieci mogło otrzymać jako edukację religijną tylko to, czego nauczyli się od swoich rodziców. Oni, wywodzący się z trzydziestu lat religijnego głodu, byli sami w dużej części pozbawieni religii.

Akcja Katolicka zorganizowała centralną Komisję Edukacji Religijnej, której sukces był niezwykły i natychmiast okazał się trwały. Oto kilka spostrzeżeń, które dają o tym pojęcie. Pochodzą one z 1956 r., ale przykłady pozostają wymowne.

„Ruchy Katechetyczne wykształciły ponad 15 tysięcy katechetów, którzy uczyli ponad 600 tysięcy dzieci i 150 tysięcy dorosłych. Te 15 tysięcy katechetów składają się prawie całkowicie z kobiet i młodych dziewcząt (tylko około 600 mężczyzn)”.



Autor, który informuje nas o tym studium wnikliwie Katechetyczny Ruch św. Franciszka Ksawerego w Meksyku. 3 tysiące katechetów dotarło do 60 tysięcy dzieci, podzielonych na 250 centrów, z połową w samym Meksyku i połową w otaczających rejonach. Wszyscy oni musieli być członkami Zgromadzeń Matki Bożej. Ich Maryjne zgromadzenie zostało założone pod patronatem Matki Bożej z Guadalupe.

„Należą oni do wszystkich klas społecznych, ale największa część z nich to pracownicy biurowi, którzy poświęcają katechezie ich jedyny wolny dzień w tygodniu. Około 75 procent katechetów uczęszcza codziennie na Mszę św. i przyjmuje Komunię. W dniu ich katechezy wyjeżdżają oni wcześniej rano autobusem, za który sami płacą, ponieważ wszystko, co jest z tym związane, oparte jest na samopoświęceniu. Zdarza się często, że po wyjściu z autobusu muszą iść kilka kilometrów pieszo i nie jest tak, że najmłodszy są najmniej odważni.

Po dotarciu do swojego centrum, uczą katechizmu pod kierunkiem dyrektorki. Spędzają dzień z uśmiechem w parafiach, za które są odpowiedzialni. Wieczorem wracają do domu, żeby podjąć następnego dnia swoją pracę w biurze. Płacą za wszystko z własnej kieszeni. Kupują nawet prezenty dla zwycięzców konkursów w dniu, kiedy rozdawane są nagrody i wiele z nich jest znacznych. Robią na drutach wieczorem, żeby dać coś biednym dzieciom. Formacja jest surowa. Można ją ocenić po tym pytaniu i odpowiedzi z podręcznika katechety:

Pytanie: Jak możemy rozwiązać problem braku katechetów?

Odpowiedź: Intensyfikując życie duchowe obecnych katechetów. Jest to jedyna rzecz, która daje im stabilizację. I stale zapraszać nowych pracowników, pokazując im konieczność apostołatu, obowiązek każdego chrześcijanina i członka Kościoła, wielkie przyrzeczenie Pana Jezusa tym, którzy poświęcają się, by uczyć innych nauczania drogi prawdy’.

Nadprzyrodzona formacja katechetów składa się z cotygodniowej godziny

świętej, comiesięcznych rekolekcji i corocznych sześciomiesięcznych rekolekcji w całkowitej ciszy. Formacja techniczna składa się z dwóch tygodniowych kursów religii i jednego pedagogiki”.

Z Matką Bożą

Wszystkie te dzieła, cały ten zapał księży i osób świeckich obojga płci, są rolą ludzi znajdujących się pod opieką Matki Bożej z Guadalupe, która Sama z pewnością odegrała największą rolę w ożywieniu meksykańskiego Kościoła. Pomagała Ona i podtrzymywała Swoich ludzi w czasie niebezpiecznych zagrożeń w zachowaniu ich Wiary. Niemniej mocno pomagała w niezwykle szybkim jej odbudowaniu.

Są trzy cechy działania ludzi w tej pracy nad odbudową:

1. całkowita nieobecność wszelkiego przestrzegania praw człowieka, szczerą i przekonującą pobożność każdego,
2. kobieca moralność, która jasno występuje przeciwko powszechnemu niepohamowaniu,
3. apostołski zapał.

W rozwinięciu drugiego punktu możemy zacytować następujące życzenia księdza Francisco de Florencia, pochodzące z jego zapisków z roku około 1695, które rekomendujemy do przemyślenia wszystkim kobietom i młodym dziewczętom, troszczącym się o swoją duszę oraz tym innym:

„Niech wszystkie kobiety, niezależnie od klasy, do której należą, znajdą w obrazie Dziewicy z Guadalupe przykład czystości i zwierciadło skromności. Niech naśladują Jej wspaniałomyślną skrytość i wdzięk Jej skromnego stroju. Niech uczą się od Niej, w jaki sposób ich życie może stać się piękniejsze, co mogą one usunąć ze swojego sposobu ubierania się, co musi zostać odłożone na bok, żeby zapobiec wszelkim skandalom w ich sposobie życia. Tak jak kryształ z jego rozmaitymi promieniami, ten błogosławiony obraz wysyła promienie czystości i honoru, a także światło majestatu”. ✠

Louis Even

ZAPROSZENIE

Seminarium naukowe na temat
społecznej nauki Kościoła i Kredytu Społecznego
25 sierpnia – 2 września 2011

Kongres Sprawiedliwości Społecznej
i Kredytu Społecznego
3 – 5 września 2011

Pielgrzymi św. Michała
Instytut Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej

Ograniczenie populacji świata do 500 milionów?

Dziesięć przykazań Nowego Porządku Świata umieszczonych na najdziwniejszym pomniku w Ameryce

Na jednym z najwyższych wzgórz w powiecie Elbert¹, w stanie Georgia, stoi olbrzymi granitowy obelisk. Cztery masywne płyty polerowanego granitu wyrastają gwiaździście z ziemi, otaczając centralny blok. Monolity mają 5 metrów wysokości i ważą ponad 20 ton każdy. Razem wspierają one wieńczącą płytę o wadze 11,35 tony. Na wieńczącym kamieniu umieszczone są napisy w czterech starożytnych językach: babilońskim piśmie klinowym, sanskrycie, egipskich hieroglifach i klasycznej grece. Na czterech gigantycznych kamieniach, które podpierają wspólne zwieńczenie wypisanych jest w ośmiu językach dziesięć zaleceń czy przykazań. Obelisk ten inaczej nazywany jest The Georgia Guidestones lub Amerykańskim Stonehenge². Choć stosunkowo nieznanymi większości ludzi, stanowi ważne nawiązanie do okultystycznej hierarchii, panującej w świecie, w którym żyjemy.

Powstanie osobliwego monumentu, odsłoniętego w marcu 1980 r., jest okryte tajemnicą, ponieważ nikt nie zna prawdziwej tożsamości człowieka lub ludzi, którzy zlecieli jego budowę. Wszystko, co wiemy na pewno to to, że w czerwcu 1979 r. dobrze ubrany, elokwentny człowiek odwiedził biuro firmy Elberton Granite Finishing Compa-

ny (Przedsiębiorstwo Obróbki Granitu w Elberton) i oznajmił, że chce wybudować obiekt, który ma przekazać postanie dla ludzkości. Przedstawił się jako R.



¹ Zobacz artykuł Henryka Wesołowskiego pt. *Budowniczości nowego świata bez Boga i bez ludzi*, MICHAEL nr 60, styczeń-luty 2011.

² Stonehenge - jedna z najsłynniejszych europejskich budowli megalitycznych, pochodząca z epoki neolitu oraz brązu. Megalit położony jest w odległości 13 km od miasta Salisbury w hrabstwie Wiltshire w południowej Anglii. Najprawdopodobniej związany był z kultem księżycy i słońca. Składa się z wałów ziemnych otaczających duży zespół stojących kamieni. (przyp. tłum.)

C. Christian, ale wkrótce okazało się, że nie było to jego prawdziwe nazwisko. Powiedział, że reprezentuje on grupę ludzi, którzy chcą zaproponować kierunek działań ludzkości.

Istnieje także dosyć zawile astrologiczne znaczenie Kamieni z Georgii, które czyni je jeszcze bardziej złowieszczymi. Są na nich umieszczone precyzyjne szcze-

liny, które odpowiadają ruchowi słońca, od przesilen wiosennych do zimowych, podczas gdy ich zewnętrzny rdzeń wyznacza cykl roku księżycowego. Jest tu nawet dziura wywiercona w głównym kamieniu, która lokalizuje Gwiazdę Północną, Polaris. A w końcu, w południe słońce jest umieszczone dokładnie w centrum płyty przykrywającej monument, co jest, mówiąc oględnie, projektem w wysokim stopniu symbolicznym i okultystycznym.

Tekst składający się z dziesięciu wskazań czy zasad jest umieszczony na obelisku w ośmiu różnych językach – jeden język na każdej stronie czterech pionowych, wielkich bloków. Zaczynając zgodnie z ruchem wskazówek zegara od północy, są to następujące języki: angielski, hiszpański, suahili, hindi, hebrajski, arabski, chiński i rosyjski. Oto, co czytamy:

1. **Utrzymajcie populację poniżej 500 milionów w trwałej równowadze z przyrodą.**
2. **Kierujcie mądrze reprodukcją, wzmacniając sprawność i zróżnicowanie.**
3. **Zjednoczcie ludzkość nowym, żywym językiem.**
4. **Panujcie nad swoją pasją, wiarą, tradycją i wszystkimi rzeczami ze spokojem rozumu.**
5. **Chrońcie ludzi i narody uczciwymi prawami i sprawiedliwymi sądami.**
6. **Pozwólcie rządzić się każdemu narodowi rozwiązując zewnętrzne kłótnie w sądzie międzynarodowym.**
7. **Unikajcie nieistotnych praw i bezużytecznych urzędników.**
8. **Równoważcie prawa jednostki z obowiązkami wobec społeczeństwa.**
9. **Ceńcie prawdę, piękno i miłość, szukając harmonii z nieskończonością.**
10. **Nie bądźcie rakiem na Ziemi – pozostawcie miejsce dla natury.**

Nic dziwnego, że na tablicy niedaleko od monumentu czytamy: „Niech będą to wskazania prowadzące ku Wiekowi Rozumu”. „Wiek rozumu” („The Age of Reason”) to tytuł książki napisanej przez Thomasa Paine’a, wyróżniającego się XVIII-wiecznego masona. Jego zamiarem było zniszczenie wierzeń judeochrześcijańskich, w oparciu o które została założona Republika Amerykańska.

Jak widzimy, „przykazania” te pociągają za sobą groźne perspektywy dla przyszłości człowieka. Obelisk ten potwierdza istnienie ukrytej grupy zdecydowanej na: 1. drastyczną redukcję populacji świata, 2. promowanie ekologii, 3. ustanowienie rządu światowego, 4. propagowanie nowej duchowości.

Zobaczmy, jak złowieszcze jest pierwsze przykazanie: ograniczenie populacji ziemi do 500 milionów będzie wymagało eksterminacji dziewięciu dziesiątych ludzi,

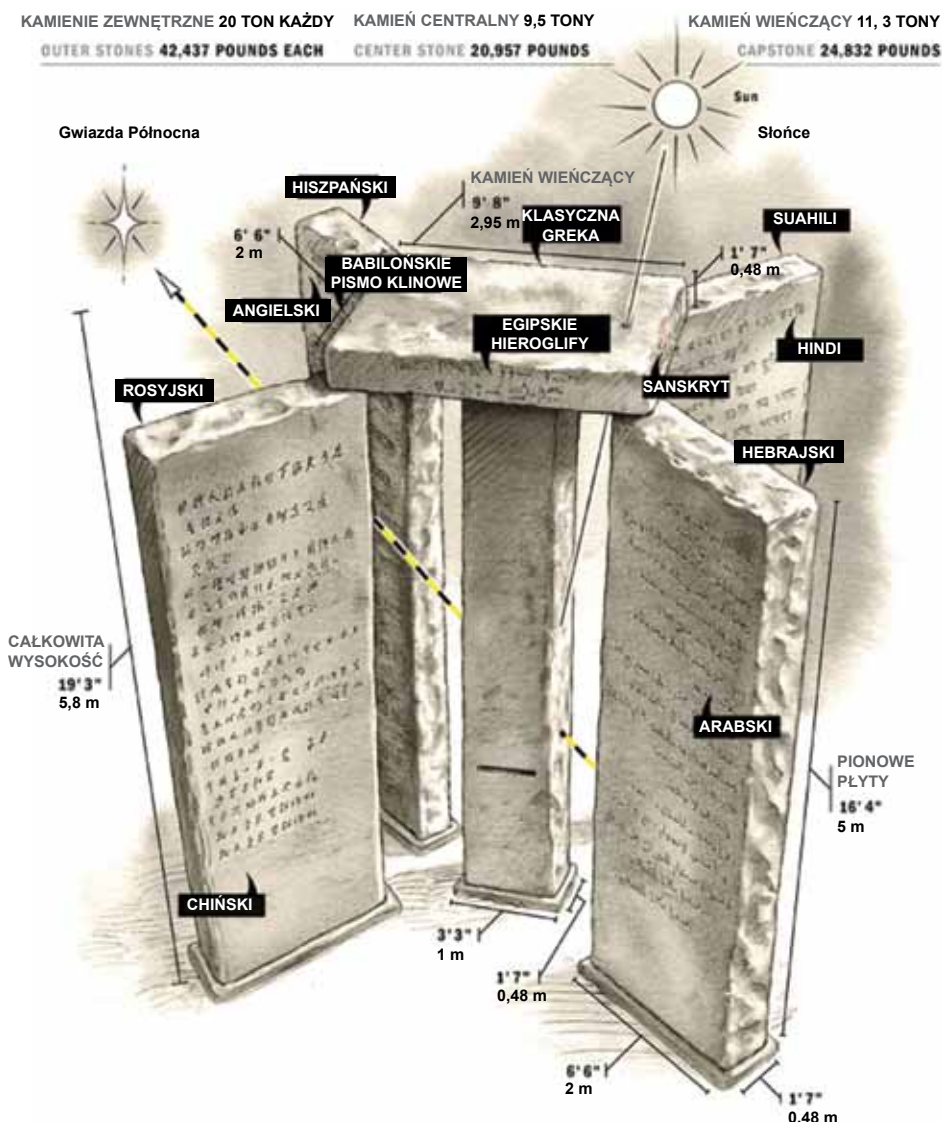
żyjących na świecie!

Przykazanie czwarte wyraźnie wskazuje, że wszyscy prawdziwi chrześcijanie będą niewątpliwym celem wszelkich programów eliminacji, ponieważ dają oni pierwszeństwo wierze. Przykazanie drugie wyraża nazistowską koncepcję kontrolowanej reprodukcji gatunków. Przykazania 2, 5, 7 i 8 są kamieniami węgielnymi scentralizowanego rządu światowego. Przykazanie dziewiąte wyraża istotę najbardziej wschodnich, mistycznych religii.

Z pewnością grupa, która zleciła budowę Kamienia z Georgii jest jedną z wielu grup, pracujących razem nad wprowadzeniem Nowego Porządku Świata, nowego światowego systemu ekonomicznego i nowej światowej duchowości. Za tymi grupami kryją się jednak ciemne siły duchowe. Bez zrozumienia natury tych ciemnych sił niemożliwe jest zrozumienie rozwoju wypadków na świecie.

Oczywiście, że jest to dziesięć przykazań Nowego Porządku Świata. Ponieważ szatan używa promotorów rządu światowego do zwiastowania światowego fałszywego Mesjasza, można wywnioskować, że Kamienie z Georgii mogą śmiało wyrażać dziesięć przykazań Antychrysta. ☠

opr. Alain Pilote



Globalna katastrofa ekonomiczna

Obecny system finansowy, który tworzy pieniądze jako dług, jest głównym narzędziem Finansjery służącym do ustanowienia jednego rządu światowego

Nie tylko Stany Zjednoczone zmierzają do upadku ekonomicznego. Cały świat dąży do potężnego gospodarczego krachu i trzeba ostrzec ludzi żyjących na ziemi o nadchodzącej katastrofie ekonomicznej, która przejdzie przez glob. Obecny system finansowy świata opiera się na długu i pojawiają się alarmujące znaki, że gigantyczna globalna bańka długu wkrótce pęknie. W dodatku światowe ceny kluczowych surowców, od których zależą główne gospodarki na Ziemi rosną bardzo szybko. (...)

Wzrost cen ropy naftowej wywoła znowu nierównowagę w globalnym systemie finansowym. Ale to nie tylko cena ropy naftowej spowoduje katastrofę ekonomiczną. Światowe ceny żywności mogą być potencjalnie nawet bardziej niepokojące. W czasie, gdy Państwo to czytają, na świecie jest około 3 miliardów ludzi, którzy żyją za równowartość 2 dolarów dziennie lub mniej. Ludzie ci nie mogą zaakceptować faktu, że ceny żywności będą po prostu rosły. (Była to podstawowa przyczyna rewolty w Egipcie na przykład, gdzie 60 do 80 procent dochodów ludzi przeznaczanych jest na zakup żywności, w porównaniu do 10 do 20 procent w krajach uprzemysłowionych.)

Światowe ceny żywności rosną. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych rosły one przez ostatnie 8 miesięcy. W ostatnim miesiącu osiągnęły nowy rekord wszechczasów. Wielu ludzi zaczyna obawiać się, że możemy znajdować się właśnie we wczesnej fazie głównego światowego kryzysu żywnościowego.

Ceny prawie wszystkich głównych artykułów rolnych rosły w ciągu ostatniego roku:

- cena kukurydzy podwoiła się w ciągu ostatnich sześciu miesięcy,
- cena pszenicy wzrosła więcej niż dwukrotnie w ciągu ubiegłego roku,
- cena soi wzrosła o około 50% od ostatniego czerwca,

- cena bawełny wzrosła ponad dwukrotnie w ciągu ubiegłego roku,
- cena soku pomarańczowego wzrosła dwukrotnie od 2009 r.,
- cena cukru jest najwyższa od 30 lat.

Niestety, produkcja żywności w większości krajów świata w znacznym stopniu zależy od ropy naftowej, więc jeżeli ceny ropy idą w górę, kryzys żywnościowy będzie nawet gorszy. Przygotujcie się na to, co nadchodzi.

Światowa elita i nasi politycy mogliby zrobić coś w tej sprawie, gdyby naprawdę chcieli, ale wydaje się, że w obecnej sytuacji czują się doskonale. Na dodatek, największy obecnie kryzys zadłużenia jest gorszy od tego, co było kiedykolwiek wcześniej.

Wszystkie główne światowe banki centralne gorączkowo „drukują pieniądze”, próbując „owinąć w papier” ten kryzys, ale to nie rozwiąże problemu. (*Nowe pieniądze powinny być emitowane tylko wtedy, gdy reprezentują nową produkcję.*)

Większość Amerykanów nie zdaje sobie z tego sprawy, ale obecnie Europa znajduje się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Grecja i Irlandia już by się załamały, gdyby nie zostały dofinansowane, a obecnie Portugalia znalazła się na krawędzi przepaści. Odsetki od 10-letnich obligacji portugalskich wynoszą teraz ponad 7% przez około trzy tygodnie i większość analityków uważa, że jest to tylko kwestia czasu, zanim Portugalia zostanie zmuszona do przyjęcia dofinansowania.

Gdy cała światowa gospodarka doświadcza zwolnienia z powodu rosnących cen ropy naftowej, pół tuzina krajów europejskich byłoby niezdolnych do spłacania długów, bez dofinansowania. Zbliża się dzień rozrachunku w Europie, a kiedy nadejdzie, oddźwięk odczują wszyscy ludzie na świecie. Euro już znajduje się na bardzo niepewnym gruncie i to, czy jest w stanie przetrwać nadchodzący kryzys, czy nie, jest kwestią otwartą.

Największy problem długu mają Stany Zjednoczone. Barack Obama przewiduje, że deficyt budżetu federalnego na ten rok fiskalny będzie nowym rekordem wszechczasów i wyniesie 1,65 biliona dolarów. Oczekuje się, że całkowity dług narodowy USA przekroczy 15 bilionów dolarów pod koniec tego roku fiskalnego. Czy nie powinniśmy mieć jakiejś uroczystości na tę okoliczność? 15 bilionów dolarów jest pewnym osiągnięciem.



na w przygotowaniu

Większość Amerykanów nie jest nawet w stanie wyobrazić sobie tak dużego długu. (Na przykład, gdybyśmy wydawali 15 bilionów dolarów po jednym dolarze na sekundę, potrzebowałibyśmy na to 475 tysięcy lat...)

Ale Stany Zjednoczone nie są same. Gdziekolwiek nie spojrzeć, morze długu zalewa planetę. Obecny światowy system finansowy jest całkowicie oparty na długu. Gdyby całkowita suma długu stale nie wzrastała, system by się załamał. Jeśli znaleziono by jakiś sposób, żeby utrzymać ten system wiecznie (co jest niemożliwe), wielkość światowego długu rosnęłaby nieskończenie.

Światowe Forum Ekonomiczne mówi, że całkowita wielkość długu musi wzrosnąć o kolejne 100 bilionów dolarów w ciągu następnego dziesięciu lat, żeby „weszprzeć” przewidywany „wzrost ekonomiczny” na świecie, który jest oczekiwany przez uczestników Forum.

Cały światowy system finansowy jest gigantyczną

machinacją Ponziego¹. Jest on zaprojektowany tak, by każdego zniewolić wiecznym długiem. Jeśli w którymś momencie spirala długu zostanie przerwana w jakiś znaczący sposób, będziemy świadkami katastrofy ekonomicznej, w stosunku do której to, co wydarzyło się w 2008 r. będzie wyglądało jak niedzielny piknik.

Komentarz redakcji: *Finanse oparte na długu są mostem, który prowadzi nas od wolnego społeczeństwa do całkowitej dyktatury. Jedyną rzeczą, której obawia się Finansjera, jedyną rzeczą, która może zatrzymać ją w jej planach podboju świata, jest reforma obecnego systemu finansowego, ustanowienie uczciwego, wolnego od długu systemu monetarnego, według zasad Kredytu Społecznego. Wtedy można zrozumieć całą wagę rozwiązania Kredytu Społecznego i wagę propagowania i szerzenia wiedzy na jego temat.* 🙏

opr. red.

¹ Charles Ponzi (1882-1949), emigrant z Włoch, który przybył do USA w 1903 r. W 1920 r. stworzył pierwszą piramidę finansową, w której inwestorów spłacało się pieniędzmi uzyskanymi od kolejnych osób, a cały mechanizm sprawnie funkcjonował przy stałym napływie gotówki (przyp. tłum.).



Kredyt Społeczny nie jest monopolem państwa

Louis Even

Kredyt Społeczny nie oznacza zamiany monopolu bankowego na finansowy monopol państwa. To nie rząd będzie emitował pieniądze zgodnie ze swoimi własnymi zachciankami i celami.

Do zastosowania zasad Kredytu Społecznego rząd powoływałby członków Narodowego Biura Kredytowego (którym, służąc potrzebom Kanady, mógłby być Bank of Canada). Ci powołani członkowie zapewniłby zgodność systemu monetarnego z celami wyznaczonymi Biuru przez prawo, zapewniając, by pieniądze odzwierciedlały w każdym czasie fakty dotyczące produkcji i konsumpcji. **Oznacza to siłę nabywczą, która gwarantowana jest każdej osobie w postaci okresowej dywidendy oraz rabat stosowany do wszystkich cen detalicznych (żeby dostosować je do obecnej całkowitej siły nabywczej konsumentów). Rabat ten jest określany matematycznie od jednego okresu do następnego, zgodnie ze wskaźnikiem całkowitej konsumpcji i produkcji.**

Kiedy rabat zostaje określony, Narodowe Biuro Kredytowe kontynuowałoby swoje działania bez żadnej ingerencji ze strony rządu, posługując się tylko statystyką (faktami), dotyczącą produkcji i konsumpcji. Biuro nie narzuca ani nie kontroluje faktów (nie mówi ono, co mają robić producenci czy konsumenci); ono tylko obserwuje i rejestruje. Fakty powstają z powodu wkładu finansowego wolnych producentów i konsumentów. Będą one zastosowane do wszystkich cen. Ponadto ceny te nie będą ustalane przez Narodowe Biuro Kredytowe. Będą dalej

ustalane przez samych producentów, zgodnie z kosztami produkcji.

Podobnie jak sprawiedliwość jest wymierzana publicznie, tak i Narodowe Biuro Kredytowe wydawałoby okresowe komunikaty dotyczące księgowości kraju. Na nich oparte byłyby rabaty i dywidendy.

Rząd otrzymywałby dalej pozwolenie na wydawanie pieniędzy na prace i usługi publiczne od wybranych przedstawicieli narodu. Zamiast brać pod uwagę możliwości opodatkowania dochodów obywateli, rząd i parlamenty uwzględniałyby zdolność produkcyjną kraju i jego fizyczne możliwości, które odpowiadają potrzebom publicznym, kontynuując także odpowiedź na potrzeby prywatne. Innymi słowy, rządy i parlamenty opierałyby swoje decyzje na rzeczywistości. Narodowe Biuro Kredytowe ustanawiałoby po prostu obieg kredytu w harmonii z tymi decyzjami, zarówno dla prywatnej, jak i publicznej produkcji i konsumpcji.

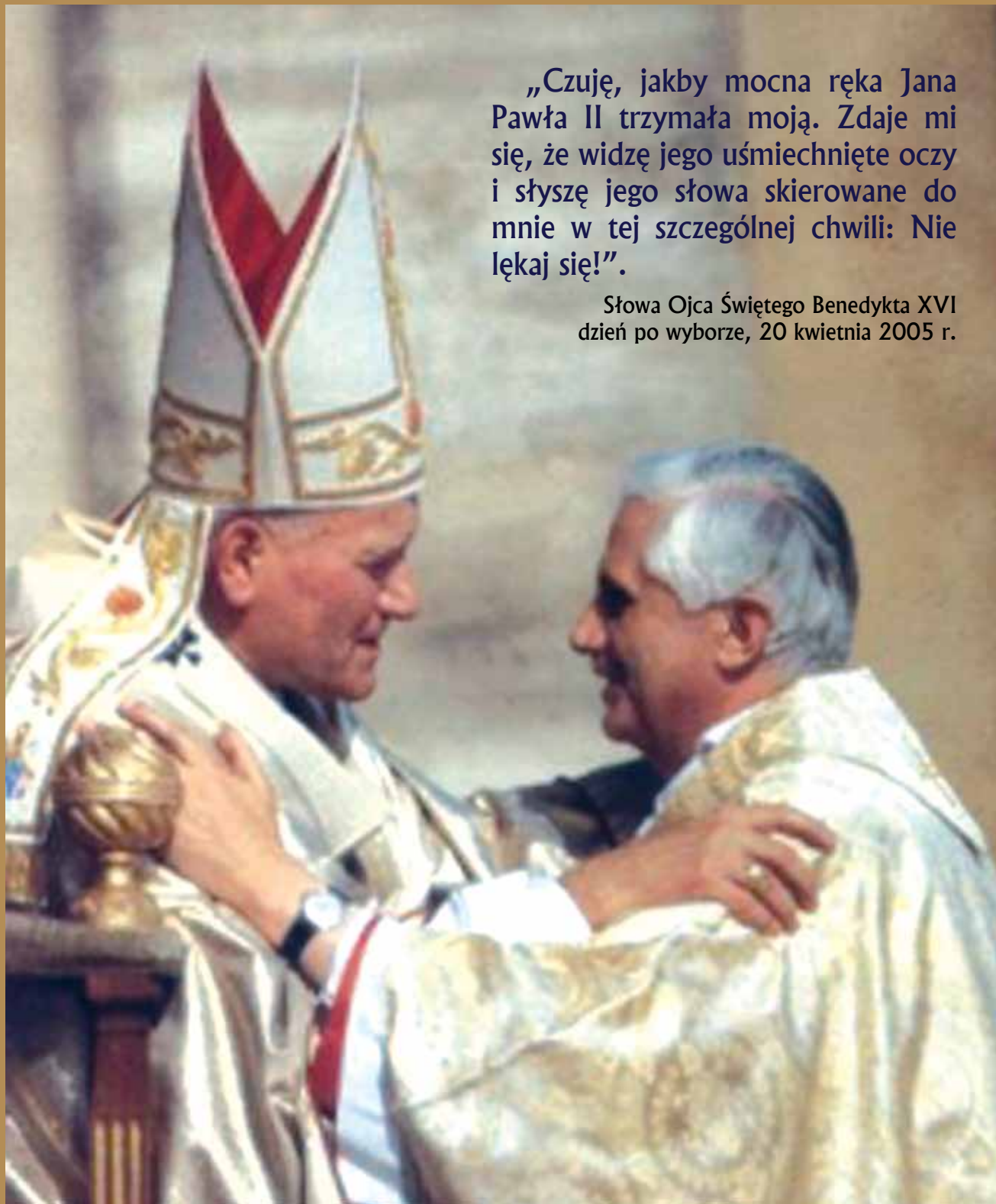
Nie istnieje najmniejsza możliwość zastosowania tego mechanizmu na rzecz dyktatury. Na tym polega różnica między Kredytem Społecznym a socjalizmem. Socjalizm ustanawia plany, do których obywatele muszą się dostosować i jest to system przemocy. Kredyt Społeczny traktuje obywateli jako udziałowców w produkcji narodowej i nie nakazuje niczego w żaden sposób. Przedstawia obywatelom po prostu okresowy komunikat dotyczący krajowej księgowości i dostarcza im dywidendy. 🙏

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



„Czuję, jakby mocna ręka Jana Pawła II trzymała moją. Zdaje mi się, że widzę jego uśmiechnięte oczy i słyszę jego słowa skierowane do mnie w tej szczególnej chwili: Nie lękaj się!”.

Słowa Ojca Świętego Benedykta XVI
dzień po wyborze, 20 kwietnia 2005 r.



22 października 1978 r. Jan Paweł II obejmuje swojego przyszłego następcę, kardynała Ratzingera